



## PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

No. 49.

Chicago, Illinois, Czwartek, 9-go Grudnia, 1897 roku.

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

Rok 25.

**Pan Wawrzyniec Radomski, nasz podróżujący agent i kolektor,**

powracając ze Wschodu, zawiata po drodze do Dunkirk, Erie, Cleveland, Toledo, Detroit, itd., a następnie powróci znowu na Wschód — o czem później podamy w Gazecie.

Posiada on nasze zupełne zaufanie i ma prawo kolektować abonament za "Gazetę Polską", Tygodnik P. N. i książki, kto jemu zapłacił to tak dobrze jakby sam Redakcyi zapłacił.

Abonenci, którzy zalegają z zapłatą za "Gazetę Polską" idąc do pracy niechaj pozostawiają w domu i upoważnią swoje żony do zapłacenia abonamentu, a odbiorą swoją premię, jaką sobie wybiorą, przez pocztę, gdyż wieczorem po óstej godzinie wnet zapadnie zmrok to mało tylko obejść można, a dzień cały się zmarnuje.

*Władysław Dymowski*

Upraszam także i ja szanownych abonentów "Gazety Polskiej" aby raczyli uwzględnić moją trudną pracę i do powyższego ogłoszenia się zastosowali. Dokąd przybędą, będzie poprzednio w "Gazecie Polskiej" ogłoszone.

W. RADOMSKI,  
Agent i Kolektor.

## PREMIE

— CZYLI —

## PODARUNKI

dla dobrych Abonentów

### "GAZETY POLSKIEJ"

którzy opłacają Gazetę na cały 1898 rok to jest do 1 stycznia 1899 roku.

Jak w latach poprzednich, tak też i w tym roku, ci panowie abonenci, którzy opłacają "Gazetę Polską" na cały rok 1898-99, mają prawo wybrać sobie w premii czyli w podarunku za jednego dolara wartości książek za poświęconych i historycznych jak i do nabożeństwa.

Jak również na premii wydajemy drzewka oraz rozmaite instrumenty, od których poselstwa na żądanie osobne katalogi.

Jeżeli abonent życzy sobie coś co wynosi więcej niż jednego dolara — od ceny podanej ma odebrać sobie dolara a resztę niechaj przyśle z prenumeratą. Np. kto sobie życzy Słownik Polsko-Angielski i Angielsko-Polski. Cena jest 4 dol. — na premię odchodzi \$1 a pozostałe 3 dolary należy dołączyć do prenumeraty. Razem Gazeta na rok i Słownik uczyni 5 dolarów.

"Gazeta Polska" na rok wynosi tylko **DWA DOLARY.**

Pieniądze należy do nas przesyłać przez Money Order, express albo w liście rejestrowanym.

Kto nie ma w domu Igo Rocznika "Tygodnika" a życzy sobie go mieć, może odebrać w premii za dopłaconiem 85c. za oprawę tegoż "Tygodnika". Ten pierwszy rocznik Tygodnika wysyłamy Expressem. Który z abonentów chciałby, abyśmy przesyłali sami to opłacili, niechaj do tych pieniędzy dołączy 40c. za przesyłkę pocztową. Razem Gazeta na rok i 1-ty rocznik Tygodnika z przesyłką uczyni \$3.25, bez opłacenia przesyłki \$2.85. Odbierający expressem sam przesyłkę opłaca. — Innych roczników nie odstępujemy za zaplaceniem o prawy. Od cen następnych roczników (II, IIIgo, IVgo, Vgo, VIgo, VIIgo, VIIIgo IXgo, Xgo i XI) odchodzi jeden dolar premii.

Do premii mają prawo tak nowi jak i starzy abonenci.

Premie w książkach i drzewkach wydawać się będą tylko do 15-go MARCA, 1898 r.

Ponieważ z powodu kilkuletnich trudnych czasów, wielu zalega za Gazetę a teraz niektórzy przy przesyłaniu prenumeraty za i na Gazetę do 1 stycznia, 1899, żądają premii do 1 stycznia, jak i za przesyłkę — więc tym wszystkim donosimy, że tego roku będziemy dawali premie tym, którzy jednocześnie opłacili za czas ubiegający i naprzód. Właściwie nie powinniśmy tacy abonentowi wcale premii dostać, jeszcze nam za oczekiwanie należałby się procent, lecz mając wzgląd na czasy panujące, tego roku będziemy dawali aż do 15-go MARCA, premie tym, którzy od razu przysłażą za Gazetę za czas ubiegający i naprzód. Kto więc winien jest 2 dolary a przysła 4 dolary "za i na" do 1 stycznia, 1899 r., — będzie miał prawo wybrać sobie na premię za 2 dolary książkę (za 2 lata), lub co innego ofiarowanego przez nas na premię.

ta opiewa dalej — ogłosił prawo wojenne w całym o kręgu naokoło Kiao-Czou.

Chiny życzą sobie, ażeby dysputa z Niemcami została oddana do załatwienia sądowi rozjemczemu, wyznaczonemu przez Holandję i Belgię.

Wiedeńska Rada miejska cieszy się z upadku Badeniego.

WIEDEN, 1 grudnia. — Rada miejska uchwala rezolucję w której dziękuje cesarzowi Franciszkowi Józefowi za zwolnienie ministerium i w której wyraża nadzieję, że teraźniejszy gabinet odwoła ordynansy językowe, które postawiły język czeski na równi z niemieckim w Czechach, dalej, w rezolucji tej, rada miejska dziękuje obstrukcyonistom i poleca wytrwać nie i jeżeli potrzeba, udanie się do skrajnych środków, ażeby zapobiedz zaprowadzeniu języka czeskiego.

Widoki nowego ministerium są bardzo złowrogimi. Rozdanie tek ministerialnych zostało we wszystkich stronach przyjęte z chłodną rezerwą. Chociaż rezygnacya hr. Badeniego zażegnała duch buntu w Wiedniu i w innych miastach niemieckich, to za to rozruchy wybuchły w słowiańskich i czeskich miastach i prowincjach.

Widoki są, że baron Gautsch będzie miał tak wielkie trudności z żądaniem Czechów i Słowian jak hr. Badeni miał z opozycją. Czesi widząc, jak powiodło się obstrukcyonistom spowodować upadek Badeniego, chwycą się tych samych środków, jakich używali ich przeciwnicy.

Parlamentarny stan rzeczy jest niezmiennym i beznadziejnym. Baron Gautsch konfiterował z przewodzcami większości i mniejszości, lecz dotychczas obydwie partie niepodobno pogodzić.

Niemcy wysyłają więcej wojska do Chin.

BERLIN, 3 grudnia. — Wydział marynarki posłał instrukcje do Kilonii (Kiel), ażeby wysłanych zostało 200 artylerzystów z armatami polnymi i 1,000 marynarzy do Chin.

Strasne sztormy we Włoszech.

RZYM, 5 grudnia. Przez trzy dni we Włoszech szły się pustoszące burze. W zatoce neapolitańskiej 25 statków kupieckich zatopiono się, jak również kilka domów nad wybrzeżem runęło w głębiny. Przytem wiele szkody zostało wyrządzonej w samym mieście i na przedmieściach. Nie ma części całego kraju włoskiego, gdzieby sztormy nie dały się we znaki. Port Portici w zatoce Neapolu został znacznie uszkodzonym.

Traktat pokoju między Turcją a Grecją został podpisany.

WASHINGTON, D. C., 4 grudnia. — Legacya turecka odebrała dzisiaj następujący telegram:

"Konstantynopol, 4 grud. — Stanowczy traktat pokoju pomiędzy Wysoką Portą a Grecją został podpisany dzisiaj."

WIEDEN, 4 grudnia. — Sytuacja polityczna jest bardzo krytyczną. Żadnej drogi wyjścia nie można dostrzedz. Usiłowania rządu, ażeby przyjąć do porozumienia z grupami parlamentarnymi, są bezowocnymi. Jest niepodobniestwem dla parlamentu zebrać się ponownie dla uchwalenia prowizorycznego "Ausgleichu" z Węgrami; dla tego Węgry działają będą niezależnie w załatwieniu spraw, które są spólnymi dla obydwu części monarchii.

LONDYN, 4 grudnia. — Kwestye międzynarodowe zostały chwilowo przyćmione ważnością sytuacji w Austrii, gdzie stan rzeczy jest tak ponurym jak tylko sobie można wyobrazić. W dodatku do możliwości wybuchu wojny do mowej każdej chwili, w następnych kilku godzinach może przyjść do historycznej rewolucji w stosunkach pomiędzy Austrią a Węgrami, co może oznaczać zmianę mapy Europy. Nie jest żadną przesadą, gdy się wypowie, że wrogie fakty szeregują się tak jakby wrogie sobie armie. Niemcy odwołali się do swoich rodaków po obydwu stronach granicy i są widocznie gotowi do posłania wszystkich na szalę, ażeby tylko utrzymać znienawidzonych Czechów w pogrzebie. Czesi nie robią żadnego sekretu z faktu, że ich ostatecznym celem jest obalenie podwójnego cesarstwa i stworzenie potrójnego cesarstwa za pomocą postawienia Czech na równi z Austrią i Węgrami. Jeżeliby żądaniom tym uczyniło się zadość, wtenczas zapłonęłyby ogniem całe Węgry i zniszczoneby zostały podwaliny obecnego cesarskiego systemu. Jak się zdaje, użycie siły jest jedynym sposobem rozwiązania węzła, lecz przeciw której fakty ma być siła użyta?

Kwestya prowizorycznego "Ausgleichu" bilu (czyli porozumienia dla przedłużenia na jeden rok, zamiast na 10 lat, kompaktu pomiędzy Austrią i Węgrami, w czasie porozumienia się o dłuższy kompakt) — jest kwestyą większej wagi aniżeli zagrażająca wojna do mowa. Sejm węgierski dał austriackiemu prezesowi ministrowi wojny baronowi von Gautsch von Frankenthurn czas aż do poniedziałku (6 bm.) dla oznajmienia, czy się spodziewać można w najbliższym krótkim czasie uchwalenia bilu Ausgleichu i w razie jeżeli nie nadejdzie żądana stanowcza odpowiedź, to baron Banffy węgierski prezes ministrów będzie niezależnie w sprawie nakładania podatków, dalszego utrzymywania stosunków handlowych z Austrią, oraz charteru Banku Austro-Węgierskiego. Tym sposobem kompakt pomiędzy temi dwoma częściami podwójnej monarchii skończy się i chociaż "status quo" będzie można chwilowo utrzymać, to Węgry ufundują swoje prawo do działania niezależnie w załatwieniu tych kwestii. Jest widoczne, że toby zaostriżyło tylko apetyt Węgrów — to jest tylko krótki krok do rozkładu Austrii — co znowu rzuciłoby całą Europę w "piec strasznych możliwości".

Jest jasne, że jedyna nadzieja wyjścia spoczywa teraz

w osobistej wziętości starego cesarza, któryby znowu pozwoliła mu rozwiązać kwestyę, która teraz wygląda jako nie dająca się wcale rozwiązać.

Jeżeli nie uda się cesarzowi, to Reichsrath (Rada Państwa) zostanie rozwiązana i rozpocznie się rząd absolutyzmu w Austrii i naturalnie Węgry pozostaną niezależnymi — a to będzie pierwszy krok odłączenia się od monarchii.

Wojско morskie niemieckie wkroczyło do Kiao-Czou i zajęło to miasto.

LONDYN, 7 grudnia. — Depesza do "Daily News" z Shanghai opiewa, że 200 niemieckich marynarzy i majtków, z dwoma maszynowymi armatami, w piętek 3 bm. wkroczyło do miasta Kiao-Czou, 18 mil od portu i zajęli mury i bramy miasta. Nie został im stawiony żaden opór a wojsko chińskie cofnęło się gdy się Niemcy przybliżyli.

Wyprawa zabiorcza Niemiec do Chin.

BERLIN, 5 grudnia. — Gdy posłki niemieckie, składające się ze 4 kompanij marynarzy liczących 23 oficerów i 1200 ludzi i z 1 kompanij marynarkowej artylerji liczącej 200 ludzi — przybędą do Kiao-Czou — to doprowadzą ogólną siłę niemiecką do 4 566 ludzi, największej liczby jaką kiedykolwiek Niemcy wysłały po za wody europejskie. Jest wiadomem, że trzeba było powołać ludzi z rezerwy.

Admiralicja zaprzecza wiadomości, że inne europejskie eskadry wpłynęły do portu Kiao-Czou dla pilnowania kroków Niemiec, i jest mniemanie, że admirał von Diederich przeciwko temu zaprotestowałby.

"Koelnische Zeitung" uważa wyprawę jako mającą dwa cele: Jeden, dostać zadosyćczynienie za misyonarzy, drugi, uzyskanie odstąpienia Niemcom Kiao-Czou jako zapłata za przesłane usługi uczynione przez Niemcy Chinom w sprawie zawarcia traktatu pokoju Chin z Japonią.

Niemcy winszują sobie, że sprawa misyonarzy uwalnia rząd z uciążliwego a prawdopodobnie bezowocnego procesu dyplomatycznego żądania portu na stacyę węglową.

"Koelnische Z." dalej podaje, że Niemcy nie dadzą się uwieść obietnicom Francji, Rosji lub Anglii, ażeby odstąpić od polityki moderacyjnej w Chinach.

Zaburzenia anti-semickie w Bukareszcie, stolicy Rumunii.

BUKARESZT, 6 grudnia. Wczoraj sfanatyzowany tłum 20-tysięczny, uzbrojony w drąg żelazne i pałki, napadł na dzielnicę żydowską, zrabował skład, powybił okna i potłukł meble. Do krwawego starcia przyszło pomiędzy burzycielami a policją, lecz ta ostatnia była za słabą, aby mogła stawić skutecznego opór. Na reszcie zandarmerya z bagnietami rozprędziła tłum.

Cesarz Wilhelm chce silnej marynarki wojennej.

BERLIN, 6 grudnia. — W Reichstagu dzisiaj rozpoczęły się debaty nad

powstaniem w Indjach Wschodnich przeciw Anglikom.

SIMLA, 3 grud. — Urzędowe depesze z frontu opiewają, że kolumna "Kurren" brytyjskiego wojska napotkała na zażarty opór w swym pochodzie do krainy Chammakani. Bój, jaki się wywiązał, był w gr. Polegli porucznik Batley, porucznik Villiers Shtalt został niebezpiecznie rannym a poruc. Pennington lekko. Z żołnierzy krajowców poległo 2 Sepoyów i 14 odniosło rany. Kolumna "Kurren" spaliła 30 wsi szczepowców.

Hrabia Jazdzewski, przewodca Polaków, wystąpił i oświadczył, że Polacy nie przyjmują bilu marynarskiego w jego obecnym ustroju. Prze mawiał także w opozycji p. Schoenlank, socyalny demokrat.

Washington, D. C., 6 grud. — Dzisiaj w południe nastąpiło otwarcie Kongresu. Prezydent McKinley przysłał swoje orędzie, którego treść jest bardzo pokojowa. Najbliższe punkta orędzia są następujące:

Rezerwa złota ma być utrzymanywana za pomocą systemu ażeby banki narodowe wybierały złoto dawaniem tylko te noty w zamian, które są płatnymi złotem.

Prezydent poleca, ażeby nie mieszać się w sprawę Kuby aby dać czas nowemu rządowi hiszpańskiemu do wykonania wszystkich poczynionych obietnic, które opiewają że rząd hiszpański po ludzku się zająmie sprawą wyspy.

Prezydent uważa przyłączenie Wysp Sandwich czyli Hawań jako korzystną rzecz dla Stanów Zjednoczonych.

Poleca nadanie Indyanom naszym obywatelstwa i prawa głosu "pięciu Narodom".

Poleca powiększenie marynarki wojennej.

Sprawę psów morskich w morzu Behringa poleca załatwić na drodze międzynarodowego porozumienia.

PO ZŁOTO DO ALASKI.

Różne wiadomości z Alaski i o Alasce.

TACOMA, WASH., 2 grudnia. Wczoraj wieczorem wypłynął zjad parowiec "Al-Ki" do Skaguay, Dyea i innych punktów w Alasce. Pojechało 100 pasażerów i okręt ma pełen ładunek rozmaitego frachtu.

Pomiedzy pasażerami są tacy, którzy wyruszą w głąb Alaski do pól złotych.

Zaproszenie do przedpłaty na

**TYGODNIK**

POWIESCIOWO-NAUKOWY.

Rocznik XII.

Z Nowym Rokiem rozpocznie się Rocznik dwunasty "Tygodnika Powieściowo-Naukowego".

W roczniku XII, oprócz innych powieści, drukować się będzie śliczna powieść p. t.

**Książę Srebrny.**

Powieść z czasów Iwana Groźnego

HR. TOŁSTOJA.

(przełożył W. Grajert.)

Jestto powieść o rozbojach chłopów (muzyków) moskiewskich, których nareszcie pokonał car Iwan Groźny a który tak się nad pokonanymi pastwił, że dostał przydomek "Groźny".

Kto chce czytać tę piękną powieść, niech zapisuje sobie Tygodnik Powieściowo-Naukowy na rok 1898 przysyłając tylko **jednego dolara**, w którym będzie podawana ta śliczna powieść. Pospiech w przysyłaniu przedpłaty na Tygodnik Powieściowo-Naukowy jest potrzebny, abyśmy wiedzieli jak się zastósować z drukowaniem pierwszych numerów Tygodnika.

W. DYNIEWICZ,

532 Noble Str., Chicago, Ills.



niechaj takową teraz zaku-  
pują.



# KUCHARKA LITEWSKA.

ZAWIERAJĄCA:

Przepisy gruntowne i jasne, własnym doświadczeniem sprawdzone, sporządzenia smacznych, wykwintnych, tanich i prostych rozmaitych rodzajów potraw tak mięsnych jako i roślinnych, oraz ciast, legumin, lodów, kremów, galaret, konfitur i innych deserowych przysmaków, tudzież rozlicznych aptecznych zapraw, konserw i rzadszych specjałów.

Z PRZYDANIEM NA POCZĄTKU KSIĄŻKI:  
DOKŁADNEJ DYSPOZYCYI STOŁU,  
— PRZEZ —  
W. A. L. Z.

(Ciąg dalszy.)

## 57. Zrazy postne zawijane z ryby.

Małe niepozorne szczupaczki, lub inną jaką rybę oczyścić, obrać z ości, usiekać, popieprzyć, posolić, włożyć upieczoną cebulę i utłuc w móżdżerku. Rozwalcować tę masę na stolnicy na grubość palca i zwinąć jak zwyczajne zrazy, podlać piwem i tuzzyć. Na wydaniu zalać sosem rumianym, podmacerowanym mąką z oliwą i rozproszonym smakiem, wygotowanym z rybich ości i piwem.

Można tu dodać trochę pokrajanej cytryny lub kaparów

## 58. Stynka smarzona w klarze.

Posolić stynkę a skoro usłonie, wycisnąć z wilgoci. Rozbić pół kwarty mąki z kilku białkami, dodać trochę oliwy i wybić na rzadką masę; maczać w tem stynkę, kłaść na gorące masło lub tłuszcz i usmażyć.

## 59. Szarpanina z suszonej ryby.

Wybić mocno drewnianym obuskiem suszoną większą rybę; jako to: szczupaka, leszcza i t. p. Poszparać ją na kawałki zdjawszy skórę, jeżeli słona wymoczyć i ugotować w wodzie na pół miękko. Rozpuścić łyżkę masła, włożyć szarpaninę, posypać sucharkiem, wymieszać i tuzzyć; pod koniec włożyć parę łyżek zmiętaniny, wysadzić ją i wydać osypaną sucharkiem.

Można tu użyć trochę w masie podsmażonej cebuli dla odmiany.

## 60. Śledzie smażyone z grzybowym sosem, postne.

Wymoczone śledzie ociągnąć ze skóry, wyjąć ości i usiekać drobno z dodaniem trochę cebuli i mleczka od tego śledzia. Wymoczyć bułkę w wodzie i wycisnąć, wyrobić to wszystko razem ze śledziem na jedną masę, ułożyć na ościach śledziowych, nadając kształt śledzia, osypać mąką i smażyć ostrożnie w oliwie, lub upiec na oliwie w piecu.

Sos do nich zrobić rumiany z cytryną, lub na burkowym rosolu z grzybami, podmacerowany mąką z oliwą.

W dzień maślny, włożyć można do farszu kawałek surowego masła i bułkę wymoczoną w mleku, oraz wbić parę jaj dla utrzymania masy. Smażyć na masle i sos masłem zarobić.

## 61. Kotlety ze śledzia.

Kilka wymoczonych śledzi pokroić, oparzyć, oczyścić z kości i drobno usiekać. Włożyć podsmażonej w masle cebuli, wymieszać to mocno, a skoro przestygnie, wyspać trochę tartą bułką, wbić parę jaj, włożyć łyżkę śmietany, wymieszać na masę i robić kotlety. Umazać w sucharku i jajku i smażyć na masle.

Sos zrobić rumiany, kwaskowato-słodkawy z cytryną lub kaparami, albo grzybowy.

## 62. Farsz śledziowy zapiekany, na śniadanie z cieliną.

Usiekać drobno kawałki pozostałej pieczonej cielinny, wymoczyć parę śledzi, zdjąć skórę, odrzucić kości, usiekać drobno i zmieszać z cieliną. Przetarć przez sito tyle ugotowanych i obranych kartofli, ile jest cielinny ze śledziem, dodać kwaterek sucharków, drobno usiekaną i usmażoną w masle cebulę, przesiekać wszystko razem i zmieszać w jedną masę; wlać do niej szklankę śmietanki, pieć jaj surowych, łyżkę masła; wymieszać i włożyć do formy wysmarowanej masłem, osypać sucharkiem i w piec wstawić.

## 63. Śledź zapiekany inaczej.

Wymoczyć dobrze cztery śledzie, najlepiej w słodkim mleku, zdjąć skórę, wybrać ości i usiekać. Włożyć trochę podsmażonej w masle cebuli, pół kwarty śmietany, 4 żółtka i pół kwatki sucharka, uważając aby zbyt mocno nie zagęścić. Wysmarować formę masłem, osypać sucharkiem, włożyć masę do formy, osypać pieprzem i wstawić do pieca niezbyt gorącego.

Dobrze jest mniej brać do tej siekanki sucharka, a natomiast włożyć kilka upieczonych lub ugotowanych rozrartych kartofli.

Można tę siekankę dawać zalaną rumianym sosem z cytryną lub sosem grzybowym.

## 64. Grzanki śledziowe na zimno, na śniadanie.

Dwie łyżki oliwy, łyżkę suchej musztardy, szóstą twardo ugotowanych żółtków, mocno rozrartych. Trzy wymoczone i oczyszczone śledzie pokroić w plasterki, mleczka usiekać z kaparami, zmieszać z oliwą masą, posmarować tem podsmażone grzanki z bułki i ułożyć na nich na ukos pokrajane śledzie lub sardele.

□ 165. Sardelowe czy śledziowe masło, na śniadanie.

Wymoczyć parę śledzi, lub opłókać tylko sardele, wyjąć ości, obciąć głowy i utłuc w móżdżerku na miążgę. Włożyć kawałek niesolonego (najlepiej świeżego) masła, stłuc to razem ze śledziową masą w móżdżerku i przefasować przez sito, aby plewy na niem zostały. Postawić dła stężenia na zimnie, pokroić w płaskie kawałki i podać na śniadanie.

Z sardelów nie wybierać ości, tylko odjąć głowy, wypłókać, wycisnąć z wody i postąpić dalej jak ze śledziem. Ze śledzi należy zdjąć skórę przed utłuczeniem.

Tak do tego jak do następnego masła, można dodać parę ziarn angielskiego pieprzu dla aromatu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Obok „Gazety Polskiej” wydajemy „Tygodnik Powieściowo-Naukowy”, zawierający powieści historyczne, romanse, opowiadania i sztuczki teatralne. Cena Tygodnika na rok wynosi jednego dolara.

Tym, którzy nie znają jeszcze Tygodnika Powieściowo-Naukowego polecamy jeden numer na okaz bezpłatnie.

Kto pisze aby mu zmienić adres na Gazetę Polską a utrzymuje także Tygodnik, niech pisze aby mu i na Tygodnik adres amienić. Przy zmianie adresu należy nam podać stary i nowy adres

## Dla Bibliotek Polskich w Ameryce.

Pomimo że Rocznik III Tygodnika Powieściowo-Naukowego mamy na składzie tylko w małej ilości i spedytowo sprzedaje się Rocznik trzeci za \$25.85 dla Bibliotek Polskich w Ameryce sprzedawac będziemy cały komplet Tygodników, to jest: wszystkie ukończone (dziesiąt) Tygodniki I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X w mocnej oprawie z złoconymi wyciskami i XI rocznik skoro zostanie ukończony i tak samo poprawny zostanie dosłany, za 30 dolarów.

W. DYNIEWICZ.

## Następujący Panowie

są upoważnieni do zaprowadzania abonamentów, odbierania obrotów na książki, robienia kontraktów za anonsy, odbierania pieniędzy za Gazetę i za książki.

W ALBERTA, MINN. W. Wisniewski.  
— ASHTON, Nbr. Thos. Jamroz.  
— BALTIMORE, MD. Jakób Piskowski.  
— 488 South Bond, Wojciech Tredor.  
— BERLIN, WIS. Wojciech Tredor.  
— BUFFALO, N. Y. A. Górski, Jakób Johnson, Jakób Majchrzak, J. Knausz.  
— BAY CITY, Walenty Wroblewski.  
— BRONSON, Wincenty Zawłazak.  
— BRYAN, TEXAS, Jakób Kosh.  
— CALUMET, ILL. W. Wroblewski.  
— CATO, ARK. A. Micek.  
— CHICAGO, Stanisław Lanferak, Stanisław Budabanowski.  
— CLEVELAND, OHIO, M. Konrad.  
— CLOVER BOTTOM, Jakób Pilot i Fr. Piskowski.  
— CONNELSVILLE, Pa. Fryderyk A. Kall.  
— CROSBY I DULUTH, Marcin Lepak.  
— DELANO, MINN. Seymon Klotz.  
— DUNKIRK, Piotr Sznabga, Michał J. Piskowski, 10 Webster Str.  
— DUBOIS, Bonifacy Zank.  
— DULUTH, MINN. Jakób Flachbier.  
— DETROIT, Mich. Jan Lenka, Jakób Deja.  
— ELLIOTTSVILLE, Bonowicki.  
— EAST SAGINAW, Mich. Ign. Popielawski.  
— ELIE, PA. Alojzy Nagowski.  
— HOPE, PA. WIS. Andrzej Holewinski.  
— LEMONT, Mich. Nowacki.  
— LA SALLE, Jakób J. Witkiewicz.  
— MILWAUKEE, Jakób Wodnicki.  
— MINNESOTA LAKE, MINN. Józ. Schula.  
— MINTO, N. DAK. Fr. Ronkowski.  
— MT. CARMEL, L. Janowski.  
— NANTUCKET, Jan Sienkowski.  
— NEWARK, N. J. W. Renc, 19 Jones Str.  
— NEW YORK, J. Olszinski, 343 S. Ave.  
— NORTH BIRM. WIS. Jakób Seweda.  
— OTTAWA, MINN. C. Grabarkiewicz.  
— PITTSBURGH, PA. Jan Bruchalski.  
— I. W. Szwedzka.  
— PHILADELPHIA, E. H. Friedlander, J. Ch. Gyszwicz.  
— POLONIA, A. Sikorski.  
— RABDOM, A. Malinowski.  
— SHAMOKIN, PA. A. J. Ziotowski.  
— SHERIDAN, PA. Jakób Rudnicki.  
— SOUTH BEND, Fr. Janowski, J. Sosenka, A. Markowski.  
— SOUTH CHICAGO, WIS. Pacholski i Józ. B. Dulek.  
— STEVENS POINT, WIS. Jan Kubiński.  
— ST. ANNE, Mich. Ign. Kierzek.  
— ST. EDWARD, Texas, Thos. Feliks.  
— ST. LOUIS, MO. Jakób Nybak, 132 Blair Ave.  
— SOBIESKI, ILL. J. HAMMOND, 121, Adam Szwedzki.  
— TOLEDO, O. Karol Czarnecki.  
— WILKES BARRE, Jakób Czernik.  
— WILSON, MINN. Anat. Gola.  
— WINONA, MINN. M. Daszkowski.  
— YOKESBORO, N. Y. J. B. Kusztyk.

## W PIERWSZEJ KSIĘGARNI POLSKIEJ

W AMERYCE

WŁADYSLAW DYNIEWICZ,

582 Noble Street, Chicago, Ill.

Jest do nabycia

WSPANIAŁE DZIEŁO:

Żywy Świat

STAREGO I NOWEGO ZAKOŃCZ

Na każdy dzień przez cały rok.

Wybrane z poważnych pisarzy i

doktorów kościelnych.

Do których przynależą niektóre duchowne

obroki i nauki przeciwko herezjom, przysięgi

kazania krótkie na te święta, które powinny być

w masełku na te.

— PRZEZ —

KS. PIOTRA SKARGĘ,

— TOM I I TOM II. —

Dzieło to obejmuje przeszło 1800 stron

nie wielkiego wyraźnego druku na

pięknym papierze.

CENY NA NASTĘPUJĄCE:

Oprawne w półskórce ze złotymi ty-

tułkami \$4.00

Oprawne cało w skórę ze złotymi ty-

tułkami \$6.00

Oprawne cało w skórę wyślaczane brze-

go ze złotymi tytułkami \$8.00

Drukowane na pergaminie ozdobnie

oprawno \$12.00

Dzieło powyższe ŻYWOY ŚWIATY napisane

zostało przez Polaka dla Polaków i nie ma

wyborniejszego wydania Żywoy Światy jak

księga Piotra Skargi.

Dzieło to powinno znajdować się w każdym

domu polskim, czy ubogim lub zamożnym. Jest

fundamentem wychowania wzorowo dorastają-

cych dzieci i dla starszych osób jest pożytecznym

i szlachetnym poczytaniem.

DO NABYCIA

w Pierwszej Księgarni Polskiej w Ameryce,

W. DYNIEWICZ,

Chicago, Ill.

Wysokie Popróbujcie darmo

na 30 dni we własnym wa-

sownym domu i odesłaćcie

\$10 do \$25. Żadnych pie-

niędzy nie ma.

\$20 Kenwood Mass. za \$23.00

\$30 Kenwood Mass. za \$33.00

\$40 Kenwood Mass. za \$43.00

\$50 Kenwood Mass. za \$53.00

Wszystkie przysyłki

darmowe. My płacimy fracht. Kupując z fa-

bryki odesłacie go za darmo. Proszymy o

adres. Proszymy o adres. Proszymy o

adres. Proszymy o adres. Proszymy o

Aug. Gross,  
980-982 Wells Street,  
CHICAGO, ILLINOIS  
TELEFON 3443.

## Skład Fortepianów NAJLEPSZYCH FIRM, — JAKO TO —



DECKER,  
GABLER,  
SCHUBERT,  
GILBERT,  
PEASE.

Także własnego wyrobu.

Sprzedajemy taniej jak w jakimkolwiek innym składzie.

Nowe Fortepiany od \$200.00 wyżej, także sprzedajemy Organy i Instrumenta muzyczne. Strojenia i reperacje fortepianów wykonujemy akurately i po niskich cenach.

Kto umie pisać po angielsku lub niemiecku niechaj pisze w tych językach.

K. B. CZARNECKI.

W. KORALEWSKI,

*Barnacki i Koralewski*  
**ADWOKACI**

Pokój 71, No. 125 LaSalle Str.

Wieczorem 574 Dickson St.  
602 Noble Str. Chicago, Ill.

DR. F. J. KALLMERTEN.

Specjalista w Chorobach Chronicznych i Narządów

Leczy wszystkie

choroby zastarzałe,

jako to: Duszność,

spazmy, paraliż, dy-

chawicę, wodną pi-

łotę, reumatyzm,

ból głowy, uszu, oczu,

Inna, choroby żo-

łodka, choroby ko-

ści, choroby odcho-

dowych, flegm, wy-

różne choroby i skór-

ne, choroby macier-

nicy, złośliwe regu-

larne, choroby krwi-

otwarte, choroby

białe, choroby nie-

płodności, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby

ciężkie, choroby



GAZETA POLSKA  
W CHICAGO.

Oldest Polish Newspaper in the United States.

Appearing Every Thursday.

Established 1873.

Represents the interests of nearly 2,000,000  
siles residing throughout the United States and  
Canada.

Subscription, Two Dollars per year.

## RATES OF ADVERTISING:

1 year	\$30.00
6 months	\$17.50
3 months	\$10.00
1 month	\$4.00
One time	\$2.00
One line one time	50c.
Reading matter 40 cents per line per insertion.	

The "Gazeta Polska", read in all the States  
and Territories of the Union, in Canada, Mexico,  
Central America, Brazil, Chile, Argentina, Re-  
public, in France, Great Britain and Ireland, Ger-  
many, Austria, Switzerland, Serbia, Danubian  
Principalities, Turkey, in Asia, Africa, and Aus-  
tralia, and in all the provinces of ancient Poland,  
is really a First Class Advertising Medium.

All Communications Ought to be Addressed:

W. DYNIEWICZ,

Publisher "Gazeta Polska",  
532 Noble St., Chicago, Ills."GAZETA POLSKA" BOOK DEPARTMENT.  
Imported Books. We have over 400 works  
of our own publication and edition.GAZETA POLSKA  
W CHICAGO.

Najstarsze Czasopismo Polskie w Stan. Zjedn.

Wychodzi co Czwartek każdego tygodnia.

PRENUMERATA WYNOŚI ROZCIE:

W Stanach Zjedn., Kanadzie i Meksyku.....\$2.00  
W Europie, Azji, Afryce, Australii,  
Ameryce Południowej i Środkowej.....\$3.00

POSKUTKIWAŃIA kronnych lub złotych nie  
wynoszą jednego cala druku na raz jeden  
50 centów, następnie połowę.

POSKUTKIWAŃIA na raz jeden jak i ogłoszenia  
o zmianie mieszkań lub załatwienie jakiegokolwiek  
przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płat-  
nych, bezpłatnie.

ABONENCI zmieniający adres powinni podawać  
stary i nowy adres.

PIENIĄDZE niżej jednego dolara można przysłać  
tęż i 1 lub 2-centowych znaczkach pocztowych.

WISNIADEŁ winno być przesyłane przez P. O.  
Money Order, Express lub w liście rejestrowanym.

Rękopisów nie zwraca się.

Wszelkie listy, korespondencje i pisma, do  
których ma być adresowane:

W. DYNIEWICZ,

532 Noble St., Chicago, Ill.

PIERWSZA KSIĘGARNIA POLSKA W AMERYCE

Książki importowane z Europy, oraz własnego  
wydania i nakładu przeszło 400 dzieł i dzieł.

Chicago, Ills. 9 Grudnia, 1897.

Naród czeski, który od blisko  
300 lat znajduje się pod panowa-  
niem Habsburgów, w tych dniach  
odczuwał się domagając się swych  
praw narodowych. Czesi od czasu  
pogromu w bitwie pod Białą Górą  
(Bila Hora) dnia 8 listopada, 1620  
roku, — blisko 3 wieki znosił  
jarmę i ucisk Niemców. Przez 300  
lat Niemcy starali się zniemczyć  
Czechów, wykorzystując czeszczy-  
nę, zabijając ducha narodowego Czechów.  
W części się im to udało. Szlachta  
czeska zniemczyła się, mieszcza-  
ństwo prawie się całe zniemczyło,  
pozostał tylko lud wiejski wierny  
językowi praojcow. Czesi byli tak  
zniemczeni, że wielki ich historyk  
i patriota Palacký, chcąc wskre-  
siać ducha narodowego w Czechach,  
chcąc zniemczonych Czechów od-  
czehizować, chrzą wpisał, wlać w  
nich zamiłowanie do historii i li-  
teratury czeskiej, napisał dzieje  
Czech najprzód w niemieckim ję-  
zyku dla Czechów a potem dopiero  
po czesku. Za Palackim ruszyli się  
inni Czesi i w stołunkowo krótkim  
czasie od-czechizowali zniemczonych  
Czechów, język niemiecki zaczął w  
domach Czechów ustępować cze-  
skiemu i dziś doszło do tego, że  
Czesi są Czechami, odrzuconym na-  
rodem. Dziś potęga poczucia na-  
rodowego w Czechach jest tak sil-  
na, że domagają się swego macie-  
rzystego języka jako urzędowego w  
Czechach.

Wprawdzie upadł gabinet Bade-  
niego, który podjął się dać Cze-  
chom to co żądali, tj. uznania ich  
języka na równi z niemieckim; na  
stał nowy gabinet austriacki wro-  
gi dla Czechów, lecz wrogowie Cze-  
chów i Słowian — Niemcy — są  
w większości i o tem dobrze wie-  
dzą Czesi. Trzymając się silnie za  
dłonie z Polakami i innymi Sło-  
wianami w Austrii, Czesi wiedzą  
że mają za sobą większość i że  
jesto tylko kwestyą krótkiego cza-  
su a dostaną to co gorąco sobie ży-  
czą.

Gdy karocemna obstrukcyja mniej-  
szości-Niemców spowodowała po-  
danie się dymisji gabinetu, przedsta-  
wiającego większość w parlamencie;  
gdy nowy gabinet nie wie jak za-  
cząć, co począć — Czesi energicz-  
nie wystąpieniem i zaprotesto-  
waniem czynnym w swojej stolicy  
Pradze i po innych miastach w  
Czechach, pokazali nietyko Austrii  
ale całemu światu, że muszą do-  
stać uznanie. I widoki są, że Cze-  
si dostaną swój język w urzędach,  
jeżeli nie więcej....

Stan rzeczy w Austrii dzisiaj  
jest takim, że jeżeli Austria nie  
zostanie rozbita, jeżeli monarchia  
dualna Austro-węgierska będzie da-  
lej istniała, to rządzą w Austrii  
będzie większość, a większość tą są  
Słowianie, którzy każdemu szcze-  
powi przynależą będą narodowe  
przywileje. Polacy mają swój ję-  
zyk polski urzędowy w Galicji,  
następna kolej jest na Czechów.

Odrodzenie się narodowe Cze-  
chów, którzy tyle set lat jeczeli  
pod jarzmem Niemców, jest wska-  
zówką dla Polaków, że jeżeli tylko  
zachowają swoją narodowość i li-  
teraturę to i dla Polski kiedyś wy-  
bije godzina odrodzenia się i nie-  
zależności. Kiedy Niemcy nie mo-  
gli zjeść Czechów w tak długim  
czasie, to da Bóg i Polacy nie da-  
dzą się zjeść w Kaszy Pruskiej i w  
Moskiewie.

Amerykanie sądzą innych podług  
siebie; jeżeli dadzą słowo albo przy-  
rzekną, że to a to uczynią — to  
wiedzą, że to a to uczynią. Tak się  
sprawa ma z nieszczęśliwą Kubą.

W Hiszpanii nastąpiła zmiana mi-  
nisterstwa. Nowe ministerstwo przy-  
rzekło Ameryce, że Hiszpania nada  
Kubańczykom samorząd. Bardzo  
dobrze. Amerykańscy mełowie sta-  
ni i Prezydent McKinley uwierzył  
dyplomatom hiszpańskim i posta-  
nowił dać Hiszpanii sposobność,  
dać czas, do zaprowadzenia "samo-  
rządu" czyli "autonomii". Rząd hi-  
spański z nadaniem samorządu,  
zwiększył i odwręcił, aż nareszcie  
królowa-regentka Krystyna podpi-  
sała dekret i Kuba dostała "samo-  
rząd", tyle okrzykającą autonomią.  
Kiedy w Washingtonie i w całej  
Ameryce przeczytano paragrafy au-  
tonomii — wszyscy ucieszyli się  
zawód. Okrzykując "samorząd"  
nie jest prawdziwym samorządem;  
Kubańczy nie mogą się sami rzą-  
dzić — bo wszędzie może "veto"  
swoje postawić kapitan-gen. Kuby,  
którego mianować będzie rząd ma-  
drycki. Naród amerykański poznał,  
że "samorząd hiszpański" dla Kuby  
to tylko wybieg Hiszpanii ażeby  
światu oczy zamydlić a Kubańczy-  
ków oszukać. Kubańczy jednak  
poznali się na lisim podstępie. Ame-  
rykanom oczy się już otworzyły —  
leż rząd nasz z Prezydentem na  
czele — jeszcze mniema, że Hiszpa-  
nia działa w "dobrą wierz". Z te-  
go powodu McKinley w swym orę-  
dzu radzi, ażeby Stany Zjednoczo-  
ne nie mieszały się w sprawę ku-  
bańską, żeby dały Hiszpanii czas  
wykonać obietnicę i przeprowadzić  
samorząd. Zdanie McKinley'a nie  
podzielał kongresmani i senatorzy  
i wielu z nich już się oświadczyło,  
że sprawa kubańska musi być wzię-  
tą pod obrady i stanowczo zała-  
towaną, inaczej plama niezatarta  
będzie na pięknym imieniu wolnej  
wielkiej Republiki.

Jest nadzieja, że terazniejszy Kon-  
gres nasz wykona nareszcie to co  
życzy sobie cały naród amerykań-  
ski, tj. uzna Kubańczyków za "stro-  
ne wojowników" a to oznaczać będzie  
jako niepodległość.

McKinley miał sposobność uczy-  
nić swoje imię drogiem w wielu  
milionach serc, bijących dla niepo-  
dległości i swobody — lecz z tej  
sposobności nie skorzystał.

Cesarz niemiecki, ażeby tylko do-  
piąć swego celu, ziszczenia swego  
marzenia: powiększenia wojennej  
floty, gotów jest biec się we wszy-  
stkich częściach świata z takimi  
państwami i koloniami, gdzie  
wojsko trzeba okrętami wysłać. I  
tak mają dzisiaj Niemcy na pieknu  
z Chinami, z Japtem, z Portugalią  
i z Samoją i jest nadzieja, że uda  
się cesarzowi Wilisowi coś roz-  
duchać w Brazylii. Pomaga mu  
przytem prasa tej odcieni Niem-  
ców, dla których cały świat nie jest  
za wielkim dla zdobycia. Pisma te  
krzyczą na gwałt, że obywateli nie-  
miecy i interesa Vaterlandu cier-  
pią w Japcie, w Chinach, w Por-  
tugali, w Afryce itd., a tu nie ma  
dość okrętów ażeby wysłać wojsko  
na zagrożoną miejscę. Taktyka taka  
ma przekonać ciężkie umysły fleg-  
matycznych Niemców, że potrzeba  
jest mieć wielką marynarkę. Pu-  
szczone zostały na Niemców stra-  
chy, że Vaterland zginie, jeżeli pa-  
lament nie da wielkich milionów  
na powiększenie marynarki. Wybije  
się to są podobnemi do sztuczków  
jakich używał Bismarck, gdy mu  
chodziło o powiększenie armii lub  
o zaprowadzenie nowego uzbroje-  
nia. Wtedy, gdy była ta kwestya  
na rękę, poczęła głośno Niemcom  
nieunikniona wojna z Francją, z  
Rosją, z Austrią itd. Nastraszono  
Niemczyka takimi niespodziankami  
wojnami pouczali i o zemprawie  
uchwalali w Reichstagu żądane przez  
Bismarcka miliony. Gdy już te mi-  
liony rząd niemiecki miał w rękę, wte-  
dy chmury wojenne jakoś się roz-  
przeżyły, pokój zapanował i wszy-  
stko było "all-right".

Teraz jest tak samo z kwestyą  
marynarki. Niemcy — powiada ce-  
sarz — ze wszech stron na morzach  
są zagrożone

Ciekawa rzecz czy oziębił Niem-  
cy znow się dadzą nastraszyć i za-  
wołują rządowi miliony na nowe  
okręty wojenne.

**Sprawozdanie z Koncertu**  
chórów parafialnych Polsko - Rzym-  
sk - Katolickich, na korzyść Do-  
mu Sierot w Chicago, Ill., które  
się odbyło dnia 21 listopada b. r.  
w hali Sgo Stanisława Kostki w  
Chicago, Ill.

**DOCHÓD**  
Za bilety (wogóle) \$ 420.75  
Za ogł. od Fr. Willner Brs. „ 15.00  
Drukarnia Dz. Chicagskie-  
go ofiarowała „ 3.00

Razem dochodu \$ 438.75

**ROZCHÓD**  
Za muzykę \$ 87.00  
Nuty wokalne i na orkiestrę „ 31.44  
Palpity i programy „ 15.00  
Bilety wstępne „ 8.00  
Gaz w hali „ 5.00

Razem rozchodu \$ 136.46  
Czystego dochodu \$ 302.29

Powyższe sprawozdanie było  
przedstawione i przyjęte na regu-  
larnem posiedzeniu Stowarzyszenia  
organizatorów i nauczycieli dnia 4 go  
grudnia b. r., a po przedstawieniu  
tymże, pieniądze w sumie \$ 302.29  
zostały wręczone przez komitet z  
obywateli: A. Matke, E. Wiede-  
mana i A. Kwasigroch — Stoi-  
strze przełożonej Domu Sierot.

Nadto postanowiono na wyżej  
wspomnianem posiedzeniu, aby  
krótko po Wielkiej Noey w r. 98  
odbył się drugi wielki koncert na  
cel dobroczynny, jeszcze silniejszy-  
mi siłami chórów parafialnych Chi-  
cagowskich w jednej z większych  
publicznych hal w mieście.

A. Kwasigroch,  
sekretarz Stow. Organizatorów i Na-  
uczylieli.

Rozruchy anti-niemieckie  
w Czechach.

Praga, Czechy, 1 grud.  
Dzisiaj znow były rozruchy  
anti-niemieckie. Domy Niem-  
ców zostały zbombardowane  
kamieniami i tłum narodu,  
który się zebrał na Placu Wac-  
ławu musiała konnica i pie-  
chota rozprędzić. Wielkie od-  
działy policji strzegły gmachy  
uniwersyteckie. Wysłano wojsko  
także do "Miasta Żydowskiego"  
(Judenstadt), ponie-  
waż tam tłum groził wybry-  
kami.

W czasie po południowym  
rozruchy wzmożyły się. Lud  
wybił okna w synagodze i w  
składach żydowskich mających  
wywiezki niemieckie w dziel-  
nicy żydowskiej.

Od 6 g. dziś wieczorem na  
ulicach patroluje 12 batalio-  
nów piechoty i 1 szwadron  
huzarów. Cały biznes ustał i  
składy i domy biznesowe zo-  
stały pozamykane.

Mimo wielkiej siły wojska  
pod bronią — wielki tłum  
Czechów w ciągu wieczora  
napadł na dzielnicę niemiecką  
i w wielu ulicach spłądował  
domy i sklepy. Meble z je-  
dnej popularnej kawiarni nie-  
mieckiej zostały ustawione na  
kupie na ulicy i podpalone.

Gdy nadszedł oddział wojska  
dla rozprężenia burzycieli,  
tłum przywitał żołnierzy gra-  
dem kamieniami, odłamów szkła  
i innymi pociskami. Oficer do-  
wódcy oddziału zakomendero-  
wał dać ognia, lecz na  
usiłną prośbę pewnego urzę-  
dnika policyjnego rozkaz nie  
został wykonany.

Krótko po g. 9ej tłum na-  
rodu usiłował przypuścić szturm  
do fabryki naboju w Zizko-  
wie, przedmieściu Pragi, nad  
prawym brzegiem Mołdawy.  
Wojsko rozstawione w fabry-  
ce dało ognia do tłumy. O  
ile wiadomo napewno, dwie  
osoby padły trupem, i jest o-  
bawa, że wielu innych zosta-  
ło zabitych i rannych. Ten  
sam tłum podpalił jeden dom  
w Zizkowie, lecz plomienia  
zostały stłumione. W wielu  
innych częściach miasta i na  
przedmieściach, okna i niemie-  
ckie wywiezki zostały potrzaskane.  
Powiadają, że tłum zo-  
stał podniecony artykułami w  
czeskich dziennikach, fałszy-  
wym raportem, że studenci  
niemieccy zorganizowali się  
na zaatakowanie narodowego  
czeskiego teatru.

O późnej godzinie groźne  
tłumy kilkakrotnie usiłowały  
przypuścić szturm do drukarni  
niemieckich gazet, lecz o g.  
11ej w mieście się uciszyło,  
wojsko zostało ściągnięte i tyl-  
ko patrol trzymał straż w za-  
grożonych miejscach.

W Smichowie, południowo-  
zachodnim przedmieściu Pra-  
gi i miejscowości fabrycznej  
gęsto zaludnionej, o późnej go-  
dzinie wieczorem, tłum ludu  
czeskiego napadł i spłądował  
niemiecką szkołę narodową. Z  
tłumu dano ognia do oddziału  
policji, który nadszedł na  
miejscę rozruchu, na co oficer  
komenderujący, działając szy-  
bko, wyciągnął rewolwer z kle-  
szeni i strzelił do jednego z  
przywódców tłumy, raniąc go  
w ramię. Potem przyaresztowa-  
ł go — i ta energiczna a  
krya spowodowała rozpręch-  
nięcie się tłumy.

Gimnazjum niemieckie w  
Altstaedter Ring, w samem  
centrum miasta, zostało spła-  
dowane przez tłum, który na-  
reszcie udało się połączonym  
siłom policji i wojska rozprę-  
dzić.

Niechęć i odraza Czechów  
na niemieckie manifestacje ra-  
dośnie i iluminacje wyprawio-  
ne z powodu upadku hrabie-  
stwa Badeniego — została je-  
szcze bardziej podniecona przez  
mowę czeskiego burmistrza  
wypowiedzianą w poniedziałek  
w Radzie Miejskiej.

W teatrze niemieckim nie  
było dzisiaj wiecz. żadnego  
przedstawienia.

Nieustannymi okrzykami  
tłumu były: "Na dół z Niem-  
cami! Na dół z żydami!" Ko-  
biety, które odważyły się wyjść  
na ulicę, dla zabezpieczenia  
się przed napadem, musiały  
mieć trzy-kolorowe kokardy  
słowiańskie. Właściciele skła-  
dów pospiesznie zdejmują nie-

mieckie wywiezki a zastępują  
je czeskie. Nikt nie śmie  
pisać ani słowa po niemiecku.

Pałac Kinsky został zrabowa-  
ny z mebli, które rzucano  
przez okna, na kupę a nastę-  
pnie tłum stos mebli podpa-  
lił i nie pozwolił straży ognio-  
wej przybyć do stłumienia  
plomieni.

Największy rozruch pano-  
wał na Miejscu Wacławu,  
gdzie się rozpoczęła rewolu-  
cja 1848 roku. Miejsce to  
jest 60 jardów szerokości i  
750 jardów długości. Zmieści  
się 100,000 ludzi.

Policja i wojsko aresztowa-  
ły 200 osób, i donoszą wie-  
czorem, że 80 osób zostało  
uszkodzonych.

Nad konsulem Stanów Zje-  
dnoczonych została wywiezo-  
na chorągiew amerykańska.  
Donoszą, że zaburzenia zo-  
stały wszczęte przez tajne towa-  
rzystwo, nienawidzące Niem-  
ców i Żydów.

Krótko przed północą wy-  
buchły na nowo rozruchy i  
dwa sklepy przy ulicy Ping-  
man zostały potrzaskane i  
zrabowane. Tłum ludu roz-  
pędził patrol wojskowy. Z in-  
nych przedmieść nadeszły tak  
samo wiadomości o zaburze-  
niach. W Weinbergu ludność  
oblała jeden skład petrolejem  
i go podpaliła. W Lieben  
władze przyaresztowały 21 o-  
sób. Inna gromada ludu spła-  
dowała salun i wkrótce po-  
tem policja znalazła 20 ludzi  
pijanych na ulicy.

Pilzno, Czechy, 1 grud.  
Z powodu groźnego uspo-  
sobienia tłumów ludu, domy  
mieszkańców niemieckich znaj-  
dą się pod specjalnymi stra-  
żami policji. Dzisiaj 3 000  
ludu zebrało się przed ratu-  
szem i po odpiewaniu pieśni  
narodowych czeskich, tłum u-  
dał się do gimnazjum nie-  
mieckiego i wybił wszystkie  
szyby. Policja rozprędziła tłum;  
przyczem jeden człowiek zo-  
stał raniiony. Następnie tłum  
powrócił do ratusza i ponie-  
waż władze nie chciały wypu-  
ścić na wolność kilku wię-  
zionych przewodców ludu,  
tłum powybił szyby w ratu-  
szu i w kilku gmachach przy-  
ległych.

Praga, 2 grud. — Prawo  
wojenne zostało tutaj ustano-  
wione, jak również w sądo-  
wych okręgach w Kerolenem-  
thal, Zciskam, Weinberg i  
Smichowie, z powodu zaburze-  
nia.

Rozruchy wszczęły się od  
nowa dzisiaj rano i sklepy  
przy dwóch ulicach w starem  
mieście zostały zrabowane.  
Władze powołały do rozprę-  
żenia tłum siedm batalionów  
piechoty i dwa szwadrony  
konnicy. Prócz tych, przyby-  
ło tutaj wojsko z Koenigs-  
gratzt i trzy bataliony pie-  
choty z Theresienstadt.

Burmistrz miasta i rada  
miejska przedstawili dzisiaj  
gubernatorowi zażalenia prze-  
ciw studentom niemieckim w  
połączeniu ze świeżo zaszle-  
mi zaburzeniami. Gubernator  
odpowiedział, iż lubo pojmuje  
połączenie ze świeżo zaszle-  
mi zaburzeniami. Gubernator  
odpowiedział, iż lubo pojmuje  
połączenie ze świeżo zaszle-  
mi zaburzeniami. Gubernator  
odpowiedział, iż lubo pojmuje  
połączenie ze świeżo zaszle-  
mi zaburzeniami.

W Beraun awanturnicy zra-  
bowali domy Niemców i Ży-  
dów i tłum musiał być rozprę-  
dzony przez wojsko. Podobne  
zaburzenia wydarzyły się w  
Pilźnie; podczas gdy w Bo-  
denach, gdzie Niemcy są li-  
czebnie silniejszymi, Czesi zo-  
stali brutalnie pobici. Czesi  
mieszkańcy w Gablonz udali  
się do rządu z prośbą o woj-  
skową obronę przed ich nie-  
mieckimi współ-mieszkańcami.  
Kilka dzienników niemieckich  
podaje, że rozruchy w Cze-  
chach zostały wywołane pod-  
żeganiem czeskich deputowa-  
nych w celu nastraszenia rzą-  
du. Zaś czeskie gazety zwa-  
dają całą winę na Niemców a  
anti-żydowskie gazety przypisują  
całą odpowiedzialność za  
zaburzenia żydom. Jasnym jest,  
że tak Czesi jak i Niemcy zawi-  
nili. Tam gdzie Czesi są si-  
lniejsi, zostali Niemcy napa-  
dzeni i obrabowani, tam gdzie  
są Niemcy w większości, Cze-  
si zostali poturbowani.

Narodowe uczucie w oby-  
dwu narodowościach jest cha-  
akteru bardzo gwałtownego  
— i grozi ono egzystencji  
austriackiego cesarstwa.

Do tego czasu usiłowania  
barona Gatsch'a ażeby do-  
prowadzić do jakiegoś kom-

promisu prawicę (żywoły sło-  
wiańskie — większość) z lewi-  
szością okazały się bezskutecz-  
nymi. Dr. Kramarz, wicepre-  
zydent Rady Państwa, poinformo-  
wał "Tageblatt" buda-pesz-  
teński, że ani on, ani prezydent  
Izby Niszej Abrahamowicz  
nie zrezygnują, dla tego że  
motłoch chce ich nastraszyć —  
jak się stało z Badenim.

Obecnie w Pradze znajduje  
się pod bronią 26 batalionów  
piechoty i 2 szwadrony kon-  
nicy.

Praga, Czechy, 3 grud. —  
Raporty z różnych miejsc w  
Czechach, włączając z Nowego  
Bydżowa, Melbik, Kralup,  
donoszą o zaburzeniach osta-  
tnich kilku dni, w których Cze-  
si napadli na domy Niemców  
i Żydów. Mniejsze awantury  
wydarzyły się w Chrudim,  
Szlaz, Gablonz, Cieszyne na  
Szlazku i w Nachodzie.

Praga, 4 grud. — Wcze-  
raj wieczorem w Tabor, Cze-  
si zaatakowali domy żydów i wy-  
bili okna w bóżnicy. Siedmiu  
awanturników aresztowano.  
Żandarmi zostali powołani do  
zaprowadzenia porządku.

Tłum składający się z prze-  
szło 1000 głów wczoraj wieczo-  
rem w Braunan zaczął domy  
Czechów, i pomimo wysiłków  
żandarmery i regularnej poli-  
cji, powybił szyby w domach  
i inną szkodę wyrządził. Spo-  
kój nie został przedź zaprowa-  
dzonym aż dopiero około pół-  
nocy. W Pradze z jednego do-  
mu przy ulicy Brenstrasse da-  
no ognia do patrolu wojskowe-  
go. Nikt jednak nie został ra-  
niony.

Wczoraj aresztowano 67 o-  
sób na podejrzeniu, że brali  
udział w rozruchach.

Wiedeń, 3 grudnia. —  
Ogłoszenie prawa wojennego  
w Pradze wydało zadawalnia-  
jące rezultaty. Szybkość ope-  
racji takowego przejęła trwo-  
gą porządek zakładających lu-  
dzi. Wczoraj wieczorem nie-  
którzy Czesi uderzyli na wojsko,  
lecz wnet zostali rozprę-  
dzeni i czterech przewodców  
aresztowano. Oddano ich na  
tychmiast specjalnemu trybu-  
nałowi i ten skazał ich na 20  
lat ciężkiego więzienia. Wy-  
rok i odwiezienie więźniów  
do ich miejsca przeznaczenia  
wzięło 3 godziny czasu. Z te-  
go powodu wnieście jest dzi-  
siaj spokojnie. Wojsko jedna-  
kowo paraduje po ulicach i  
zajmuje budynki publiczne —  
i cała scena jest taką jakby  
się spodziewano bombardowa-  
nia ulic. Poburzone domy, wy-  
palone gmachy, potrzaskane  
okna, ulice pełne odłamów i  
śmieci — oto widok jaki bije  
często w oczy a wykazujący  
gdzie się odbywały zaburze-  
nia i rabunki.

Niemcy, którzy z przestra-  
chem pouciekali z Pragi, teraz  
powracają — i jest nadzieja,  
że porządek i spokój do tyła  
zostaną w paru dniach przy-  
wrócone, że będzie można od-  
wołać prawo wojenne.

W innych częściach Czech  
także wydarzyły się starcia  
pomiędzy Czechami a Niem-  
cami. W Kłodnie Czesi wy-  
sadzili dom jednego notaryu-  
sa niemieckiego w powiecie  
za pomocą dynamitu.

W Beraun awanturnicy zra-  
bowali domy Niemców i Ży-  
dów i tłum musiał być rozprę-  
dzony przez wojsko. Podobne  
zaburzenia wydarzyły się w  
Pilźnie; podczas gdy w Bo-  
denach, gdzie Niemcy są li-  
czebnie silniejszymi, Czesi zo-  
stali brutalnie pobici. Czesi  
mieszkańcy w Gablonz udali  
się do rządu z prośbą o woj-  
skową obronę przed ich nie-  
mieckimi współ-mieszkańcami.  
Kilka dzienników niemieckich  
podaje, że rozruchy w Cze-  
chach zostały wywołane pod-  
żeganiem czeskich deputowa-  
nych w celu nastraszenia rzą-  
du. Zaś czeskie gazety zwa-  
dają całą winę na Niemców a  
anti-żydowskie gazety przypisują  
całą odpowiedzialność za  
zaburzenia żydom. Jasnym jest,  
że tak Czesi jak i Niemcy zawi-  
nili. Tam gdzie Czesi są si-  
lniejsi, zostali Niemcy napa-  
dzeni i obrabowani, tam gdzie  
są Niemcy w większości, Cze-  
si zostali poturbowani.

Narodowe uczucie w oby-  
dwu narodowościach jest cha-  
akteru bardzo gwałtownego  
— i grozi ono egzystencji  
austriackiego cesarstwa.

Do tego czasu usiłowania  
barona Gatsch'a ażeby do-  
prowadzić do jakiegoś kom-

promisu prawicę (żywoły sło-  
wiańskie — większość) z lewi-  
szością okazały się bezskutecz-  
nymi. Dr. Kramarz, wicepre-  
zydent Rady Państwa, poinformo-  
wał "Tageblatt" buda-pesz-  
teński, że ani on, ani prezydent  
Izby Niszej Abrahamowicz  
nie zrezygnują, dla tego że  
motłoch chce ich nastraszyć —  
jak się stało z Badenim.

Obecnie w Pradze znajduje  
się pod bronią 26 batalionów  
piechoty i 2 szwadrony kon-  
nicy.

Praga, Czechy, 3 grud. —  
Raporty z różnych miejsc w  
Czechach, włączając z Nowego  
Bydżowa, Melbik, Kralup,  
donoszą o zaburzeniach osta-  
tnich kilku dni, w których Cze-  
si napadli na domy Niemców  
i Żydów. Mniejsze awantury  
wydarzyły się w Chrudim,  
Szlaz, Gablonz, Cieszyne na  
Szlazku i w Nachodzie.

Praga, 4 grud. — Wcze-  
raj wieczorem w Tabor, Cze-  
si zaatakowali domy żydów i wy-  
bili okna w bóżnicy. Siedmiu  
awanturników aresztowano.  
Żandarmi zostali powołani do  
zaprowadzenia porządku.

Tłum składający się z prze-  
szło 1000 głów wczoraj wieczo-  
rem w Braunan zaczął domy  
Czechów, i pomimo wysiłków  
żandarmery i regularnej poli-  
cji, powybił szyby w domach  
i inną szkodę wyrządził. Spo-  
kój nie został przedź zaprowa-  
dzonym aż dopiero około pół-  
nocy. W Pradze z jednego do-  
mu przy ulicy Brenstrasse da-  
no ognia do patrolu wojskowe-  
go. Nikt jednak nie został ra-  
niony.

Wczoraj aresztowano 67 o-  
sób na podejrzeniu, że brali  
udział w rozruchach.



















Książę Bismark,

w swojej samotni w Friedrichsruh, jak zwyczajny "Burger", zabawia się grą w karty. Ulubioną jego rozrywką jest "skot"; za partnerów służą mu doktorowie Chrystande i Schweninger oraz nadlesny Lange; gdy który z nich nie dopisze, posyłają po znajomych z Hamburga. Bismark, tak despotyczny i niecierpliwy w polityce, jest najpotulniejszym partnerem przy zielonym stoliku. Pozwala sobie nawet wymyślać krewkiemu nadlesniczemu i wszystkiemu znosi, byle partnera nie utracić. Ekskandlerz z wielką przyjemnością śledzi postępy klimy, żałuje tylko, że wiek sędziwy nie pozwala mu jeździć na Kołowcu. Cyklistki mają u niego mir wlagi. Jedną z nich nawet zagadnął w lesie Friedrichsruhe i troskliwie wypytawał o poufny szczegół toalety, który w razie upadku damy ratuje sytuację....

Piwo Adama.

Działo się na ostatnim kongresie antyalkoholizmu w Brukseli. W sekcji dla medycyny i higieny toczyły się właśnie rozprawy o rezultatach przyszluski dla pijanstwa tj. o błogosławionych skutkach pobytu opitów w leczniczych zakładach, w których nie podawano im innego napoju prócz wody. Jeden z obecnych kapłanów prosił, ażeby listę opitów, a mówiono o 40 do 50 procent pacyentów, podać do szerszej wiadomości, a to postużyłoby do nowo bodźca do zakładu nia takich przyszluski w Niemczech. Wtedy pewien lekarz z Rygi, wielki zwolennik zupełnej wstrzemięźliwości, podał mu swój adres na karcie papieru, na której u góry wydrukowano: Pij piwo Adama!

— Co to za piwo? gdzie je wazę? — zapytał.

Odpowiedź na to pytanie wielki prezydent Stanów Zjednoczonych w Ameryce, Abraham Lincoln.

Kiedy został mianowany prezydentem, wnet zjawił się wysłańcy poszczególnych stanów, aby go w "białym domu" w Washingtonie godnie powitać.

Rozumie się, że było tam wielkie przyjęcie.

Po skończonej ceremonii urzędowej musiał prezydent — tak domagał się stary zwyczaj — podać ogółm wysłańcom coś do picia. Lincoln nie chciał obcyżu zmieniać.

— Mary! Mary! — zawołał przez otwarte drzwi.

W tej chwili ukazało się młode dziewczę, któremu prezydent sępnął kilka słów do ucha.

Po chwili już miała Mary wrócić do gości, a na wielkiej tacy niosła spory dzban i kilkanaście szklanek.

Lincoln napełnił szklanki i następujące wypowiedział słowa:

— Moi panowie! pijcie na powodzenie naszych rozpraw najdroższym napojem, jaki Bóg stworzył. Nie piłem nigdy żadnego trunku upajającego i nie pozwolę tego swoim domownikom, a sumienie nakazuje mi w tej chwili tak samo postępować. Napój, który wychylimy, to piwo Adama, prosto z źródła.

Przy tych słowach podniósł szklankę, pijąc na zdrowie obecnych swoich gości. Owi Amerykanie nie wzięli tego Lincolnowi za złe. Po dziwiali swojego prezydenta i cieszyli się, że taki mąż został ich naczelnikiem.

Podobnie jak Lincoln czynili dwaj inni wielcy prezydenci: Hayas i James Garfield. I oni nie używali żadnych trunków upajających.

Albo ktoś nie słyszał o Dawidzie Livingstone, wielkim i zasłużonym badacz, który pierwszy zbadał tajemną Afrykę i odsonił tajemniczość nieznaną dotąd światu?

I Livingstone pił tylko wodę. Idąc za przykładem całej rodziny, zapisał się w Anglii jako członek do jednego z najpiękniejszych towarzystw wstrzemięźliwości.

W roku 1840 wyruszał do Afryki. W torbie podróżnej znajdowała się butelka koniaku na lekarstwo na przypadek jakiej nagłej słabości. Ale w podróży butelka się stłukła a w jej miejsce inne nie dostał.

Aż do roku 1853 nie miał w ustach ani kropli alkoholu. Jakże trudno, jak ciężkie choroby przechodził on w tych czasach wśród najstraszniejszych niebezpieczeństw, kiedy wśród palącego żaru słonecznego większą część Afryki wewnętrznej zmierzyl pieśń. Trzydzieści razy zapadał na febrę. Zawsze wracał do zdrowia, chociaż — albo kto wie, czy nie lepiej powiedzieć: właśnie dla tego, że — ani kropli napojów gorących w tym czasie nie skosztował, które lekarze tak chętnie zapisują!

— Będzie już temu lat z góry dwadzieścia — tak pisał sam w roku 1858 — jak nie piłem się upajającego. Osobiste moje przekonanie jest to, że najcięższą pracę i największe trudy można znieść bez podniecia alkoholizacji. Właśnie ci z naszej gromadki, którzy najwięcej kłopotów mają, pili tylko wodę i to w małej ilości.

Więc pijcie piwo Adama!

# Spis Ksiazek do Nabozeństwa

O NABYCIA

w Pierwszej Księgarni Polskiej

W AMERYCE,

WŁADYSŁAWA DYNIEWICZA.

- Anioł Stróż** albo książka do nabozeństwa (mały format) dla młodzieży. W oprawie białej z różnym krzyżem białym, z klamerką. Cena \$2.50
- Anioł Stróż.** Ta sama. W oprawie nasładowej burzysty, kolor ciemno-brązowy, z klamerką. Cena \$2.25
- Anioł Stróż.** Ta sama. W pięknej skórze, oprawne miękkie, złoczone brzegi i tytuł. Cena \$2.00
- Anioł Stróż.** Ta sama. W pięknej skórze, z pozłacanym krzyżem tytulikiem i brzegami. Cena \$1.50
- Anioł Stróż.** Ta sama. W dobrej skórze, oprawne miękkie, zł. brzegi i tyt. Cena \$1.25
- Anioł Stróż.** Ta sama. W ozdobnej oprawie skórkowej, złoc. brzegi i tyt. Cena \$2.00
- Anioł Stróż,** oprawne w skórkę, wyzłacane brzegi i klamerką. \$1.00
- Anioł Stróż,** oprawne w skórkę, wyzłacane brzegi, okute i klamerką. \$1.50
- Anioł Stróż,** oprawne pięknie, miękkie, w skórkę, wyzłacane brzegi. \$2.00
- Anioł Stróż,** w białej oprawie, okute i ze zamkiem, wyzłacane brzegi, z krzyżkiem z kości sioniowej. \$1.75
- Anioł Stróż,** oprawne w aksamit, z krzyżkiem z kości sioniowej, okute i ze zam. i pięknymi wyrobami. \$3.50
- Anioł Stróż,** w pięknej miękkiej moroko oprawie. Cena \$1.50.
- Anioł Stróż,** w pięknej moroko oprawie, okute z srebrnymi punkcikami i wyrobami na okładce z srebrną klamerką. Cena \$2.00
- Anioł Stróż.** Ta sama. Oprawne, ozdobnie w biało z kości, metalu i aksamitu z srebrną klamerką. \$2.50
- Anioł Stróż,** w pięknej, białej, z kości sioniowej wyrzynanej i aksamitu oprawie, z metalowymi wyrobami z trzema medalami, okute srebrną klamerką. Cena \$2.00
- Błogosławmy Panu.** Zbiór Nabozeństwa katolickiego. Opr. w skórkę, wyzłacane brzegi, z chromo obrazkiem na okładce. \$1.25
- Błogosławmy Panu.** Ta sama oprawna w aksamit, z wyrobami metalowymi, okute i ze zamkiem. \$2.00
- Bractwo Różańcowe Najśw. Maryi Panny,** przez X. Ant. Zaluskiego, w moc. opr., mar. brzegi. \$1.00
- Bądź Wola Twoja.** Zbiór Nabozeństwa Katolickiego, ozdobnie opr. w miękką skórkę morocco, złoc. brzegi i tyt. \$2.75
- Bądź Wola Twoja.** Modlitwy i Rozmyślenia na wszystkie dni tygodnia i miesiąca, na wszystkie uroczystości kościelne i na wszelkie okoliczności życia, ułożone przez Kapłanów i Świętych katolickiego kościoła ku czci i chwale ukrzyżowanego Chrystusa. Ozdobnie oprawne w skórkę z krzyżkiem na okładce (Wydanie dla kobiet). Cena \$3.00
- Bądź Wola Twoja.** Ta sama; oprawna ozdobnie w moroko z wyciętym krzyżkiem. (Dla niewiast). Cen. \$3.50
- Bądź Wola Twoja.** Oprawne w skórkę z krzyżkiem. (Dla mężczyzn). Cena \$3.00
- Bądź Wola Twoja.** Oprawne ozdobnie w skórkę z krzyżkiem. (Dla mężczyzn). Cena \$3.50
- Bądź Wola Twoja.** Zbiór Nabozeństwa Katolickiego mieszczący w sobie dwa sposoby słuchania Mszy św., Nabozeństwo do Trójcy przesańszszej, do Najświętszej Maryi Panny, do Świętych Pańskich i Aniołów Bożych, Modlitwy na główne uroczystości roczne, oraz Pieśni kościelne. Oprawne w piękną ciemną miękką skórkę z pięknymi wyciętymi ozdobami i krzyżem. \$2.50
- Bądź Wola Twoja.** Ta sama. Oprawne w czarną szagrynową oprawę z wyrobami i krzyżem z złota i perłowej macy, z złota i perłowej macy klamerką. \$2.00
- Bądź Wola Twoja.** Ta sama. W piękną gładką najlepszą ciemną skórkę z krzyżkiem złotym. \$2.50
- Bądź Wola Twoja.** Ta sama. W piękną czarną szagrynową oprawę z krzyżem pozłacanym i z posrebrzaną klamerką. \$2.00
- Chwała Boża** zbiór nabozeństwa katolickiego, (mały format). W opr. nasł. burzysty, kolor ciemno-brązowy, z klamerką. \$2.25
- Chwała Boża.** Ta sama. W oprawie białej, z krzyżkiem i wyrobami mosiężnymi i w perłowej macy, z zameczkiem. \$2.50
- Chwała Boża.** Ta sama. Oprawna w morocco skórkę, z złoc. krzyżem, brzegami i tyt. Cena \$1.50
- Chwała Boża.** Ta sama. Opr. ozdobnie w miękką skórkę, z wyciętym krzyżkiem, złoc. brzegami i tytulikiem. \$2.00
- Ciche Westchnienia.** Modlitwy i rozmyślenia na wszystkie dni tygodnia i uroczystości kościelne całego roku, w pięknej oprawie skórkowej, złoczone brzegi i tyt. Cena \$1.50
- Ciche Westchnienia.** Ta sama. W oprawie białej z krzyżkiem i wyrobami białymi na wierzchu, złoc. brzegi. \$1.75
- Ciche Westchnienia.** Ta sama. W oprawie białej z wyrobami białymi, z 3 medalikami, złoc. brzegi. Cena \$1.75
- Cicha Łza Chreściana.** Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych (Wydanie dla niewiast) z dodatkiem nie-szpórów i pieśni łacińskich. Zawiera blisko 650 stronic w różnego rodzaju na pięknym papierze, format 3 1/2 x 5 cali. — Oprawne w morocco skórkę, wyzłacane brzegi, ze złoczym tytulikiem. \$1.00 ze zamkiem \$1.50
- Cicha Łza Chreściana.** Książka do Nabozeństwa dla Katolików. Napisal i ułożył ks. J. A. Łukaszkiewicz. Oprawne w czarną miękką skórkę z złotym krzyżem. \$1.50
- Cicha Łza.** Ta sama. Oprawne w najlepsze skitogin z pozłacanym krzyżem. \$1.00
- Cicha Łza.** Ta sama. Oprawne w dobrą wiśniową skórkę z złotym krzyżem. \$2.00
- Cicha Łza.** Ta sama. Oprawne w morokko z złotym krzyżem. \$1.00
- Cicha Łza.** Ta sama. Oprawne w najlepszą, miękką, wiśniową, skórkę. \$2.50
- Cicha Łza.** Ta sama. Okuta w morokko z metalowym krzyżem, i okute i z posrebrzaną klamerką. \$1.50
- Cicha Łza.** Ta sama. Okute w najlepsze skitogin z metalowym krzyżem. 75c.
- Cicha Łza.** Ta sama. Oprawne w morokko. \$1.00
- Cicha Łza.** Ta sama. Oprawne w skitogin, z wyrobami z aksamitu i metalu. \$1.50
- Cicha Łza.** Ta sama. Oprawne ozdobnie w czarną skórkę. 75c.
- Cicha Łza.** Ta sama. Mniejszy format. Oprawne w morokko. Z pozłacanym krzyżem. \$1.00
- Dziennik** albo krótki sposób nabozeństwa codziennego (wydanie szlaskie) gruby druk w moc. opr., ze złoczym tyt. \$1.25
- Dunina,** książka do nabozeństwa, wydanie dla kobiet, oprawna w skórkę, wyzłacane brzegi. \$2.00
- Dziecię do Boga.** Książeczka do Nabozeństwa dla młodzieży katolickiej. Mały format. Oprawne w biało w czeskie "chasta", z chromo litografiami na obydwóch stronach i obydwóch złota. 25c.
- Dunina,** książka do nabozeństwa, wydanie dla mężczyzn, oprawna w skórkę, wyzłacane brzegi. \$2.00

- Dunina,** książka do nabozeństwa, wydanie dla mężczyzn oprawna w dobrą skórkę, okute i ze zamkiem \$3.00
- Dunina,** książka do nabozeństwa, wydanie dla kobiet oprawna w dobrą skórkę, okute i ze zamkiem \$3.00
- Filotea** czyli Droga do życia pobożnego napisane przez S. Fr. Salezysza, biskupa i księcia genewskiego. W moc. opr., złoczone brzegi i tyt. \$2.50
- Goffine Wykład Lekcyi i Ewangelii.** Przew. ks. Leonarda książka do oświecenia i zbudowania duszy chrześcijańsko-katolickiej czyli krótki wykład Lekcyi i Ewangelii na wszystkie niedziele i święta wraz z wynikającą z nich nauką wiary i obyczajów i gruntownym wyjaśnieniem roku kościelnego, najcięższych obrzędów kościelnych, mszy św., nabozeństwa domowego i dla obcych, drogi krzyżowej, jakoteż życiorysami Świętych Pańskich, czczonych mianowicie przez lud polsko katolicki. — W moc. opr., ze złoc. tyt., marmurowe brzegi. \$3.50
- Głos Serca.** Zbiór modłów i pieśni dla pobożnych. (Wydanie mniejsze z dużymi głoskami). Oprawne w skórkę, okute i ze zamkiem wyzłacane brzegi i złoc. tyt. \$1.50
- Książka do nabozeństwa dla Młodzieży.** Oprawna w skórkę, wyzłacane brzegi i tytuliki z chromo obrazkiem na okładce. 75c.
- Kwiat Niewinności.** Książeczka do Nabozeństwa. Osobne wydanie dla chłopców i dziewcząt. Mocno oprawne w płótno. 25c.
- Książka do nabozeństwa** w pięknej oprawie skórkowej, na miękkie, wyzł. brzegi i tyt. \$2.50
- Książka do nabozeństwa** w oprawie białej, z pięknymi wyrobami metalowymi, z krzyżkiem z kości sioniowej, okute i ze zamkiem. \$3.00
- Marya Nasza Pomoc.** Książka Modlitewna ku chwale Bożej i Cci Niepokolanej Panny Maryi. Ułożył ks. Józef Krośmiński. Oprawne ozdobnie w biało z kości, metalu i aksamitu, z posrebrzaną klamerką. \$2.00
- Marya Nasza Pomoc.** Ta sama. Oprawne ozdobnie w piękną czarną skórkę. \$1.50
- Marya Nasza Pomoc.** Ta sama. Oprawne bardzo ozdobnie w czarnej szagriny z krzyżem i kwiatami z złota, metalu, mosiężu i perłowej macy z klamerką z złota i perłowej macy. \$3.00
- Marya Nasza Pomoc.** Ta sama. Oprawne bardzo ozdobnie w biały szagriny z krzyżem i kwiatami z złota, metalu, mosiężu i perłowej macy z klamerką z złota i perłowej macy. \$3.00
- Manna Duchowna** albo Nabozeństwo katolickie dla młodzieży szkolnej. Ułożył ks. Józef Krośmiński. Mały format. Oprawne w biało w czeskie "chasta", z chromo litografiami na obydwóch stronach i obydwóch złota. 25c.
- Nauka Wiary** i obyczajów kościoła katolickiego, wyłożona obszernie, stwierdzona i objaśniona miejscami z Pisma świętego i Ojców Kościoła. Przewodnik życia dla rodzin chrześcijańskich, przez ks. dr. Hermana Rolfusa i T. J. Brendiego. — W pięknej płóciennnej oprawie, ze złotymi wyciskami, marmurowymi brzegami; 1256 stronic formatu 8 1/2 x 11, z kilkuset słiznami rycinami oraz wieloma pięknymi chromo-litografiami. Cena zniżona już \$3.00
- Nowy Breviarz** Tercyański, ułożony przez O. L. K. (1152 stronic) w pięknej oprawie skórkowej, wyzłacane brzegi i tytulik. po \$3.00 i 3.50
- Ortarzyk Polski** Katolickiego Nabozeństwa itd. W oprawie skórkowej, złoc. tyt. złoc. brzegi, z chromo obrazkiem na okładce. Cena \$1.50
- Ortarzyk Polski.** Ta sama. Oprawne bardzo ozdobnie w czarnej szagriny z krzyżem i kwiatami z złota, metalu, mosiężu i perłowej macy z klamerką z złota i perłowej macy. \$3.00
- Ortarzyk Polski.** Ta sama. Oprawne bardzo ozdobnie w biały szagriny z krzyżem i kwiatami z złota, metalu, mosiężu i perłowej macy z klamerką z złota i perłowej macy. \$3.00
- Ortarzyk Polski.** Książka do Nabozeństwa ułożona z polecenia Najprzew. X. Arcybiskupa Dunina dla wszystkich katolików. Wydanie zmniejszone. Ks. J. A. Łukaszkiewicz. Ozdobnie oprawne w biało z kości metalu i aksamitu z posrebrzaną klamerką. \$1.75
- Ortarzyk Polski.** Ta sama. W oprawie białej niebieskiej lub w białej okerowej z wyrobami z kości metalu i aksamitu z złotymi medalami i z pozłacaną klamerką. \$1.75
- Ortarzyk Polski.** Okute i zamkiem. \$2.00
- Ogródek Duchowny.** (Wielki druk) — Ta sama, okute i ze zamkiem \$1.50 \$2.00
- Ortarzyk Złoty.** Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych. (Wydanie dla mężczyzn). Z dodatkiem nie-szpórów i pieśni łacińskich. Zawiera blisko 650 stronic wyraźnego druku na pięknym papierze, format 3 1/2 x 5 cali, oprawne w morocco skórkę, wyzłacane brzegi ze złoczym tytulikiem. \$1.00
- Ortarzyk Złoty** oprawne w aksamit, z krzyżkiem z kości sioniowej, okute i ze zamkiem i pięknymi wyrobami \$3.50
- Ortarzyk Złoty,** oprawne ozdobnie w aksamit z krzyżkiem metalowym, wyrobami mosiężnymi, stalowymi i z perłowej macy, okute i ze zamkiem. \$4.00
- Przewodnik do Boga.** Oprawna w skórkę, wyzłacane brzegi, wyciski i chromo obrazkiem na okładce. 85c.
- Panie zostań z nami.** Oprawne w skórkę, wyzłacane brzegi i wyciski z chromo obrazkiem na okładce. \$1.00
- Panie zostań z nami.** Ta sama, w mocnej oprawie, ze złoczymi brzegami, i tyt. \$1.25
- Przyjdź Królestwo Twoje.** Zbiór Nabozeństwa Katolickiego z szczególnym uwzględnieniem modłów do Najświeższego Serca Jezusowego i Najczystszej Maryi. Ozdobnie w biało oprawna w kość, aksamit i metal z pięknymi wyrobami, z trzema posrebrzanymi medalami okute i z klamerką. \$2.00
- U Stóp Maryi.** Nowenny, Litanie i Modlitwy odpustowe na cześć Najśw. Maryi Panny zebrane i ułożone przez Maryę Rafałę. Oprawne ozdobnie w czarną skórkę. Mały format. Cena \$1.75
- U Stóp Maryi.** Ta sama. Oprawne w białej oprawie z wyrobami z kości, metalu i aksamitu z posrebrzaną klamerką. Mały format. \$1.75
- Wianuszek Nabozeństwa Katolickiego** uity (format 2x3 cali), w morocco skórkę, złoc. brzegi i tyt. \$1.00
- Wianuszek Nabozeństwa Katolickiego.** Ta sama. Ozdobnie opr. w piękną miękką skórkę, złoc. brzegi i tyt. Cena \$1.75
- Wianek Maryi** w ozdobnej białej i pluszowej oprawie, z wyrobami z kości słon., i metalowymi, z okuciem i klamerką, wyzłacane brzegi. \$3.25
- Wianek Maryi,** w opr. skórkowej, wyzłacane brzegi, ze złoczym tyt., okute i ze zamkiem. \$2.00
- Wiara nadzieja i miłość** książka do nabozeństwa, w pięknej oprawie białej, okute i ze zamkiem. cena \$2.25
- Wyborek** czyli krótki sposób Nabozeństwa Codziennego dla Rzymsko Katolików. Z dodatkiem Pieśni. Oprawne ozdobnie w piękną czarną skórkę. \$1.50
- Wyborek.** Ta sama. Oprawne ozdobnie w biało z kości, metalu i aksamitu, z posrebrzaną klamerką. \$2.00
- Wyborek.** Ta sama. Oprawne bardzo ozdobnie w biały szagriny z krzyżem i kwiatami z złota, metalu, mosiężu i perłowej macy z klamerką z złota i perłowej macy. \$3.00
- Wyborek.** Ta sama. Oprawne w biało w czeskie "chasta", z chromo litografiami na obydwóch stronach i obydwóch złota. 50c.
- Wyborek.** Ta sama. Oprawne bardzo ozdobnie w czarnej szagriny z krzyżem i kwiatami z złota, metalu, mosiężu i perłowej macy z klamerką z złota i perłowej macy. \$3.00

- Wyborek.** Oprawne w moroko skórkę. Z okuciem nikłową klamerką. Cena \$1.00
- Wyborek,** oprawne w płótno i czerwone brzegi. Cens 40c.
- Wyborek,** czyli krótki sposób nabozeństwa codziennego, opr. w angielskie płótno, wyzłacane brzegi i tytuliki. 50c.
- Wyborek,** oprawne w skórkę, wyzłacane brzegi i tytuliki. 65c.
- Wyborek,** oprawne w kość słoniową z krzyżkiem i z srebrną klamerką. Cena \$1.50.
- Zdrowaś Marya,** nabozeństwo dla młodego wieku, ozdobnie oprawne w angielskie linteum z wyciętymi wyrobami (dla niewiast). Cena \$3.00.
- Zdrowaś Marya,** ozdobnie oprawne w najlepsze angielskie linteum z wyciętymi wyrobami (dla niewiast). Cena \$2.25
- Zdrowaś Marya.** Ta sama. Oprawne miękką, czarną ciemną skórkę z wyciskanymi wyrobami. \$1.5
- Zdrowaś Marya.** Ta sama. Oprawne ozdobnie w morokko. \$1.00
- Zdrowaś Marya.** Ta sama. Oprawne w morokko. 75c.
- Zdrowaś Marya.** Ta sama. Oprawne ozdobnie w czarną skórkę. 65c.

## KSIAZKI ANGIELSKIE.

- Manuel of the Blessed Virgin.** Oprawne w moroko z złotym krzyżem. \$2.50
- Key of Heaven.** Ta sama. Oprawne w angielskie linteum z białymi brzegami. 85c
- Key of Heaven.** Ta sama. Oprawne w najlepsze angielskie linteum z złoczymi brzegami. \$1.50
- The Manuel of the Sacred Heart of Jesus.** A Complete Guide to Catholic Devotion. Adapted to all States and Condition of Life. Oprawne w moroko z wyciskany krzyżem. \$2.25
- The Manuel of the Sacred Heart of Jesus.** Ta sama. Oprawne w moroko z srebrnym krzyżem z okuciem i srebrną klamerką. \$2.90
- The Manuel of Piety for the Catholic Faithful.** A Book of Approved Prayers and Devotions. Oprawne w moroko z wyciskany krzyżem. \$2.35
- The Manuel of Piety.** Ta sama. Oprawne w moroko okute i z srebrnym zamkiem. \$2.75
- All for Jesus.** Approved Devotion and Prayers for Church and Home. Oprawne w biały szagriny z kolorowymi i złotymi kwiatami i krzyżem złotym z gwiazdką z perłowej macy i klamerką z złota i perłowej macy. \$2.00
- All for Jesus.** Ta sama. Oprawne ozdobnie w biały szagriny z kwiatami z złota i perłowej macy, złotym krzyżem z klamerką z złota i perłowej macy. \$2.00
- The Key of Heaven.** Oprawne w miękką czarną skórkę z złotymi wyciskami z złotymi brzegami. \$2.00
- All for Jesus.** Ta sama. Ozdobnie oprawne w biały szagriny z kwiatami z perłowej macy mosiężu i metalu z wyrobami z złota, z klamerką z złota i perłowej macy. \$2.00
- The Key of Heaven.** Ta sama. Oprawne ozdobnie w biały szagriny z kwiatami z złota z wyrobami z złota i perłowej macy. \$1.25

Oraz różne angielskie do nabozeństwa, po 25c. do \$1.00. Książki Niemieckie po 15 centów i wyżej.

## Dzieła ważniejsze, które się ani w większej ilości ani też księ- garniom taniej nie sprzedaje:

- ANGLO POLISH LEXICON** by J. J. Baranowski. (A Grammar for English speaking people to learn Polish with pronunciation of Polish words in the English language). — Słownik Polsko-Angielski opracowany przez J. J. Baranowskiego. — Dzieło to jest dla obcych uczący się po polsku. — W mocnej oprawie pół skórkowej, z wycięt. tyt. i marmurowymi brzegami. Cena \$3.75.
- BIBLIA STARY TESTAMENT PODŁUG** tłum. księdza Jakóba Wujka, z dodatkami komentarzy Menochiusza, z kilkuset rycinami. — NOWY (Pana Naszego Jezusa Chrystusa) TESTAMENT z łacińskiego na język polski przełożony przez księdza Jakóba Wujka ozdobione 200 rycinami i obrazem kolorowym. Obydwa: Stary i Nowy Testament czyli BIBLIA oprawne są w jedną księgę, w pięknej oprawie płóciennnej, złotymi i czarnymi wyciskami, marmurowe brzegi. Cena \$12.00

### PISMA HENRYKA SIENKIEWICZA:

- Każdy tom osobno oprawny w piękne płótno, ze złoczymi tytulikami. Pisma Henryka Sienkiewicza 5 tomów. Tom I: Skłócenie Węgier. — Janko Muzykant. — Stary sluga. — Hania. Tom II: Listy z podróży. Tom III: Listy z podróży po Ameryce (dokonczenie). — Listy z Rzymu, Wenecji i Paryża. — Komedia z pomyłek. Tom IV: Przesłany. — Orso. — Z pamiętnika polskiego nau-cyiciela. — Ojczyzna wina? — Za chlebem. Tom V: Latarnik. — Niewola Tatarka. — Jamioł. — Na jedną kartę. — Bartek Zwycięzca. \$6.25
- Ogniem i Mieczem. Powieść z lat dawnych, 4 tomy \$5.00
- Potop, powieść historyczna, 6 tomów \$7.50
- Pan Wołodyjowski, powieść historyczna, 3 tomy \$3.75
- Ta trzecia — Sachem Sielanka — Wspomnienia z Mariposy, z puszczu Białowieskiej, wycieczka do Aten \$1.25
- Wyrok Zeusa. — Z wrażeń włoskich. — Organista z Poni- — U źródła. — Lux in tenebris luget. — Bądź błogosławiona! — Pójdźmy z nim! — Listy o Zoli \$1.75
- Rodzina Potanieckich, powieść w 3 tomach \$5.00
- Bos Dogmatu, powieść w trzech tomach \$5.00
- Listy z Afryki. W dwóch tomach; z licznymi ilustracyami w tekście \$5.50

Wszystkie pisma H. Sienkiewicza uczynią \$41.00.

Powyższe dzieła Sienkiewicza są kompletnymi do obecnych czasów.

- Biblia łacińsko-polska,** czyli Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, podług tekstu łacińskiego Wulgaty, i przekładu polskiego P. Jakóba Wujka, T. J., z komentarzem Menochiusza, T. J., przełożonym na język polski. Wydanie X. S. Kozłowskiego, biskupa łucko-żytomierskiego. We czterech tomach 8-vo maj. (fracta pagina). \$18.00
- Cantionale Ecclesiasticum Complectens** ac, quae in ecclesiis per Poloniam ex praescripto synodorum provincialium decantari solent, cum nislinctione ad Cantum choralem. Ad Normam Processionalis Craacoviensis, adnotatum et editum. (Z nutami), w mocnej oprawie. \$3.50
- Cichy Janek i Główny Franek.** Powieść w dwóch tomach, przez Edwarda Lubowskiego. \$2.50.
- Chrobry.** Opowiadanie historyczne z XI wieku, przez autora "Bitwy pod Raszynem." Z 6 rycinami. W ozdobnej oprawie płóciennnej, z złotymi i czarnymi wyciskami i ze złoczym tytulikiem. \$2.25
- Druty Telegraficzne.** Napisal Wincenty Kosiaiewicz. \$1.50
- Dwie Siostry.** — Opowiadanie z życia młodych dziewcząt, napisata Marya Julia Zaleska. W ozdobnej płóciennnej oprawie, ze złoczymi wyciskami i tytulikiem \$3.00
- Dolina bez wyjścia.** Przygody podróżników w górach Himalaya, nap. Mayne Reid. Tłomaczyla z angielskiego M. J. Zaleska (z rycinami). W pięknej oprawie płóciennnej, ze złotymi tytulikami. \$2.25
- Duch Puszcz.** Opowiadanie z amerykańskich borów. Według dra Bird'a, odrobił Wł. L. Anczyz, z 8 rycinami. W ozdobnej oprawie płóciennnej z czarnymi i złotymi wyciskami i tytulikiem. \$2.00
- Domowy Lekarz** Homeopata podług dzieł Drów Heringa, Testa i innych, przez J. Podwysokiego. \$2.50
- Ewangelie** na niedziele, wielki post i wszystkie święta podług mszału rzymskiego ułożone z biblij ks. Jakóba Wujka wiernie wyjęte z dodaniem modlitw kościelnych i ewangelii opuszczonych w innych wydaniach, oraz początkowych nauk rzymsko kat. kościoła. Oprawne w czerwone płótno ang., wyzłacane brzegi, na extra pięknym papierze. \$5.00



- Ewangelie i Epistoły na niedzielę, wielki post i wszystkie święta, itd. \$1.25.
- Giermek książęcy. Powieść historyczna z XIII wieku, dla młodzieży dorastającej, przez Zuzannę Morawską. (Z rysunkami Juliana Maszyńskiego.) W ozdobnej oprawie płóciennej, z złotymi i czarnymi wyciskami i ze złotym tytułkiem. \$2.25
- Gwiazda Sudanu. Przygody podróżników w Afryce Środkowej, nap. M. Prévost-Duclos. Z francuskiego naśladowała M. J. Zaleska. Z 7 rycinami. W ozdobnej oprawie płóciennej, z czarnymi i złotymi tytułkami i tytułkiem. \$2.25
- Homilie na niedzielę i święta całego roku przez ks. Ant. Chmielowskiego, M. S. T. \$3.00
- Kazania X. Piotra Skargi o siedmiu Sakramentach kościoła s. katolickiego; przy których kazania przygodne o rozmaitych nabożeństwach wedle czasu które się w msze księgi wspołąk z innemi drobniejszymi pismy tegoż X. Piotra Skargi włożyły i oddzieliły. Cum gratia & Privilegio S. R. M. \$2.75
- Kazanie na Niedzielę i Święta całego roku ks. Piotra Skargi, S. J., 3 tomy. \$8.00
- Kazania wielkopostne ks. Andrzeja Załuskiego biskupa Płockiego. \$2.00
- Kochanek Małgosi (typy gatunkowe) napisał Edward Lubowski. \$2.00
- Król Krak i królowa Wanda. Opowiadanie przedhistoryczne dla młodzieży, przez autora "Bitwy pod Raszynem". Z 8 obrazkami. W ozdobnej oprawie płóciennej, z złotymi i czarnymi wyciskami i ze złotym tytułkiem. \$2.25
- "Lutnia." (Z nutami). Pierwszy wybór kwartetów męskich, polskich i obcych kompozytorów, zebrali Piotr Maszyński, dyrektor tow. śpiewackiego "Lutnia". 4 tomy \$3.75
- Mowy Parafialne, miane w Warszawie, w kościele św. Jędrzeja, przez ks. T. Grodzkiego proboszcza tegoż kościoła (Cztery tomy), oprawy w angielskie płótno, czerwone brzegi. \$9.00
- Misja Apostoła do pokuty i powstania z grzechów prowadząca, na trzy części podzielona przez ks. Karola Fabianiego, 3 tomy, każdy opr. w płótno ang. \$5.50
- Miesiące najświętszego Serca Jezusowego, przez ks. Prokopa, kapucyna, opr. w ang. płótno, z czerwonymi brzegami, wyl. tytułki. \$2.25
- Mowy Pogrzebowe przy zmarłych różnego wieku i stanu. Napisane oryginalnie przez ks. Antoniego Konrada Piramowicza, zgrom. ks. Reformatorów. \$2.00
- Młodzi Zeglarze czyli przygody myśliwskie w Ameryce Północnej, napisał Mayne-Reid, przełożyła z angielskiego M. J. Zaleska, z 12 rycinami. W ozdobnej oprawie płóciennej, z czarnymi i złotymi wyciskami i złotym tytułkiem. \$2.25
- Mały lord. Powieść dla młodzieży, napisała Frances Hodgson Burnett, przełożyła z angielskiego M. J. Zaleska (z rycinami). W odnej oprawie płóciennej, z czarnymi i złotymi wyciskami i tytułkiem. \$2.25
- Moi Znajomi. Martwa natura. Urbanowa. Morze. Ksawery. W starym młynie. Moja Cioteczka. W winiarskim forcie. Jósik Skokacz. Maryśka. Lalki moich dzieci. Banasiowa. Anusia. Z cmentarzy. \$1.50
- Mieszkaniec Puszczy. Powieść Cooper'a dla młodzieży opracowała M. J. Zaleska. Z 50 obrazkami. W ozdobnej oprawie płóciennej z czarnymi i złotymi wyciskami \$2.25
- Odgłosy Gór i Dolin. Powieści z dawniejszych i nowszych czasów dla młodego wieku, napisała M. J. Zaleska, z 7 rycinami. W ozdobnej oprawie płóciennej, z czarnymi i złotymi wyciskami i tytułkiem. \$2.25
- Opisy i przygody z podróży różnych częściach świata. Zebrali i ułożyli Wł. Ancozy, z 6 rycinami. W pięknej oprawie płóciennej, z wyciskami i złotym tytułkiem. \$2.25
- Opowiadania. (Dr. Antoni J.) Dwa tomy. I zawiera: Senatorska Dola. — Chamska Dola. — Palestyna z XVIII wieku. — Pan Balcer z Godzimirza Wilga. — Na szpakowym szlaku. — Gospodarstwo skarbnika czerwono-grodzkiego w kamienieckiej warowni. — Emir Rzewuski. — Początek handlu polskiego na Czarnym Morzu i szlaku na Dnieprze. — Jeden ze szczerpów zasłużonego roku. — II. Hrabia Rexus. — Sprawa Tarnowska. — Nieszczęśliwy Władysław. — Z dzieł Polesia. — Alex Weryha Darowski. — Maurycy Gostawski. \$5.00
- Ogród Warzywny jego urządzenie i pielęgnowanie roślin warzywnych. Na żądanie komitetu Towarzystwa gosp. roln. krakowskiego opisał Karol Langie, członek nadzw. Akademii Umiejętności w Krakowie i komitetu Tow. gosp. roln. krak. \$1.00
- 365 Obiadów za pięć złotych przez Lucynę C. autorkę kursu gospodarstwa dla kobiet, jedynych praktycznych przepisów poradnika porządku itd. \$3.00
- Postilla Catholica, w której się znajdują: kazania na święta Panny Maryi, Apostołów, świętych i świętych, których święta kościół zwykł obchodzić; począwszy od adwentu aż do św. Jana Chrzciciela, przez D. Jakóba Wnyka, z Wągrowca Teologa S. J., cum gratia & Privil. S. R. M. 2 bardzo grube tomy. \$16.00
- Przygody Myśliwskie młodych osadników w Afryce Południowej. Napisał Mayne-Reid. Przełożyła z angielskiego M. J. Zaleska. Z 12 rycinami. W pięknej oprawie płóciennej, z czarnymi i złotymi wyciskami i złotym tytułkiem. \$2.25
- Puszcza wodna w lesie. Napisał Mayne-Reid. Przełożyła M. J. Zaleska, z 12 rycinami. W ozdobnej oprawie płóciennej, z czarnymi i złotymi wyciskami i tytułkiem. \$2.25
- Półw potworów morskich, napisał Mayne-Reid. Przełożyła z angielskiego M. J. Zaleska. (Z 8 rycinami.) W pięknej oprawie płóciennej, z złotymi i czarnymi wyciskami i złotym tytułkiem \$2.25
- Powieści z 1001 Nocy dla młodzieży, przekład polski podług A. L. Grimma. Z 6 rycinami kolorowanymi. W mocnej oprawie z litograficznymi okładkami. \$2.00
- Tajemnice Afryki, napisał Ludwik Jocollott. Zawiera: Ostatni statek niewolniczy. — Bohater puszczy. — Stolica stepu. Przekł. z francuskiego Karol Jurkiewicz. Ozdobione 32-ma ilustracjami. W pięknej oprawie płóciennej, z czarnymi i złotymi wyciskami i złotym tytułkiem \$3.25
- Wolny robotnik. Obrazki z życia polowców przez A. Wilczyńskiego (autora "Kłopotów Staro Komendanta"). \$1.25
- W Połojeniu. Opowiadania i obrazki przez Wilgę Zyndram Kościakowską. \$2.00
- Wilozę Gniazdo. Powieść z czasów krzyżackich dla dorastającej młodzieży przez Zuzannę Morawską, z 5 rycinami. W ozdobnej oprawie płóciennej, z wyciskami czarnymi i złotymi i ze złotym tytułkiem \$2.00
- Wyprawa po skarby ukryte w póród puszczy. Przygody podróżników w Australii. Wolny przekład z francuskiego przez M. J. Zaleską. Z rycinami. W ozdobnej oprawie płóciennej, z czarnymi i złotymi wyciskami i tytułkiem. \$2.25
- Z różnych sfer. Nowele i obrazki Elżb. Orszakowej. 2 tomy. — I. Stracony. — Dziwak. — Pani Linza. — Szara Dola. — II. — Juliana. — Czternasta część. — Silny Samson. — Milord. \$2.50
- Melodye do Zbioru Pieśni Naboknych Katolickich do użytku Kościoła. Ułożone do grania na organach i śpiewania na cztery głosy. W mocnej oprawie. Cena \$5.00
- Śpiewnik Kościelny (Cantionale ecclesiasticum) obejmujący Pieśni, Hymny, Antyfony, Nieszpory itd. z melodiami oraz objaśnieniami tychże świąt i obrzędów kościoła rzymsko-katolickiego, ułożony podług muzyki kościelnej, chóralnej i figuralnej Romualda Zientarskiego, w mocnej oprawie, cena \$2.75
- Szezęble do Nieba. T. Klonowskiego w dwóch tomach, w mocnej oprawie, cena \$250.00
- Cantionale Ecclesiasticum Grabskiego, w mocnej oprawie ze złotymi brzegami i tytułkami, cena \$5.50
- Plato V. Reusner'a najlepsza metoda języka niemieckiego do nauzenia się czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku w trzech miesiącach bez pomocy, lub z pomocą nauczyciela. Kurs niemy i wyśazy z kluczem na końcu. Cena \$2.00

- M. Joel. Polnische Grammatik, z kluczem w osobnej książce. W mocnej oprawie. Cena \$3.50
- Nauka Poezyi zawierająca teorię poezji i jej rodzajów oraz znaczący zbiór najcenniejszych wzorów poezji polskiej do teorii zastosowany przez H. Cegielskiego, w mocnej oprawie, cena \$5.75
- Słownik Polsko-Łaciński przez ks. Antoniego Bielkowskiego w dwóch tomach, w mocnej oprawie, cena \$13.65
- Nauka Położnictwa dla użytku położnych napisana przez dra Henryka Jordana, w mocnej oprawie, cena \$7.00
- Nauka o chorobach kobiet (Gynaekologia) przez dra Mieczysława Gruella, w mocnej oprawie, cena \$9.00
- Pisma Lekarskie dra T. Chałubińskiego, w mocnej oprawie, cena \$3.50
- Praktyczny Kucharz Warszawski zawierający 1503 przepisów różnych potraw oraz pieczenia ciast i przygotowywania zapasów żywności, cena \$3.00
- Filotea czyli droga do życia pobożnego napisana przez św. Franciszka Salezjusza biskupa i księżyca Genewskiego oraz założyciela zakonu Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny. Przetłumaczył podług najpoprawniejszego dawnego wydania ks. Aleksander J. w mocnej oprawie z złotymi brzegami, cena \$2.50
- Droga do życia pobożnego, przez św. Franciszka Salezjusza, w mocnej oprawie, cena \$1.75
- Godzina Straży czyli godzina nieustającego Różańca w rozmaitych okolicznościach życia, w mocnej oprawie, cena 75c.
- Pisma Adama Mickiewicza w mocnej oprawie, cena \$12.00
- Powstanie Narodu Polskiego w r. 1830—1831 od epoki na której opowiadanie swoje zakończył Maurycy Mochacki, z mapą teatru wojny i czterema kartami topograficznymi przez Ludwika Mierosławskiego, w ośmiu tomach, w mocnej oprawie, cena \$45.00
- Bitwy i Potyczki stoczone przez wojsko polskie w r. 1831, zestaw. E. Callier, porządkiem chronologicznym podług Ludw. Mierosławskiego, S. Barzykowskiego i źródeł współczesnych, w mocnej oprawie, cena \$5.00
- Kazania Sejmowe Skargi, wykład publiczny M. Bobrzyńskiego miany w dniu 29 Marca, 1876 r. w Krakowie, cena 35c.
- Historia Unii Kościoła Ruskiego z Kościołem Rzymskim, napisał ks. Edward Likowski, cena \$3.50
- Wykład Listów św. apostoła Pawła do Tymoteusza, Tytusa, Filomona i do żydów jako dalszy ciąg wykładu Pisma św. Nowego Zakonu przez ks. W. Serwatowskiego, w mocnej oprawie, cena \$1.25
- Wieczór św. Sylwestra czyli wypisy z mojego dziennika, napisał ks. Feliks Gondek, w mocnej oprawie, cena \$1.50



## Katalog Obrazów.

Prosimy zamawiać obrazy podając  
NUMER jakoteż i tytuł  
żadane obrazu.

### Obrazy Polsko-Narodowe,

którymi każdy Polak w Ameryce powinien swój  
pierwszy pokój przyozdobić.

- 1008 Album powstania 1863—18 12x20  
1) 8 Kwietnia 1863 r. w Warszawie.  
2) 8 Kwietnia 1864 r. w Warszawie.  
3) Nie poddajcie się.  
4) Będzie o jednego mniej.  
5) Matka Bożka objawia się męczennicy polskiej do taczki przykutej w podziemiach kopalni na Sybirze.  
6) Wizerunki Królów Polskich.  
7) Bosak-Hauke, Naczelnik wojskowy województwa Krakowskiego, Sandomierskiego i Kieleckiego.  
8) Ję. Ludwik Mierosławski, dyktator polski w r. 1863.  
Powyższe obrazy są drukowane na ślicznym lśnącym papierze brunatnym, na podobie fotografii, tuszem. Cena 25c. za egzemplarz czyli za wszystkie 8 obrazów \$5.00
- 1009 Jan III Sobieski pogromca Turków pod Wiedniem, w pięciu kolorach 24x30 po \$2.50
- 1010 Tadeusz Kościuszko bohater Polski i Ameryki na koniu dowodzący oddziałem Kosynierów, w siedmiu kolorach 18x24 po 75c.
- 1001 Matka Bożka Częstochowska z herbami Polski, Litwy i Rusi w sześciu kolorach 19x24 po 75c
- 1011 Tadeusz Kościuszko, chromo-oleograf, wierna kopia obrazu znajdującego się w kapitolu w Washingtonie. (Bardzo rzadkie). 22x28 po \$5.00
- 1012 Kościuszko po zwycięstwie Racławickim według obrazu Jana Matejki w 11m kolorach 19x28 po 75c.
- 1013 Prześladowanie Unitów na Podlasiu 12x15 po 25c.
- 1014 Jan III Sobieski 10x6 po 5c.
- 1015 Piast, kmicie i kołodziej w Kruświcy obrany królem Polskim 8 1/2x7 po 5c.
- 1016 Album Wojaka Polskiego z 1831 r. Przedstawione w 10 obrazach według rysunków Władysława Mottego z dodaniem Krótkiej Historii Wojskowości Polskiej i działań wojennych w 1831 roku. W ślicznych kolorach 12x16 po \$8.00
- 1017 Wylądowanie Kolumba w ślicznym kolorze. Obraz ten jest chromo-litografią w oleju na sztywnym płóciennym papierze 17x24 po 50c.
- 639 Tadeusz Kościuszko, kolor czarny 22x28 po 50c.
- 653 Kazimierz Pułaski, kolor czarny 22x28 po 50c.
- 698 Jan Sobieski, kolor czarny 22x28 po 50c.
- 777 Książe Józef Poniatowski 22x28 po 50c.
- 893 Jan III Sobieski król Polski pobit Turków pod Wiedniem dnia 12go Września 1683 r., kolor czarny 22x28 po 50c.
- 891 Rzeź w Krocach. Dnia 23go Listopada 1893 r. 22x28 po 75c.
- 897 Pamiątka Obchodu Konstytucji 3go Maja 1791—1891. W Ameryce w kolorach \$1.50
- 857 Mikołaj Kopernik, kolor czarny 22x28 po 50c
- 753 Chopin, kolor czarny 22x28 po 50c.

### Obrazy Religijne.

Kredkowe litografie, drukowane na czarno na gruncie osobno odbitym, na extra ciężkim papierze arkusowym.

Rozmiar 22x28. Cena \$1.00

- 311 Św. Alojzy Gonzaga  
312 Najśw. Matka Bożka Częstochowska  
313 Najśw. Serce Jezusa

- Prosimy zamawiać obrazy podając NUMER jakoteż i tytuł obrazu.
- 314 Najśw. Serce Maryi  
315 Św. Brygida  
316 Św. Małgorzata  
317 Św. Hieronim  
318 Św. Róża z Lima  
319 Św. Tekla  
320 Św. Klara z Asyżu  
321 Św. Julianna  
322 Św. Jan Krzyżowiec  
323 Św. Krzysztof  
324 W spokoju z Światem  
325 Św. Jan Berchmans, S. J.  
326 Św. Maryja Magdalena  
327 Gethsemane  
328 Św. Teresa  
329 Ostatnia Wieczerza  
330 Dobry Pasterz  
331 Św. Dominik odbierający Różaniec  
332 Ukrzyżowanie  
333 Nasza Pani Nieustającej Pomocy  
334 Chrystus objawia się św. Tomaszowi  
335 Św. Wincenty Ferrier, Apostół Hiszpanii  
336 Anioł Stróż  
337 Ostatnia Wieczerza (25x28)  
338 Urodzenie  
339 Św. Filip Benitius O. S. M.  
340 Chrystus przed Piłatem (podług M. de Munkacsy)  
341 Św. Roch z Montpellier  
342 Jezus Naucez na Jeziorze Genezareth  
343 Idź i nie grzesz więcej  
344 Św. Michał Archanioł  
345 Jezus w Świątyni  
346 Czyścić  
347 Raj  
348 Piekło  
349 Śmierć Sprawiedliwych  
350 Śmierć Grzesznego  
351 Chrystusa wjazd do Jerozalemu  
352 Święci Trzej Królowie  
353 Święta Familia  
354 Bożkie dzieci Jezusa w Jerozalemie  
355 Archanioł Gabriel  
356 Św. Katarzyna patronka Aleksandrii  
357 Św. Regina patronka Francji  
358 Św. Dorota patronka Cezarei  
359 Św. Afra, dziewica  
360 Św. Reinoldis  
361 Św. Apollonia  
362 Św. Leokadya patronka Toledo

1007 Pamiątka Ślubu

Rozmiar 22x28. Cena 50 centów.

- 3 Święte Serce Jezusa  
4 Święte Serce Maryi  
5 Ukrzyżowanie  
6 Wniebowzięcie P. M.  
7 Zdzjęcie z Krzyża  
8 Św. Patrycyusz  
9 Św. Franciszek Ksawery Apostoł Indii i Japonii  
10 Zmartwychpowstanie  
11 Św. Cecylia  
12 Wniebowstąpienie  
13 Św. Stanisław Kostka  
14 Omnis Spiritus Laudet Dominum, Alleluja  
15 Św. Anna  
16 Św. Benedykt, opat  
17 Św. Scholastica  
18 Regina Apostolorum  
19 Św. Józef  
20 Błogosławiona Maryja Małgorzata z Alacoque  
21 Pan Jezus na Krzyżu  
22 Ecce Homo (według F. Barbieri-Rome)  
23 Mater Dolorosa  
24 Św. Ludwik z Francji  
25 Śmierć św. Józefa  
26 Św. Tomasz z Akwinu  
27 Św. Weronika  
28 Chrystus błogosławi małym Dzieciom  
29 Czternastu św. gtych Pomocników  
30 Chrystus wjeżdżający do Jerozalemu  
31 Św. Alojzy Gonzaga  
32 Nasza Pani Dobrej Rady  
33 Św. Fam. Ila (Maryja, Jezus i Józef)  
34 Śmierć św. Benedykta  
35 Św. Placydus męczennik  
36 Św. Antoni Padewski  
37 Zasiłubny Najśw. Panny Maryi  
38 Najśw. Serce Jezusa  
39 Najśw. Serce Maryi  
40 Błogosławiony Jan Gabriel Perboyre  
41 Marta i Maryja  
42 Burza Życia  
43 Św. Hildegarda  
44 Św. Gertruda  
45 Św. Jan Chrzciciel  
46 Zwiastowanie  
47 Urodzenie  
48 Św. Elżbieta portugalska  
49 Św. Jerzy męczennik  
50 Św. Mateusz Ew.  
51 Św. Marek Ew.  
52 Św. Łukasz Ew.  
53 Św. Jan Ew.  
54 Św. Agata  
55 Św. Franciszek z Assisi  
56 Św. Filomena  
57 Św. Jan Nepomucen  
58 Św. Wincenty z Paulo  
59 Św. Katarzyna z Senny  
60 Św. Urszula  
61 Św. Sebastian  
62 Św. Benedykt i św. Scholastyka. Ostatnie spotkanie.  
63 Trójca Przenajświętsza  
64 Św. Hubertus  
65 Św. Ignacy Loyola  
66 Św. Edward  
67 Św. Wojciech  
68 Święta Maryja z Dzieciątkiem  
69 Jezus karmi rzeze  
70 Jezus rozkazuje burzy  
71 Jezus wypędza kupców z Świątyni  
72 Jezus uymwa nogi Apostołom  
73 Powrócenie Syna marnotrawnego  
74 Siedem Bolesci  
75 Kazanie na górze  
76 Święta Familia  
77 Św. Genowefa patronka Paryża  
78 Św. Krystyna patronka Syracuse i Sycylii  
79 Św. Lucyna patronka Tyro-Tuscany  
80 Św. Barbara  
81 Św. Zuzanna z Rzymu  
82 Św. Agnieszka

Rozmiar 10x14. Cena 15 centów.

- 111 Ukrzyżowanie  
112 Wniebowzięcie Panny Maryi  
113 Zdzjęcie z krzyża  
114 Ecce Homo  
115 Św. Anna  
116 Nasza Pani z Lourdes  
117 Św. Brygida  
118 Pan Jezus w Ogrójcu  
119 Bł. Panna wstawiła się za swemi dziećmi w godzinie śmierci  
120 Św. Michał  
121 Św. Trójca  
122 Św. Szczepan, pierwszy męczennik  
123 Św. Serce Jezusa  
124 Św. Serce Maryi  
125 Św. Józef



Wszystkie zamówienia obrazów podaje numer jakoteż i tytuł obrazu.

Panna Marya, Orędowniczka grzesznych  
Hoid Medroń  
Chrystus wynagradza swych naśladowców  
Najśw. Sakrament  
Dobry Pasterz  
Ave Maria  
Św. Franciszek z Asyżu  
Chrystus oddaje klucze św. Piotrowi  
Widzenie św. Teresy  
Św. Dominik  
Nadgrobie św. Panny  
Św. Marcin  
Salve Virgo Florens  
Św. Andrzej  
Św. Alfons z Liguori  
Św. Rodzina  
Św. Ambroży  
Wiara  
Św. Krystyna  
Nasza Pani z góry Karmel  
Nasza wybacielka  
Nasza Pani Siedmiu Boleści  
Św. Matylda, cesarzowa  
Św. Jakób patron Hlaspianli i Indji  
Św. Franciszek Salezy  
Nasz Zbawiciel odwiedzających biednych  
To me ciało — to ma krew  
Najświętsza Komunia  
Św. Paweł Apostoł  
Ktokolwiek wierzy we mnie  
Św. Piotr  
Św. Franciszek Ksawery, apostoł Indji i Japonii  
Św. Jan Ewangelista  
Św. Rodzina  
Św. Weronika  
Św. Alojzy  
Św. Franciszek a Paulo  
Rezurekcja  
Ochrzczenie Pana Jezusa przez św. Jana  
Św. Agnieszka  
Uległość Pannie Maryi  
Widzenie św. Małgorzaty  
Droga krew P. Jezusa  
Sto do Bozkie  
Św. Wilhelm  
Św. Wawrzyniec  
Św. Wacław  
Św. Róża  
Św. Konstanty  
Chrystus błogosławi chleb  
Nasza Pani Miłosierdzia  
Św. Wincenty a Paulo  
Św. Błażej  
Marya, Jezus i Józef  
Aniół Stróż  
Accipit St. Simon Stock Sacrum Scapulare  
Matka świętej miłości  
Hoc Est Corpus Meum  
Ecce Sto Ad Ostium et Pulso  
Św. Rafał Archanioł  
Św. Karol Boromeusz  
Św. Antoni Padewski  
Św. Marya Magdalena  
Św. Barbara  
Św. Jadwiga  
Św. Gregorius M.  
Św. Hubert  
Św. Fryderyk  
Św. Urszula  
Św. Anastazy Papież  
Św. Marcin Papież  
Św. Róża z Lima  
w. Walburga  
Św. Gertruda  
Św. Odella  
Św. Angela  
Św. Franciszka Romana  
Syn Marnotrawny  
Św. Mechtyldis  
Św. Teodor M.  
Św. Magdalena z Pazzi  
Św. Leon I Wielki Papież  
Św. Eugeniusz  
Św. Wojciech Wielki  
Św. Hildegardis  
Św. Dorota  
Św. Genowefa Patronka Paryża  
Św. Weronika z Julianis  
Św. Teresa a Jesu

Prosimy zamawiać obraz podając numer jakoteż i tytuł obrazu.

312 N. Matka Bozka Częstochowska bez herbu (w kolorach) 22x28 po 75c.  
Mate Obrazki Świętych w ślicznych kolorach po 100 w paczce rozmiar 21x24 po 1.00  
218 Św. Familla (w ślicznych kolorach) 14x20 po 50c.  
362 Święta Szata (w angielskim) (w kolorach)  
363 Święta Szata (w niemieckim) (w kolorach)

### Obrazy Rozmaite.

8 Przemienienie 24x30 po 1.00  
9 Wszyscy Papieże (w ślicznych kolorach) (chromo) 24x30 po 2.00  
12 Niepokalane Poczęcie (staloryt) 24x30 po 1.00  
50 Modlitwa Pańska (ilustrowane drogą krzyżową) 24x30 po 75c  
203 Catholic Marriage Certificate, w ślicznych kolorach po 1.00  
89 Obraz mieszający w sobie razem: Certyfikat od Chrztu, Pierwszej Komunii i Bierzmowania 12x18 po 30c  
348 Arkusz zawierający 50 małych kartek, różnych świętych, litografowane chromo 22x28 po 1.00  
349 Obraz grupowy. — Hierarchii kościoła katolickiego w Ameryce, w pięknych barwnych kolorach 22x28 po 1.00

### WIDOKI.

667 Jeruzalem 22x28 po 1.00  
860 Chicago w rychłych latach — 1779 — 1853 r. Przedstawiając w tym obrazie historię miasta Chicago aż do obecnych lat w 15tu widokach 22x28 po 60c.

### Obrazy Amerykańskie.

519 Abraham Lincoln 22x28 po 60c.  
654 Lafayette 22x28 po 60c  
704 Christopher Columbus 22x28 po 60c.  
814 Christopher Columbus 28x42 po 1.00  
818 Abraham Lincoln 28x42 po 1.00  
791 George Washington 28x42 po 1.00  
523 George Washington na koniu woj-skowym 22x28 po 60c.  
636 Grupa familijna Jerzego Washingtona 22x28 po 60c.  
1012 Prezydenci Stanów Zjednoczonych 22x28 po 25c.

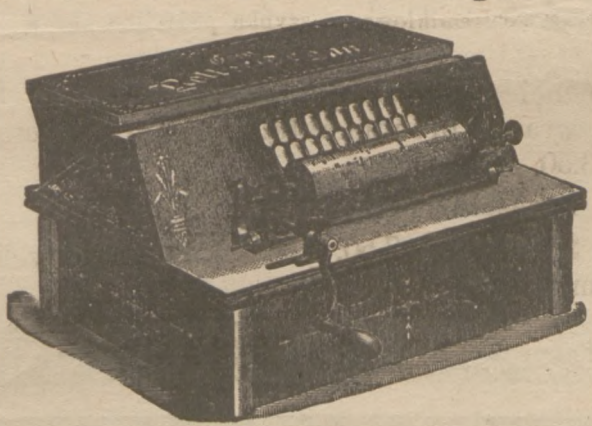
### PREMIA No. 4.

Dla starych i nowych abonentów "Gazety Polskiej." Każdy który opłaci Gazetę na rok z góry ma prawo dostać poniżej opisany piękny organ za dopłatą pięć dolarów. Cena tego organu jest 6 dolarów, lecz 1 dolar odchodzi na premię. Razem Gazeta i organ wynoszą 7 dolarów. Kto już odebrał był premię a życzy sobie ten piękny instrument niechaj przysła 6 dolarów.

"Nawet dziecko może grać."

DOSKONAŁY

## Instrument Muzyczny.



No. 760.

### GEM ROLLER ORGAN,

Cena \$6.00 z 3 wałkami. Waży zapakowane 15 funtów. Długość 16 cali, szerokość 14 cali, wysokość 9 cali.

Oprócz 3 wałków należących do instrumentu mamy na składzie przeszło 1000 rozmaitych wałków z zalopami, polkami, marszami, muzyką kościelną itd. Po-między temi znajdują się następujące polskie wałki:

Cena 30 centów za każdy wałek.

No. 1040 Barłomiej Głowacki.  
" 1041 Dalej chłopcy, bierzmy kosy,  
" 1042 Hej Maryni, hejże ha!  
" 1043 Jak się macie Bartłomieju,  
" 1044 Jeszcze Polska nie zginieła,  
" 1045 Nasz Chłopiecki wojak,  
" 1046 Orzeł biały,  
" 1047 Patrz Kościusko na nas z nieba.  
" 1048 Witaj majowa Jutrzenko,  
" 1049 Z dymem pożarów.

Na żądanie podamy Spis wszystkich wałków. Wałki te mogą być używane na "Gem Roller Organ" i na "Concert Roller Organ."

Instrument ten nie jest dziecinną zabawką, w którym graje się na podziurawionym papierze. Instrument ten graje bez takiego papieru, muzyka pochodzi z wałki z spilkami nabitemi podobnie do pudełków muzycznych. Jest tak trwały jak maszyna do szycia. Instrument ten odznacza się **pojedynczością** i trwałością. Obsada jest z podrabianego drzewa orzechowego.

Extra wałki kosztują po 30 centów za wałek. Cena 6.00. Wyślemy Ekspresem do-brze w pudełku zapakowane. Przesyłkę opłacamy.

### PREMIA No. 24.

## TELESKOP na daleko widzenie.



Za pomocą tego Teleskopu można widzieć bardzo daleko. Cena jest 2 dolary, lecz na-przód Gazetę opłacający mogą odciągać sobie dolara na premię a dopłatę \$1.00 niechaj do-lączają do abonamentu Gazety.

Razem Teleskop i Gazeta na rok.

wynoszą **3** dolary.

01 Matka Bozka Częstochowska z herbami Polski, Litwy i Rusi w sześciu kolorach 19x24 po 75c.  
02 Matka Bozka Częstochowska z Historią tegoż obrazu przedsta-wionych w 9ciu obrazach w je-dnym, w 9ciu olejno malowanych kolorach 16x20 po 50c.  
03 Matka Bozka Częstochowska z Historią tegoż obrazu przedsta-wionych w 9ciu obrazach w je-dnym, w ciemnym olejno kolorze 16x20 po 25c.  
04 Matka Bozka Częstochowska wiersza kopii sławnego obrazu w Częstochowie w 9ciu olejnych kolorach 16x20 po 50c.  
05 Matka Bozka Częstochowska wiersza kopii sławnego obrazu w Częstochowie w ciemnym olejnym kolorze 16x20 po 25c.  
06 Pamiątka przyjęcia pierwszej Komunii św. z podpisami (osobno) po polsku, angielsku i niemiecku w dziewięciu kolorach 10x15 po 15c.  
07 Mapa Polski za czasów Jana III Sobieskiego. Z herbami polskich województw 19x26 po 1.00

### PREMIA No. 21.

## SREBRO STOŁOWE.

Z czystego srebra. Z fabryki pierwszorzędnej wyrobu "Rogers Bros." Gwarantowane jako najlepszy materiał i najlepsze i najczystsze srebro. Poniżej podajemy ceny:

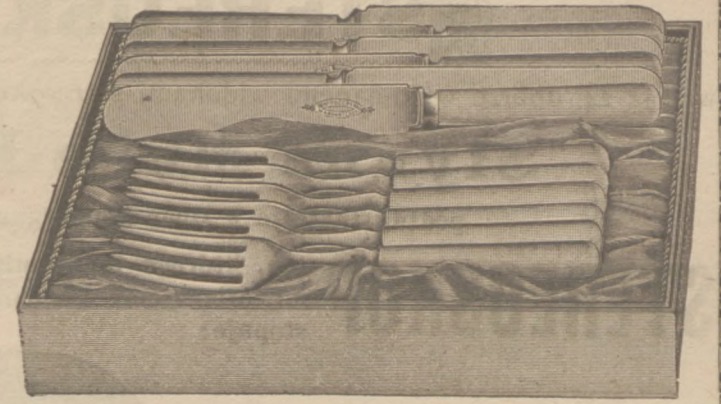
Tuzin Łyżeczek od Herbaty No. 1 - \$ 8.50

" Łyżek Stołowych No. 1 - 17.00

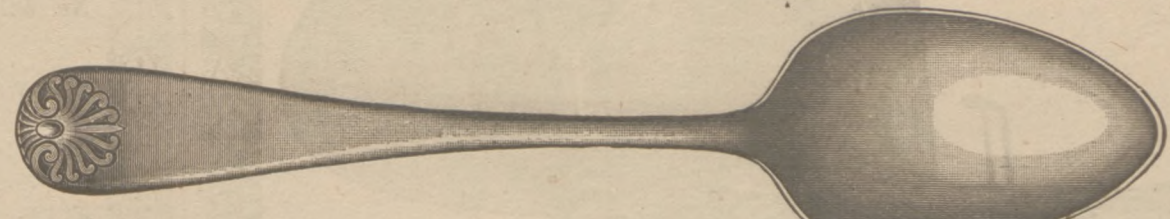
" Łyżeczek od Herbaty No. 2 - 8.50

" Łyżek Stołowych No. 2 - 17.00

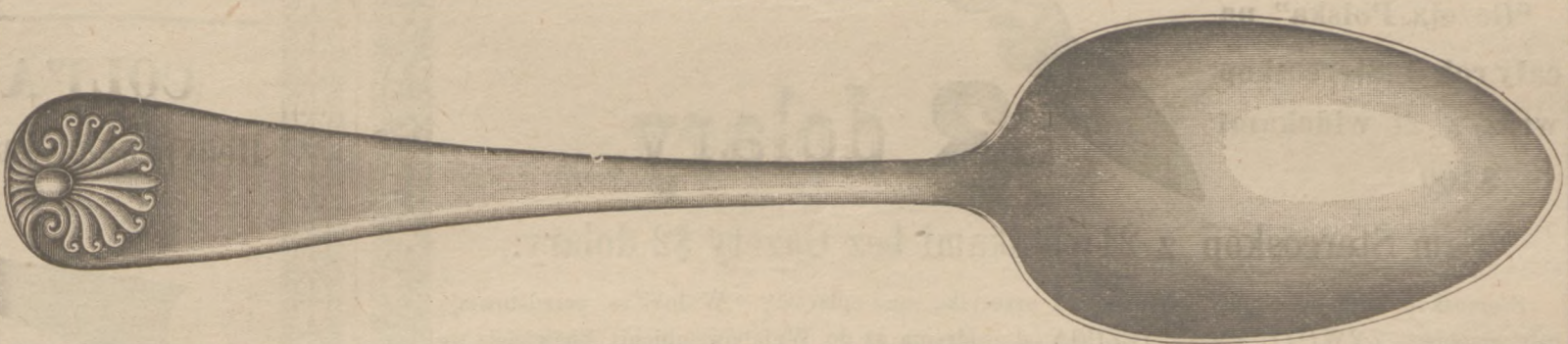
1/2 tuzina Noży i 1/2 tuzina Widelcy } 27.00



Jeżeli Widelce. Pół tuzina Noży i pół tuzina widelcy kosztują 27.00.



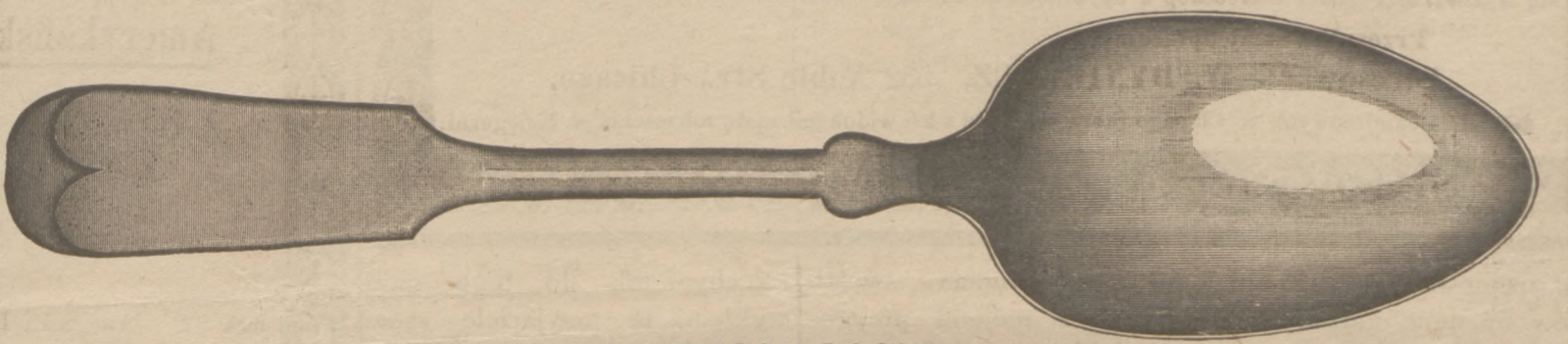
No. 1. Łyżeczka od herbaty. Tuzin \$8.50.



No. 1. Łyżka Stołowa. Tuzin \$17.00.



No. 2. Łyżeczka od herbaty. Tuzin \$8.50.



No. 2. Łyżka Stołowa. Tuzin \$17.00.

Abonenci, którzy chcą nabyć z powyższego srebra stołowego, gdy opłacą Gazetę na rok z góry, mogą jednego dolara premii odciągnąć sobie od powyższych cen. Wyślemy Ekspresem i przesyłkę opłacamy.

## Podróże Gulliwera

DO NIEZNANYCH KRAIN.

PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

W. SZYMANOWSKIEGO.

Z RYCINAMI H. EMY.

(Ciąg dalszy.)

Mój pan deklamował mi niekiedy zachwycające u-stępy ich najlepszych poematów, rzeczywiście był to styl Homera, Wirgiliusza i Milтона.

Zgon Hyhma nikogo nie martwi, ani też cieszy. Naj-bliżsi jego krewni i najlepsi przyjaciele, nie płaczą po nim. Umierający nie okazuje roz-pacz że musi ten świat opu-szczać; zdaje się że odbył od-wiedziny i żegna się z towa-rzystwem w którym długo przebywał. Pewnego razu pan mój zaprosił jednego ze swoich przyjaciół wraz z rodziną dla załatwienia ważnej sprawy. umówiono się zaobopólnie na dzień i godzinę. Zdziwiliśmy się że nam chybili. Nako-niec przybyła małżonka z dwojgiem dzieci lecz nieco póź-niej i przy powitaniu wyraziła się że swojego opóźnie-nia tem że jej mąż umarł na-gle. Nie użyła wszakże wyra-żenia że *umarł*, które jest nieprzyzwoite, lecz *śnuu*ch które dosłownie znaczy, *udać się do swej babki*. Była dość wesołą bawiąc u nas i umarła wesołą, w trzy miesiące po-

tem bez żadnych cierpień. Hyhmowie żyją po większej części 60 do 70 a nawet do 80 lat. Na kilka tygodni przed zgonem, przewidując swój ko-niec i nie zatrważają się tem bynajmniej. Wtedy przyjmują odwiedzin swoich przyjaciół życzących im szczęśliwej po-droży. Na dziesięć dni przed śmiercią, przyszły nieboszynek który nigdy prawie nie myli się w swoim obliczeniu, od-wiedza nawzajem tych, którzy go odwiedzali, w lektyce niesio-nie przez Jahusów; i żegna się uroczystie z przyjaciółmi jak wyjeżdżający w inną oko-licę. Winienem tu nadmienić, że Hyhmowie nie mają w swoim języku wyrazu ozna-czającego złe, i że w zastęp-stwie jego używają przeno-sni wziętych ze złych skłon-ności i brzydoty Jahusów; gdy zatem chcą wyrazić roztar-gnienie służącego, błąd dzie-cięcia, kamień o który się potknęli, niepogodę itp. wspo-minają tylko o rzeczy o któ-rą idzie z przydatkiem yahu. I tak np.: wyrażają wyżej wspomniane zdania: *hmm yahu*, *w hnaohm yahu*,

*ynlmnwihlma yahu*; a chcąc oznaczyć dom źle zbudowany, powiedzą *ynholhmrohlnw yahu*. Jeżeli który z czytelników pragnie dowiedzieć się bliższych szczegółów dotyczących obyczajów i zwyczajów Hyhmów, to niech raczy za-czekać dopóki nie skończę grubego tomu *in folio* który właśnie przysposabiam do dru-ku. Niebawem wydam pro-spekt, i prętematorowie bez wątpienia nie zostaną za-wiedzeni w swoich nadziejach i prawach. Teraz zaś, upra-szam publiczności ażeby się raczyła zadowolnić tą treścią i pozwoliła mi zakończyć opis moich przygód.

### ROZDZIAŁ X.

Śczęśliwe życie autora w kraju Hyhmów. — Przyjemność jakiej doznaje w ich rozmowie. — Zostaje z ich kraju wydalony z rozkazu Zgro-madzenia.

Zawsze miłowałem porządek i oszczędność w jakimkol-wiek znajdowałem się polo-żeniu, umiałem urządzać sobie przyzwoity sposób życia. Mój pan wyznaczył mi miejsce na mieszkanie o sześć kroków od swojego domu, to mieszkanie było tylko chatą odpowiednią zwyczajowi krajowemu, dość podobną do chat Jahusów, pozbawioną wszelkiej przy-jemności i wygody; wyszuka-łem sobie glinę którą wyle-pilem ściany i podłogę, z trzi-ny zaś zrobiłem matę którą pokryłem moją chałupkę. Z-

konopi dziko rosnących na polach zrobiłem sobie gatu-nek grubego płótna, które na-pełniłem pierzami ptaków bym miękko miał na czym spo-bliższych szczegółów dotyczących. Zrobiłem też sobie przy pomocy bułanka i noża mo-jego stół i dwa krzesła. Gdy odzież moja zupełnie się zu-żyła, sporządziłem sobie no-we ze skór królików i innych pięknych zwierzątek tejże wielkości, zwanych unuhoh, których skórę pokrywa deli-katny puszek. Z tychże skó-rek zrobiłem sobie dość wy-godne pończochy. Podzela-wałem trzewiki deszczulkami dre-wniane, przypasawszy je i przytwierdziwszy do zwierz-chniej skóry; a gdy ta się podarła, zastąpiłem je skórą z Jahusów. Co do pożywienia, często wydobywałem miód z wydrążonych drzew, miesza-łem go z wodą lub jadem z chlebem owianym. Nikt le-piej przeto odemnie nie mógł doświadczyć, że natura na ma-łem poprzestaje i że potrzeba jest matką wynalazku.

Cieszyłem się najpożądań-szem zdrowiem ciała i nie-zmierną spokojnością umysłu. Nie byłem narażony na nie-stałość lub zdradę przyjaciół, ani też na siła skrytych nie-przyjaciół. Nie potrzebowałem płaszczyć się dla zjednania sobie względów możnego lub jego ulubieńca. Nie miałem potrzeby mieć się na baczno-ści przeciw oszukaństwu i prześladowaniu. Nie było tam lekarzy co by mi zniszczyli zdrowie, ani przeciwników co



## Premia No. 1.

Coś dobrego dla nowych i starych abonentów "Gazety Polskiej". Zawarliśmy znów umowę z firmą Bawarską, na mocy której możemy dostarczyć abonentom i czytelnikom "Gazety Polskiej" śliczny

## STEREOSKOP

wraz z 24 dobrze wykonanymi widokami stereoskopowymi, przedstawiającymi

## Słynna Męka Pańska

podług takieże w Ober-Ammergau w Bawarii.

STEREOSKOP ten, którego rycinę niżej podajemy, wraz z 24 widokami, ofiarujemy abonentom "Gazety Polskiej" jak następuje:



"Gazeta Polska" na cały rok i Stereoskop wraz z 24 widokami \$3.00

3 dolary.

(Sam Stereoskop z 24 widokami bez Gazety \$2 dolary.)

Stereoskop ten wysyłamy ekspresem i przesyłkę sami opłacamy. Widoki te przedstawiają cały przebieg ŻYWOTU PANA JEZUSA od urodzenia aż do Wniebowstąpienia Zbawiciela we 24 obrazkach, każdy osobny. Widoki te mają te znakomite strony dodatnie, że patrząc na nie przez stereoskop osoby przedstawiają się jakoby figury żywe, w naturalnym od siebie oddaleniu i w naturalnej pozycji a nie jako fotografie, jak się rzecz ma z innymi widokami. Stereoskop ten jest ozdoba tak pokoju domu człowieka bogatego jak i ubożego.

Instrukcja i pojęcie nabyte z patrzenia na te widoki przez ten Stereoskop są tak pouczające jakby czytało się z otwartej książki. W innych miastach widoki mniejszej wartości sprzedawane są po 10 do 20 centów sztuka a Stereoskop od \$1.50 do \$5.00. — Czytelnicy nasi mogą nabyć ten Stereoskop i 24 widoków jako premii do Gazety za dopłatą JEDNEGO DOLARA, to jest Gazeta na rok i Stereoskop z 24 widokami uczynią 3 DOLARY (Sam Stereoskop z 24 widokami kosztuje \$2.00.)

Przesyłkę sami opłacamy.

Adresować: W. DYNIEWICZ, 532 Noble Str., Chicago.

Dla miejscowych w Chicago Stereoskopy te z 24 widokami są do zobaczenia w Księgarni.

by mi zrujnowali majątek, ani autorów by mnie nudzili. Nie było szycerów, plotkarzy, obmówców, lotrów, złodziei, nikczemnych stręczycieli, głupców, szulerów, hipokondryków, nudnych gdyraczy, uwodzicieli, morderców, mniemanych artystów i uczonych.

Miałem zaszczyt często rozmawiać z panami Hyhmami odwiedzającymi mojego pana, który był tak łaskaw że mi pozwalał pozostawać w pokoju i przysłuchiwać się ich rozmowie. Raczili oni zadawać mi niektóre pytania i słuchać moich odpowiedzi. Czasem towarzyszyłem mojemu panu w jego odwiedzinach; lecz nie pozwoliłem sobie: odczekać się, jeżeli nie byłem zapytany. Wszystko co słyszałem było bardzo użyteczne i wysłowione w kilku wyrazach lecz z wdziękiem; najwięcej zaś w towarzystwach zachowywało przyzwoitość, każdy słuchał co mu się podobało; nie przerywano sobie, nie dręzo no długimi i nudnymi opowiadaniem, nie rozprawiano ani sprzeczano się. Mieli zasadę że w towarzystwie dobrze jest aby czasami panowało milczenie, i sądził że w tem mieli słusność, gdyż w ciągu tego wypoczynku u myśli płodzi nowe myśli, a tym sposobem rozmowa się ożywia i staje poważniejszą. Zwykle rozmawiali o korzyściach i rozkoszach przyjaźni, o sprawiedliwości, dobroci porządku, cudownych dziełach natury, o starodawnych podaniach, o zasadach i granicach cnuty, o niezmiennych zasadach rozumu, o zaletach ich rymotwórców i warunkach dobrej poezji.

Mogę tu wyznać bez wszelkiej próżności, że często byłem przedmiotem ich rozmów, obecność moja bowiem podawała sposobność panu mo-

jemu obznajmienia swoich przyjaciół z moimi przemyśleniami, i historią mojego kraju; to spowodowało wcale niepoehlebne zdanie o rodzimym ludzku. Tu nadmienię tylko że mój pan ku wielkiemu zdziwieniu mojemu, daleko lepiej znał naturę Jahusów w innych częściach świata, a niżej ja sam. Odkrył on źródło naszych błędów, zgłębił początek wad i głupstw naszych, i odgadł mnóstwo rzeczy o których mu nigdy nie wspominałem. To nie powinno nikomu wydawać się niepodobnym, znał on bowiem gruntownie Jahusów w swoim kraju i przypuszczając w nich pewien stopień rozumu, wskazywał do czego byliby zdolni, a sąd jego był zawsze sprawieliwy. Wyznał szczerze, że jeżeli dzisiaj posiadam cokolwiek umiejętności i filozofii, to winieniem to mądrym naukom udzielanym mi przez mojego pana, jako też przysłuchiwanemu się rozmowom jego przyjaciół, rozmowom które przekładałem nad uczone rozprawy akademickie Anglii, Francji, Niemiec i Włoch. Czułem skłonność do tych niepospolitych istot połączoną z szacunkiem i obawą, i przejęty byłem wdzięcznością za ich dobroć że mnie nie uważali na równi z Jahusami. Przypominając sobie o mojej rodzinie, przyjaciół i współziomkach i w ogólności o rodzaju ludzkim, uważałem ich za prawdziwe postacie i charakterem Jahusy, obdarzone tylko mową i niejakim rozsądkiem. Jeżeli przysłuchiwałem się mojemu wizerunkowi w czystej wodzie źródła lub jeziora, odwracałem oczy z odrazą, widok Jahusa był mi znosiłszy jak własnej postaci. Obcując podziwiałem ciągle przymioty Hyhmów, przejąłem ich chód

i ruchy i tak do tego nawykłem, iż przyjaciele moi zapewniają mnie teraz, że klusuję jak koń, co uważam sobie za najpoehlebniejszą ułudę. Wchodząc, spostrzegłem jego obliczu niejakie zmieszanie i zaniepokojenie, i widziałem że nie wie w jaki sposób ma mi powiedzieć co myślał. Po krótkim milczeniu odezwał się: — Nie wiem, mój drogi, jak to przyjmiesz co ci mam powiedzieć. Na ostatnim zgromadzeniu gdy roztrząsano rzecz o Jahusach, jeden z członków zarzucał mi iż trzymam w domu Jahusa z którym się odchodzę jak z Hyhmem, a nie jak z bydlęciem: że rozmawiam z nim często, jakbym miał upodobanie w jego towarzystwie; takie postępowanie jest przeciw naturze i rozumowi. Zgromadzenie zatem napomniało mnie, ażebym jedno lub drugie obrał: albo żebym postępował z tobą jak z innymi Jahusami, albo też rozkazał odejść ci na powrót do kraju z którego przybyłeś. Pierwsza propozycja odrzuconą została przez wszystkich Hyhmów którzy cię u mnie widzieli; ci bowiem utrzymywali, że ślady rozumu który okazujesz, połączone z złośliwą naturą właściwą twojemu rodzajowi, mogłyby cię pobudzić do namówienia Jahusów aby się schronili w gorzaste okolice, a następnie ztamąd wyprowadzić na rabunek bydła Hyhmów, gdyż ród twój jest

z natury drapieżny, żarliwy i niechętny do pracy. Odtąd wspóbracia moi nalegają na mnie ażebym uczynił zadość postanowieniu zgromadzenia i nie podobna mi już dłużej odwiekać. Nie wiem czy będziesz w stanie dopłynąć do innego kraju, i pragnąłbym ażebyś sobie zbudował statek jak mi opisałeś, na którym mógłbyś się puścić na morze. Dodam ci do pomocy wszystkich moich służących równie jak i sąsiadów moich. Gdyby zaś to odemnie zależało — dodał — zatrzymałbym cię przy sobie przez całe życie, albowiem masz dość dobre skłonności i przekonałem się że zaniechałś niektórych zwyczajów, starając się o ile możliwości naśladować w każdym względzie Hyhmów. Powinienem być już nadmienić poprzednio iż postanowienie powszechne zgromadzenia w tym kraju oznaczają się wyrazem *hnyhlo* znaczącym dosłownie napomnienie. Hyhmowie bowiem nie mogą sobie wyobrazić ażeby rozumne stworzenia potrzeba było przyniewalać do czego i żeby rada lub napomnienie nie były dla nich dostatecznymi; żadna istota nie powinna stawiać oporu rozumowi jeżeli nie chce utracić praw do niego, — Mowa pana mojego przejęła mnie smutkiem i pogrążyła w rozpacz, w skutku czego zemdlełem u nóg jego.

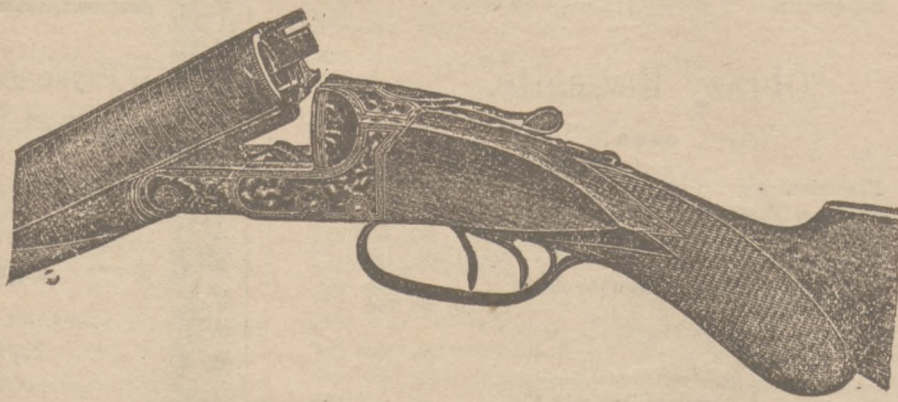
Gdy przyszedł do siebie, powiedział mi iż mniemał że umarł, Hyhmowie bowiem nie ulegają podobnym słabościom. Uważałbym śmierć za największe szczęście dla siebie — przemówiłem słabym głosem — a nadto dodałem — że lubo nie mogę przystać na postanowienie zgromadzenia i naleganiom jego przyjaciół, o ile jednak moim nikczemnym rozumem pojmować mogę, zdaje się że należałoby ze mną mniej surowo postąpić; że nie będę mógł może ani jednej mili płynąć, a najbliższy kraj jest ztąd przynajmniej o sto mil odległy: że wiele materiałów potrzebnych do zbudowania statku nie ma wcale w tym kraju. Lecz powodowany wdzięcznością i posłuszeństwem dla niego, zrobię próbę chociaż o niepodobieństwo wykonania jestem prawie przekonany, tak dalece, że uważam się już za zgubionego. — Pewność jednak śmierci przypadkowej nie zatrzymała mnie bynajmniej, bo gdybym nawet szczęśliwie jej uniknął, nie podobna mi bez smutku pomyśleć, że w takim przypadku będę zmuszony żyć z Jahusami. Przekonany jestem że postanowienie Hyhmów jest dostatecznie uzasadnione i nie wypada ażeby Jahus podobny mnie ośmielił się zaprzeczać jego sprawiedliwości; przyjmuję zatem ofiarowaną mi

pomoc jego służących w wystawieniu statku, upraszam tylko ażeby mi dozwolił pewnego czasu dla wykonania tak trudnego dzieła. Będę się starał uratować sobie życie, i jeżeli zdołam wrócić do Anglii mam nadzieję że stanę się pożytecznym moim ziomkom, głosząc chwałę zwyciężonych Hyhmów i podając rodzajowi ludzkiemu ich cnoty za przykład.

Pan mój odpowiedział mi bardzo łaskawie, wyznaczył dwa miesiące czasu dla spo-

## PREMIA No. 17.

Dla starych i nowych abonentów "Gazety Polskiej."



## "ECLIPSE" DUBELTÓWKI.

- No. 5212. "Z tyłu" nabijana dubeltówka od 30 do 32 cali, 12 "gauge", stalowe lami-nowane lufy, ślicznie wykończona lecz bardzo mocna, od 7 1/2 do 8 1/2 funtów \$18.00  
No. 5210. Taka sama, 10 "gauge", 8 1/2 do 10 funtów - - - - - 18.00  
No. 5216. Taka sama, 16 "gauge", 6 1/2 do 7 funtów - - - - - 16.00

Są to najlepsze dubeltówki za tę cenę. Jestto doskonała broń na polowanie; gwarantowana przez fabrykę.

Wyśłamy Ekspresem i przesyłkę sami opłacamy.

Od ceny powyższej każdy abonent, który opłaci Gazetę na rok i z góry, ma prawo odciągnąć sobie \$1.00 premii; tak że Gazeta i dubeltówka razem uczynią \$17.00.

## COLT'A KARABIN MAGAZYNOWY.

Recyprokacyjna akcja. Piętnaście strzałów na 10 sekund.



- No. 604. Kalibru No. 32, 15 strzałowy, lufa ośmiokątna, 26 cali, waży 7 1/2 funta \$17.50

Tak samo od ceny powyższej każdy abonent ma prawo odciągnąć sobie \$1.00 premii a resztę (\$16.50) przysłać z prenumeratą, tj. razem to uczyni \$18.50. Wyśłamy ekspresem i przesyłkę sami opłacamy.

## Amerykański "BULL DOG" REWOLWER.



- Kal. 32. "American Bull Dog", 5 strzałowy, poniklowany, szybka podwójna akcja \$2.50  
Kal. 38. Taki sam rewolwer - - - - - 2.50

Od ceny powyższej abonent ma prawo odciągnąć sobie \$1.00 premii a resztę \$1.50 przysłać wraz z prenumeratą. Razem "Gazeta" na rok i "American Bull Dog" \$3.50.

Wyśła się ekspresem. Przesyłkę opłacamy.

Są lepsze rewolwery po \$5.00, 6.50, 7.50, 9.00 i 15.00. Od tych cen również się odciąga \$1.00 premii.

## Premia No. 13.

Dla starych i nowych abonentów "Gazety Polskiej."

## ODWROTNA MAPA

Stanów Zjednoczonych i całego świata, rozmiaru 66x46 cali, do zawieszania.

Jestto największa mapa świata, na jednym arkuszu, i jest nadzwyczaj starannie i mocno zrobiona. Mapa ta jest jakoby fotografią całego świata i każdy powinien ją mieć w domu. Kto chce wiedzieć gdzie leży Kuba, Armenia, Turcja, Abisynia, Transwal i inne części świata o których dzienniki wciąż donoszą, powinien posiadać taką mapę. Cena 2 dolary.

Każdy, który opłaci Gazetę na rok z góry ma prawo dostać tę mapę za dopłatą 1 dolara, bo 1 dolar liczy się jak premia. A więc "Gazeta" na rok i Mapa całego świata razem wynoszą 3 dolary. Przesyłkę sami opłacamy.

rozdzienia statku i rozkazał bułankowi koniowi (mojemu towarzyszywi) ażeby był posłuszny moim zleceniom w robocie. Nadmienię bowiem mojemu panu, że znając przychylność jego, pomoc ta będzie mi dostateczną.

Przedewszystkiem udałem się na pogrążone gdzie mnie zbuntowani majtkowie na ląd wysadzili. Gdy wszedłem na wzgórze i obejrzałem się na około, zdawało mi się iż widzę małą wyspę na północno-wschodniej stronie. Przez perspektywę wyraźniej ją rozpoznałem. Bułanek uważał ją za chmurę, nie mogąc sobie wyobrazić ażeby oprócz jego kraju mógł się inny gdzie znajdować, a wzrok jego nie mógł rozróżniać odległych przedmiotów na morzu tak dobrze jak nasz, przyzwyczajony więcej do tego żywiołu.

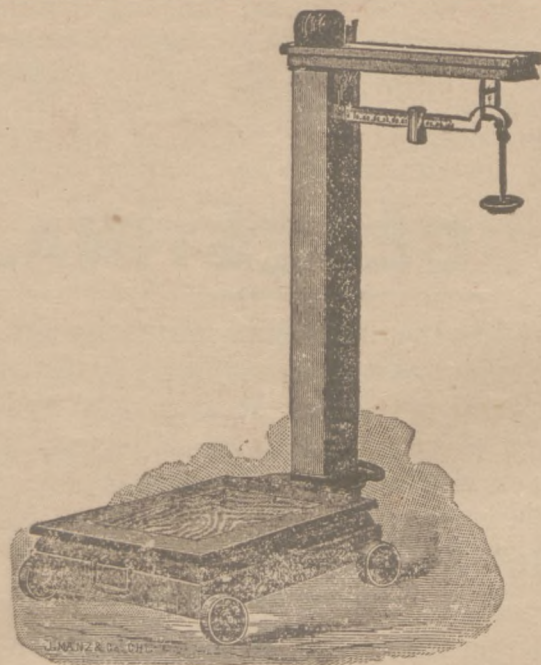
Odkrywszy tę wyspę przystąpiłem dalszych poszukiwań i w myśli postanowiłem, że ona będzie pierwszą moją siedzibą wygnania, resztę zdając całkiem woli Bożej. Powróciłem do domu i po nara-dzeniu się z bułankiem udaliśmy się do pobliskiego lasu, gdzie ja moim nożem, a on zaostrozonym krzemieniem, nacięliśmy gałęzi dębowych rozmaitej wielkości. Nie chcąc nudzić czytelnika szczegółowym opisem mojego zachodu około roboty, powiem jedynie że w przeciągu sześciu tygodni wybudowałem statek przy pomocy bułanka, w rodzaju indyjskiej krypy nieco tylko szerszy. Powłókłem go skórami jahusów i z tychże zrobiłem żagiel. Zaopatrzyłem się czterema wiosłami, nala-dowałem w czółno zapas mięsa z królików i ptaków, przygotowałem sobie dwa naczynia jedno z wodą, a drugie z mlekiem.

Oddylem próbę z całkiem na wielkim (stawie niedaleko od naszego domu i naprawiłem wady jakie w nim dostrzegłem zatkawszy szczeliny tłuszczem Jahusów. Po skutecznym potrzebnym napraw, zawieszono czółno na wozie ciągniętym przez Jahusów do brzegu morza. W dniu przeznaczonym na mój wyjazd, pożegnałem się z moim panem, z jego żoną i całą rodziną. Oczy moje zalewały się łzami, a serce przepełnione było gorzczą. Mój pan pragnął, bądź przez ciekawość, lub też z przyjaźni ku mnie (jeżeli sobie poehlebiać mogę), widzieć mnie w czółnie i udał się na pogrążę ze wraz z kilkoma przyjaciółmi. Czekając może godzinę na odpływ morza i za nastaniem pomyślnego wiatru pożegnawszy raz jeszcze pana mojego i wszystkich przyto-



## PREMIA No. 16.

Dla starych i nowych abonentów "Gazety Polskiej."

Przenośna platformowa Waga.  
(SCALE.)

Waga ta, No. XXX jest w ogólnym użyciu we wszystkich składach, w magazynach, w biurach, na dworcach i u farmerów, jak i po hotelach i restauracjach. Mamy 3 formaty,

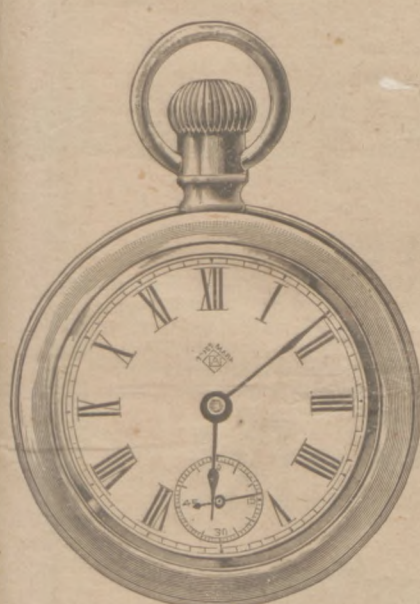
Można ważyć:	Rozmiar platformy.	Cena.
Do 500 funtów	15x21 cali	\$14.00
" 800 "	17x26 "	18.00
" 1,200 "	19x327 "	22.00

Każdy, który opłaci Gazetę na rok naprzód, od wyżej podanych cen ma prawo odciągnąć \$1.00 premii a resztę wraz z prenumeratą przysłać. Wyślemy frachtem i odbiorca sam fracht opłaci.

## PREMIA No. 27.

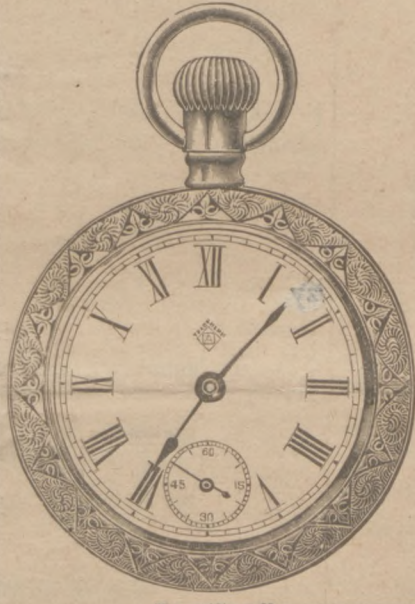
Dla starych i nowych abonentów "Gazety Polskiej."

Zrobiliśmy kontrakt z fabryką zegarków na wydawanie takowych na premię za małą dopłatą.



No. "Syy"

Zegarek niklowy z werkiem Ansonia nakręcany i stalowany trzoniem. Cena \$2.50. Trzyma dobry czas. Abonenci którzy opłacają Gazetę do 1 stycznia, 1898 r., mają prawo odciągnąć sobie na premię 1.00 od tej ceny a resztę \$1.50 mają nadesłać z prenumeratą. Razem Gazeta na rok i ten zegarek uczynią \$3.50. Przesyłkę opłacamy.



No. "Sny"

Zegarek elektrośroczony z werkiem Ansonia nakręcany i stalowany trzoniem. Cena jest \$4.50. Trzyma dobry czas. Koperta granitowa. Abonenci którzy opłacają Gazetę do 1 stycznia, 1898 r., mają prawo odciągnąć sobie na premię \$1.00 od tej ceny a resztę \$3.50 mają nadesłać z prenumeratą. Razem Gazeta na rok i ten zegarek uczynią \$5.50. Przesyłkę opłacamy.

mnych puściłem, chciałem się rzucić do kopyt jego, lecz był tak wspaniały że zaszczepił mnie podniesieniem nogi do ust moich. Oszczercy moi po wiadomości że to być nie może aby tak dostojna persona raczyła schylić się do tak wysokiej oznaki dla tak nikczemnego stworzenia jak ja. Wiem dobrze, że wielu podobnych lubi się chlubić zaszczytami jakich doznawali. Ja tego nie czynię i prawdę tylko mówię, a gdyby ci oszczercy znali piękny i szlachetny charakter Hyhmów, wcale by tego za fałsz nie brali i nie dziwili by się.

Skloniwszy się z uszanowaniem panu mojemu i towarzyszącemu jego gdy już był w czółnie, odbilem od brzołów i dalej ruszyłem na pełne morze.

## ROZDZIAŁ XI.

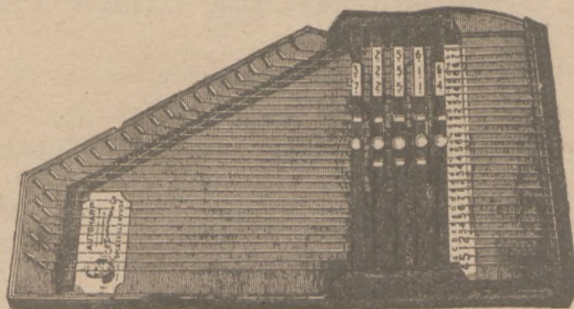
Niebezpieczna podróż autora — Przybywa do nowej Holandii. — Dzięki przebiega go straża. — Portugalczycy chwytają go i odwożą do Lizbony, skąd dostaje się do Anglii.

Rozpocząłem tę nieszczęsną żeglugę 15 lutego 1715

## PREMIA No. 8.

Dla starych i nowych abonentów "Gazety Polskiej." Każdy który opłaci Gazetę na rok z góry ma prawo dostać poniżej opisany piękny Autoharp za dopłatą 8 dolarów. Cena tego Autoharpu jest 9 dolarów, lecz 1 dolar odchodzi na premię. Razem Gazeta i Autoharp wynoszą 10 dolarów. Kto już odebrał był premię a życzy sobie ten piękny instrument niechaj przysłać 9 dolarów.

## AUTOHARPY.



No. 500-1001.

28 strun, 7 sztab, wydające 7 różnych głosów.

Sliczny i dźwięczny ten instrument jest nadzwyczaj stosowny w zabawach młodzieży. Nie jest żaden tani autoharp — lecz instrument pierwszej klasy, trwały, dźwięczny a głosy są przejmująco melodyjne. Cena 9 dolarów.

Wyślemy Ekspresem starannie w pudełku zapakowane. Przesyłkę opłacamy.

## PREMIA No. 26.

Dla starych i nowych abonentów "Gazety Polskiej."

## ZEGAR



"LA FRANCE", z urną, z wykończeniem czarnym, Waży 164 funtów. Szerokość 11 1/2.

Czarno emaliowany, żelazno lakierowany. Bronzowe ozdoby naczynia, pozłacane dekoracje. Posiada werk na 8 dni bijący co pół godziny powoli. Dźwięk katedralny; cyferblat biały lub pozłacany. Skazówki można w tę i ową stronę posuwać bez szkody dla Zegara. **Cena jest 10 dol.**

Kto chce mieć ten Zegar na premię, niechaj odciągnie 1 dolar premii a resztę 9 dolarów niechaj przysłać z prenumeratą. Razem "Gazeta" na rok i Zegar "La France" kosztują \$11.00.

Hyhmów. Czytelnik przypomniał sobie zapewne że majtkowie spryskiwaliśmy się przeciwko mnie, uwięzili w kajucie, gdzie przez kilka tygodni pozostawałem i że wysadzając mnie na ląd, zapewniali uroczystość że nie wiedzą w jakiej części świata jesteśmy. Podług mnie je jednakże, zdawało mi się że powinniśmy się byli znajdować wtedy na 10 stopni ku pld. od przyładowi Dobrej Nadziei, blisko 45° południowej szerokości. Wniosłem zaś to z kilku słów przypadkowo dosłyszanych na okręcie, że mają zamiar uda się do wyspy Madagaskar, od której teraz w południowo-wschodniej znajdują się kierunku. Lubo to było domysłem jedynie, postanowiłem wszakże bym mógł przy pracy znaleźć w odczuć i żywności, a wtedy u wazalbiem się za najszybszą, tak dalece przeraziła mnie myśl powrotu do towarzystwa Jahusów. Na lanie samotności o jakiej marzyłem, mógłbym bez przeszkody zagłębiać się w rozmyśleniach i nie mając żadnej sposobności wpadnięcia w występki i w zepsucie mojego rodzaju, napawałbym się rozkoszą zajmując się wspomnieniami o cnotach i zaletach czcigodnych

przyłożyłem sił wszystkich i niebawem do niej dotarłem. Nie była to prawie wyspa, a po prostu skała nad powierzchnią morza wystająca, z małą zatoką siłą burz wyłobioną. Przytwierdziwszy tam czółno, wdrapałem się na szczyt i w całej rozciągłości ujrzalem ziemię ciągnącą się od południa ku północy. Nocowałem w czółnie, nazajutrz z rana odpłynąłem i w ciągu siedmiu godzin do stałem się do południowo-wschodniego krańca Nowej Holandii. Wówczas utwierdziłem się w dawno już po wziętem przeze mnie przekonaniu, że mapy geograficzne kraj ten niesłusznie przynajmniej na trzy stopnie za daleko na wschodzie wskazują. Przed kilku laty jeszcze, powierzyłem tę myśl mojemu przyjacielowi Hermanowi Moll wraz ze stosownymi dowodami, ale on mimo to wolał trzymać się podań innych autorów. Nie widać było żywej duszy około tego miejsca gdzieś wyładował; nie mając zaś broni żadnej przy sobie, bałem się puszczać w głąb kraju. Zjadłem surowo kilka znalezionych ślimaków, bo ognia rozpalać nie chciałem bojąc się ażeby mieszkańcy na trop nie naprowadzić.

## PREMIA No. 6.

Dla starych i nowych abonentów "Gazety Polskiej." Każdy który opłaci Gazetę na rok z góry ma prawo dostać poniżej opisany piękny Mandolinę za dopłatą \$7.75. Cena tej Mandoliny jest \$8.75, lecz 1 dolar odchodzi na premię. Razem Gazeta i Mandolina wynoszą \$9.75. Kto już odebrał był premię a życzy sobie ten piękny instrument niechaj przysłać \$8.75.

## Mandolina.

Ulepszona "Marquette" Mandolina.



No. 387-31 1/2.

Wyślemy Ekspresem, dobrze w pudełku zapakowane i przesłankę opłacamy.

Wyrób amerykański, Maszynowy czub, Ośm strun.

(Model Neapolitański.)

Obrazek ten przedstawia "Marquette" Mandolinę, jest słownie modelowanym instrumentem, zrobiona należyście i trwale. Posiada pięć kłonów i jest gwarantowana jako pierwszej klasy instrument. Cena \$8.75.

Nie ma lepszego instrumentu za tę cenę.

Drzewo jest brzoźowe lub klonowe, 7 "zeber" z czarnymi przekładkami, polutowane ręką, wierzchołki kolorowane pomarańczowo, hebanowa deska palcowa i płyta ochronna, perłowe punkty pozycyjne, białe i czarne celulozowe końce, niklowa zakrywka końcowa.

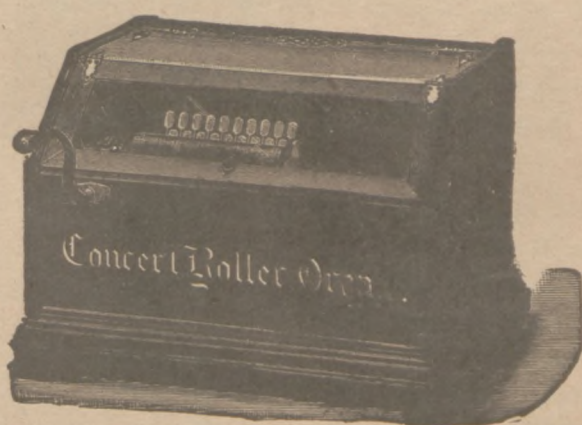
## PREMIA No. 4.

Dla starych i nowych abonentów "Gazety Polskiej." Każdy który opłaci Gazetę na rok z góry ma prawo dostać poniżej opisany piękny organ za dopłatą 11 dolarów. Cena tego organu jest 12 dolarów, lecz 1 dolar odchodzi na premię. Razem Gazeta i organ wynoszą 13 dolarów. Kto już odebrał był premię a życzy sobie ten piękny instrument niechaj przysłać 12 dolarów.

"Nawet dziecko może grać."

DOSKONAŁY

## Instrument Muzyczny.



## Concert Roller Organ.

Cena \$12.00 z 5 wałkami. Instrument ten posiada głębszy i dźwięczniejszy ton. Dostarczy pięknej muzyki na wszelkie okazje zabaw, tańców, wieczorków itd.

Obsada jest dobrze zrobiona z czarnego drzewa orzechowego, elegancko wykończona, i jest ozdobą pokoju.

Wałki używane w tym instrumencie mają tę dobrą stronę że wytrzymują dłużej jak tyśiące papierów dziurkowych.

Instrument ten nie używa papieru przedziurawionego. Jedynie wyjmuje się wałek a zakłada się drugi a to zajmuje tylko chwilę. Cena \$12.00.

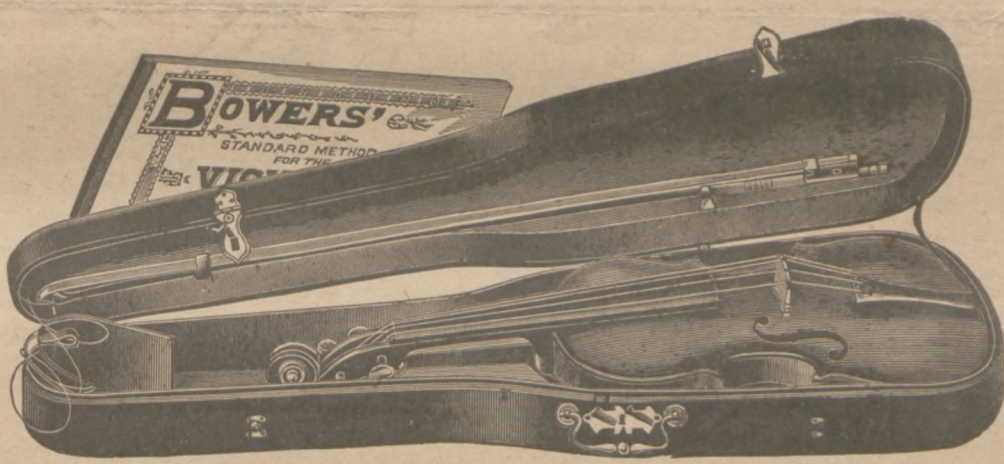
Extra wałki kosztują 4 dolary tuzin.

Wyślemy Ekspresem dobrze w pudełku zapakowane. Przesyłkę opłacamy.

## Premia No. 3 dla starych i nowych abonentów "Gazety Polskiej."

Poniższe piękne Skrzypce i Gazeta Polska na rok wynoszą \$12.50. Każdy który opłaci Gazetę do 1 stycznia, 1898 roku ma prawo przysłać \$11.50 dopłaty, (albowiem premia liczy się \$1.00) a dostanie piękny ten instrument.

## SKRZYPCE.



No. 528.

## .....MODEL WYSTAWOWY.....

Kolor czerwono-brunatny, słownie poliszowane, mahoniowa deszczulka palcowa końcówka i czopek. Smyczek klonowy, naśladowujący "drzewo-wożowe", ozdobiony perłową macicą, guzikami z niemieckiego srebra. Skrzynka dla skrzypiec jest czarno-warniszowanego drzewa, na pół wyłożona flanelą, z rączką i haczykami. Do tego znajduje się pudełko z żywicą, książeczka z instrukcjami, extra struny flakowe "Bowera": Słowem: "CAŁY KOMPLET." Cena jest \$11.50.

(Same skrzypce bez Gazety kosztują 11.50.)

Gazeta na rok i powyższe Skrzypce razem \$12.50. Powyższa premia jest dla tych, którzy nie życzą sobie książek lub stereoskopu na premię

Wyślemy Ekspresem starannie w pudełku zapakowane. PRZESŁANKĘ OPŁACAMY.

Przez trzy dni żywiłem się jedynie ślimakami i ostrymi, oszczędzając przezornie żywność którą miałem z sobą. Na szczęście w pobliżności znalazłem źródło do doskonałej wody, którą się orzeźwiłem wysmienicie.

Czwartego dnia odważywszy się puścić w głąb kraju, speszczylem ze dwudziestu albo trzydziestu mieszkańców na pagórkę z 500 kroków od siebie. Wszyscy bez różnicy płci, kobiety i dzieci, grzali się około ognia. Jeden z nich zoczywszy mnie, dał znać innym, i zaraz pędem ich wyskoczyło do mnie. Z całej siły zmykałem do brzołwa, i dostawszy się na czółno, dalej na wodę. Dzicy widząc że uciekam, pucili się nieco czy mam płynąć ku

za mną w pogoń i zanim zdolałem odpłynąć dość daleko na morze, z luków do mnie strzelali, jedna strzala ugodziła mnie pod lewe kołano; do śmierci znak mi po niej zostanie. Strach mnie przejął czy aby strzala nie za truta; dostawszy się więc na pełne morze, zaraz wziętem się do rany i opatrzyłem ją jak mogłem najlepiej. Nie wiedząc co począć i lękając się wrócić do miejsca gdzie byłam napadnięty, płynąłem ku północy. Gdy się ogłądałem na wszystkie strony upatrując miejsca do wyładowania, spostrzegłem w północno-wschodniej stronie żagiel który co chwila stawał się wydatniejszym. Wahalem się nieco czy mam płynąć ku

niemu czy nie. Nakoniec wstręt do Jahusów wziął górę nademną, nadełm inną kierunek czółna i żeglując ku południowi, wolałem już wrócić do tej samej zatoki z którą rano uciekłem i oddać się barbarzyńcom, jak pobratnąć się z europejskimi Jahusami.

Umieściłem czółno przy brzołwie, sam zaś ukryłem się pod urwiskiem skały, z pod której owe źródło było. Okręciłem tym czasem zbliżyłem się na pół mili od zatoki i wysłałem czółno po wodę, bo wiedząc, że wysępka ta była do brzołwa znana żeglarzom. Nie widziałem że czółno wysłano, dopiero je zoczyłem kiedy już dobiegało do brzołwa zatoki i o ucieczce ani myśleć było można.

Ciąg dalszy nastąpi.



## PREMIA No. 25.

Dla starych i nowych abonentów "Gazety Polskiej."

**ZEGARY KUKAWKI.**

Werk czysto mosiężny, stalowe wahadła. Wybijają godziny i pół godziny dzwonowato; jednocześnie "KUKAWKA" oznajmia godziny i pół godziny. Dwie wagi żelazne wykonane koprowato. Obsada jest z niemieckiego drzewa orzechowego z ebomzowanymi ornamentami. Skazówki z liści cyferblatu z białej kości. Wysokość, 19 cali; szerokość 13 cali.

**Cena \$7.50.**

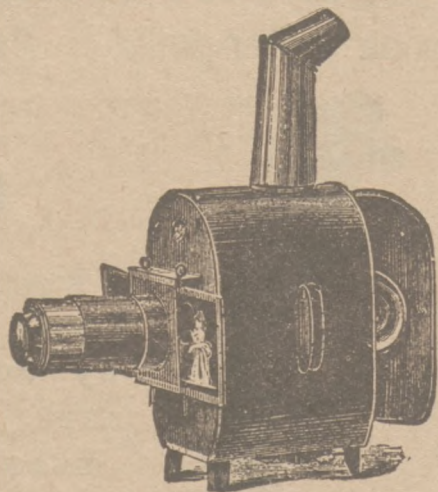
Kto opłaci Gazetę naprzód, ma prawo na premię odciągnąć sobie \$1.00 z tej ceny i dopłaca \$6.50. Razem Gazeta na rok i zegar "KUKAWKA" wynoszą \$8.50.



## PREMIA No. 14.

**CZARODZIEJSKIE LAMPY**

CZILI

**MAGICZNE LATARNIE.**

No. 7024. "Juvenile" Magiczna Latarnia, z kerysynową lampą, z 12 humorystycznymi szkłami do zakładania, 1 kolorowy chromatrop, 1 komiczne poruszalne szkło, 2 cale szer., powiększające obrazki do 2 stóp. Cena \$4.25

No. 7025. Taka sama Magiczna Latarnia jak No. 7024. Szkła 2½ cali szer. Powiększa obrazki do około 3 stóp. Cena 6.00

No. 7026. Taka sama Magiczna Latarnia jak No. 7024. Szkła 3¼ cali szer. Powiększa obrazki do około 4 stóp. Cena 9.00

No. 7027. Taka sama Magiczna Latarnia jak No. 7024. Szkła 4 cale szerokie, powiększające obrazki do około 5 stóp. Cena 12.00

Powyższe 12 szkiele zawierają od 36 do 48 obrazków.

**Extra szkła kosztują:**

	humorystyczne.	komiczne.	krajobrazy poruszalne.
Tuzin szkiele 2 cale szer.	\$1.40	\$2.25	\$3.50
" " 2½ " "	1.75	3.25	4.25
" " 3¼ " "	2.60	3.75	9.50
" " 4 " "	3.25	6.50	19.00

Szkła z biblijnymi widokami (36 widoków ze Starego i Nowego Testamentu), tuzin szkiele, po 3 widoki na szkiele, cena \$1.50.

Każdy, który opłaci Gazetę na rok z góry ma prawo odciągnąć sobie 1 dolara premii od cen za Czarodziejskie Lampy. Lampy te są metalowymi, słicznie japońizowane z dekoracjami pozłacanymi.

	No. 7024	No. 7025	No. 7026	No. 7027
CENT CZARODZIEJSKICH LAMP SA	\$4.25	\$6.00	\$9.00	\$12.00
GAZETA NA ROK I LAMPY TE WYNOSZA	5.25	7.00	10.00	13.00

Przeselkę sami opłacamy.

**Premia No. 11.**

Dla starych i nowych abonentów "Gazety Polskiej."

**NOWY HANDLOWY****- Atlas -****CAŁEGO ŚWIATA.**

**Atlas** ten jest Obrazkowym, Opisowym, Historycznym, Statystycznym, Etnologicznym, Geograficznym, Topograficznym, Handlowym, Politycznym, Systematycznym, Praktycznym, Naukowym.

**Atlas** ten podaje Ludy Świata całego, Obszar, Ludność, Klimat, Zasoby, oraz słiczne kolorowe mapy każdego kraju całego świata, z podręcznym skrowidem marginesowym.

320 stronnic. Format 12x14½ cali.

**Atlas** ten jest pięknie oprawny w najlepsze angielskie płótno, z kolorowanym wyciskiem, z marmurowymi brzegami. Cena 4 dolary.

Abonenci "Gazety Polskiej" na rok naprzód opłacający mają prawo dostać to dzieło za dopłatą 3 dolarów.

Razem Gazeta na rok i Atlas 5 dolarów.

Kto już wybrał premię a życzy sobie dostać Atlas, niechaj przysła 4 dolary.

Przeselkę sami opłacamy.

**Premia No. 12.**

Dla starych i nowych abonentów "Gazety Polskiej."

**Popularny Atlas**

160 stronnic, format 12x14 cali

zawiera same tylko mapy każdego Stanu, Terytorium i każdego wielkiego miasta Stanów Zjednoczonych, Prowincje Kanady, Kontynenty i tychże podziały, z marginesowym skrowidem.

Oprawny w dobre płótno. Cena \$2.50.

Abonenci którzy na rok opłacają \$2.00 na "Gazetę Polską" mają prawo dostać ten POPULARNY ATLAS za dopłatą \$1.50; to jest Gazeta na rok i ten Popularny Atlas uczynią razem \$3.50. Przeselkę sami opłacamy.

## PREMIA No. 22.

Dla starych i nowych abonentów "Gazety Polskiej."

**ZEGARKI MEZKIE I DAMSKIE**

i Łańcuszki dla Panów i Pań.

Pozłacane i Posrebrzane, z dobrymi werkami.

• UTRZYMUJĄ CZAS AKURATNIE. •

Zegarek meżki ciężko pozłacany.



Koperta 14-K. napełniana złotem, polownicza Nakręcany i nastawiany trzonkiem. Werk Elgin lub Waltham, niklowy z klejnotami \$22.00

Zegarek meżki Posrebrzany.



No. 83f. Monetowe Srebro. Otwarty cyferblat \$8.00  
No. 1131. Elektro-złoczone. Otwarty cyferblat 6.00  
No. 1331. Zegarek Srebrny. Koperta gwarantowana na 5 lat 10.00  
Powyższe zegarki wszystkie mają werki niklowe z klejnotami.

Zegarek damski ciężko pozłacany.



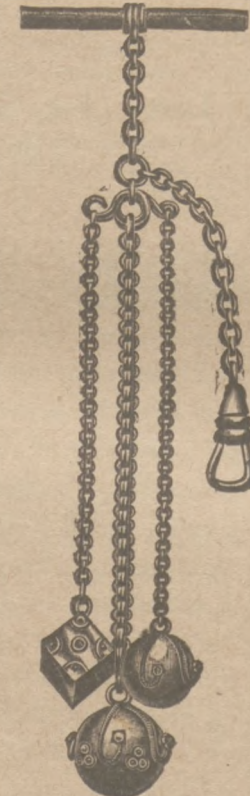
Koperta 14-K. napełniana złotem, polownicza, gwarantowana na 2 lata.  
Nakręcany i nastawiany trzonkiem. Werk Elgin lub Waltham niklowy z klejnotami \$24.00

Zegarek damski Posrebrzany.



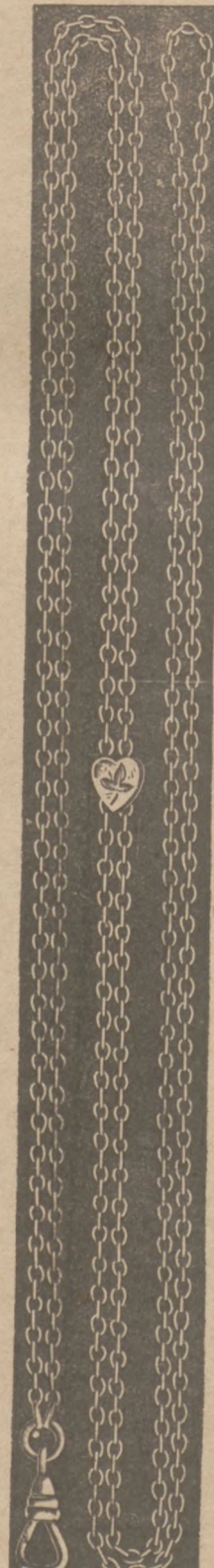
No. 944. Monetowe Srebro, otwarty cyferblat \$9.50  
No. 1144. Elektro - złoczone, otwarty cyferblat 7.50  
No. 1344. Rolowano-pozłacany zegarek, koperta O. F. Gwarantowana na 5 lat 11.00  
Powyższe Zegarki wszystkie mają werki niklowe z klejnotami.

No. 673



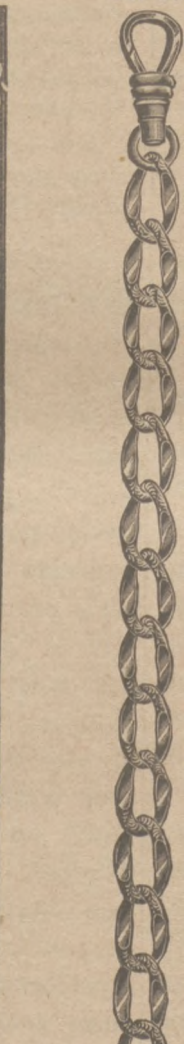
Łańcuszek damski  
Cena \$3.00.

No. 709



Łańcuszek damski  
Victoria. Cena \$2.75.

No. 903



Łańcuszek meżki  
kamizelkowy.  
Cena \$4.00.

## PREMIA No. 7.

**Dla starych i nowych abonentów "Gazety Polskiej."** Każdy który opłaci Gazetę na rok z góry ma prawo dostać poniżej opisaną piękną "Celestina" za dopłatą \$14.00. Cena tej "Celestiny" jest 15 dolarów, lecz 1 dolar odchodzi na premię. Razem Gazeta i "Celestina" wynoszą 16 dolarów. Kto już odebrał był premię a życzy sobie ten piękny instrument niechaj przysła 15 dolarów.

**CELESTINA.**

Piękny ten instrument muzyczny jest znacznym ulepszeniem od dawniejszych orginetów, od których wziął swój początek. Muzyka jest wydawana za pomocą przedziurawionego sztywnego papieru, na wałkach zawiniętego, z których można nabyć dowolnie.

Jest tak pojedynczym że dziecię może na niem grać.

Kręci się tylko korbą. Wygrywa wszystkie sztuki, staro i nowo modne.

Jest to instrument piszczałkowy. Posiada 20 piszczałek silnego i słodkiego tonu a muzyka jest dostateczną aby mogła wyraźnie być słyszana w dużej hali.

Nie ma tu żadnego skomplikowanego mechanizmu.



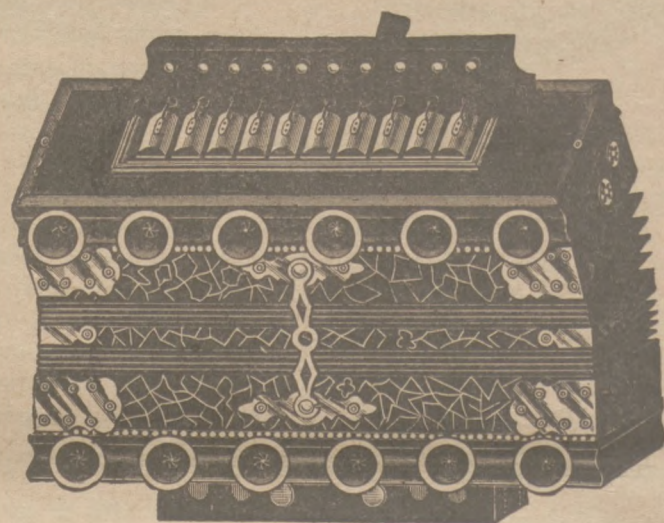
No. 1000.

Cena \$15.00 z jednym wałkiem. Extra wałki po 75c. 1.00 1.25 1.50 2.00 2.50

Wyślemy Ekspresem starannie w pudełko zapakowane. Przesyłkę opłacamy.

## PREMIA No. 10.

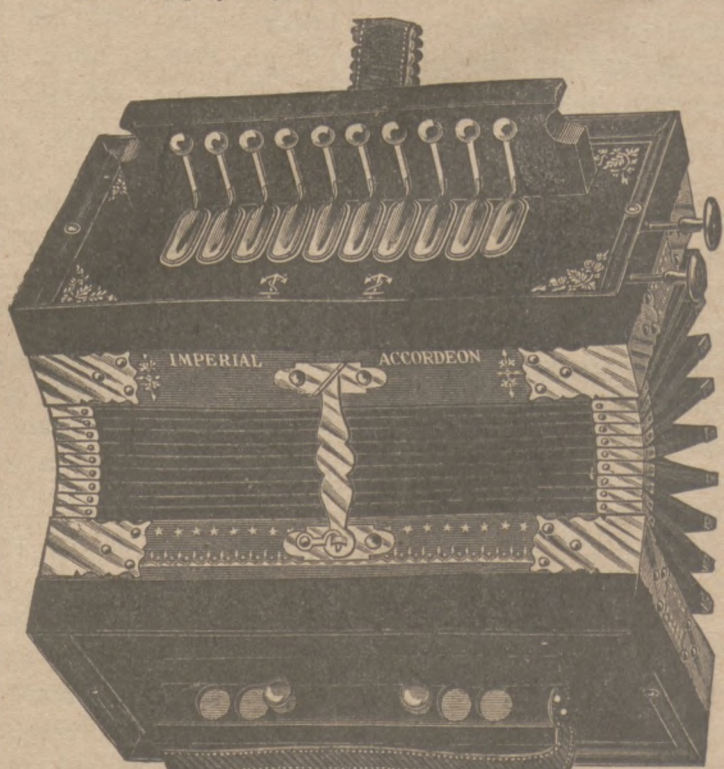
Dla starych i nowych abonentów Gazety Polskiej. Każdy który opłaci Gazetę na rok z góry ma prawo dostać poniżej opisaną piękną Harmonikę za dopłatą 2 dolarów. Cena tej Harmoniki jest 3 dolary, lecz 1 dolar odchodzi na premię. Razem Gazeta i Harmonika wynoszą 4 dolary. Kto już odebrał był premię a życzy sobie tę piękną Harmonikę niechaj nam przysła 3 dolary.

**Harmoniki.**

No. 150-710.

Obsada sztukateryjna, otwarta klawiatura, niklowe klucze, narożniki i klamry, dubeltowe miechy 10 kluczy, 2 stopy, 2 rzędy piszczałek. Cena 3 dolary. Wyślemy Ekspresem, dobrze w pudełku zapakowane. PRZESYŁKĘ OPŁACAMY.

Dla starych i nowych abonentów Gazety Polskiej. Każdy który opłaci Gazetę na rok z góry ma prawo dostać poniżej opisaną piękną Harmonikę za dopłatą \$6.50. Cena tej Harmoniki jest \$7.50, lecz 1 dolar odchodzi na premię. Razem Gazeta i Harmonika wynoszą \$8.50. Kto już odebrał był premię a życzy sobie tę piękną Harmonikę niechaj przysła \$7.50.



No. 375-236.

Obsada szeroka hebanowa sztukateryja, złoczone wyciskane kratki, patentowe klucze niklowe, srebrne wyciskane miechowe ramy, niklowe ochrony miechów, niklowe rogi i klamry.

10 kluczy, 2 stopy, 2 rzędy piszczałek, Cena \$7.50. Przesyłkę opłacamy.

Wyślemy Ekspresem, dobrze w pudełku zapakowane.

## PREMIA No. 18.

Dla starych i nowych abonentów "Gazety Polskiej."

**VXL Ścinacz Włosów.**

(Hair Clipper.)

Noże tego ścinacza są z najlepszej angielskiej stali; jest pięknej budowy, poniklowany, utemperowany i naostrzony, posiada dobre sprężynki, równo ścina włosy. Każdy dom powinien być zaopatrzony w VXL ścinacz włosów. Cena \$3.75.

Każdy, który opłaci "Gazetę" na rok naprzód na premię odciągnąć sobie prawo jednego dolara od ceny a resztę \$2.75 przysłać z prenumeratą. Razem "Gazeta" i VXL Ścinacz Włosów uczynią \$4.75. Wyślemy Ekspresem i przeselkę opłacamy. Kto ma Gazetę opłaconą i premię już wybraną a życzy sobie ten "Ścinacz" niechaj przysła \$3.75.

## PREMIA No. 15.

Dla starych i nowych abonentów "Gazety Polskiej."

Użyteczne Narzędzia Domowe, "Combination",

**SZEWIECKIE,****TYNKOWE****i RYMARSKIE.**

Kompletny zapas narzędzi, itd., na ogólne sporządzanie i naprawianie Trzewików, Szorów, Narzędzi i statków blaszanych, itd.

Zapas ten składa się:

- |                                    |  |
|------------------------------------|--|
| 1 Żelazny postument dla kopyta     | 1 Kula Trzewikowego Wosku                |
| 1 Żelazne kopyto dla pracy meżkiej | 1 Paka Trzewikowych Czapów               |
| 1 " " dla " chłop.                 | 1 Paka Gwoździ dla Korków                |
| 1 " " dla " kobiecej               | 1 Paka Gwoździków do "podzielowania"     |
| 1 " " dla " dziecięcej             | 1 Pary płasów dla płet                   |
| 1 Młotek szewiecki                 | ¼ Tuzina Igieł dla Trzewików i Szorów    |
| 1 Noż szewiecki                    | 1 Piła i Rymarska Klamra                 |
| 1 Pał. szwyłkowy-czapowy trzonek   | 1 Pudełko Rymarskich i Rzemikowych Nitów |
| 1 Czapowe szwydo                   | 1 Rymarska przetyczka i dla rzemieni     |
| 1 Trzonkowe szwydo do szycia       | 1 Żelazo do lutowania z trzonkiem        |
| 1 Szwydo do szycia                 | 1 Sztaba kitu metal.                     |
| 1 Rymarski szwyłkowy czop          | 1 Pudełko żywic                          |
| 1 Rymarskie szwydo                 | 1 Butelka płynu do lutowania             |
| 1 Klucze do szwył. czop. trzonka   | 1 Egzemplarz wskazówek jak lutować, itd. |
| 1 Butelka cementu dla skór         | 1 Egzemplarz wskazówek jak "podzielować" |
| 1 " gumowego cementu               |  |
| 1 Pęk szczytny                     |  |
| 1 Kula trzewikowych nici           |  |

Wszystko to jest dobrze w pudełku drewnianem zapakowane z wiekiem o zawiasach, waży 25 funtów. Żadna familia nie powinna być bez tego "COMBINATION"; zapłaci się kilka razy w roku. Cena \$4.50.

Każdy który opłaci Gazetę na rok naprzód ma prawo odciągnąć sobie jednego dolara od tej ceny, i dopłaca \$3.50 tak, że "Combination" i "Gazeta" na rok uczynią razem \$5.50.

"Combination" wyślemy frachtem i odbierający sam opłaci fracht. Koszt frachtu są bardzo małe, zależy to od odległości.







1794=1894.

# Nasze dzieje w ostatnich stu latach.

NAPISAŁ

STANISŁAW TARNOWSKI.

(Ciąg dalszy.)

W praktyce pokazało się inaczej. Mniejsza była liczba tych, co długi spłacili i rzadzili się roztropnie: większa liczba takich, co brnęli dalej w długi. Inni znowu dzielili gospodarstwo między dzieci po częściach tak małych, że już żyć na czem nie było, a dzieciom tych dzieci nie zostawało nic do podziału. A ile przytem procesów i kosztów na procesa, ile zwad i waśni między rodzinami, ile podejścia i oszukaństwa ze strony tych usługanych ludzi, co się włościaninowi w potrzebie z pożyczką ofiarują, a potem nieopatrznie takie wyliczają procenta i procenta od procentów, że niejedyn wyszedł z ojcowizny z tem tylko co miał na sobie! Nieograniczona podzielność gruntów okazała się szkodliwą i sejm, choć dobrze chciał, postąpił mylnie. Nieraz także zdarzyło się, że nie postąpił tak dobrze, jakby był mógł. Żałować można naprzykład, że w ustawie drogowej albo w ustawie o konkurencji kościelnej więksi właściciele nie byli pociągnięci do wyższego wymiaru należności, jak to niektórzy z nich sami chcieli i na sejm wnosili. Ale doskonałego na tym świecie nie ma nic, a dobrego wynikało nam z tych sejmów wiele. Gdyby tylko wymienić samo prawo o ograniczeniu lichwy. W całym świecie myśleli i mówili uczeni ludzie, prawnicy, ekonomiści, że lichwy ograniczać nie można i nie zda się na nic, bo podstępny wierzyciel zawsze potrzebującego człowieka skusi i oszukać potrafi, a siebie od rygoru prawa i od kary wykreśli. Wierzył w to cały świat. Znalazł się Polak jeden, poseł na lwowski Sejm i do Rady państwa, Andrzej Rydzowski, adwokat w Krakowie (zmarły w r. 1880), który dowiódł, że można skutecznie bronić się przeciw lichwie i wnieść w sejmie prawo o jej ograniczeniu i karaniu. Za tym przykładem, danym przez sejm galicyjski, poszedł niejedyn w państwie austriackim. Uratowało się w ten sposób wiele majątków od zatury, wiele ziemi od przejścia w obce ręce, wiele rodzin od nieszczęścia i nędzy.

Prawo przeciw pijactwu mogłoby posłużyć za drugi przykład. Wyjmujemy tu zaś tylko z ogółu niektóre sprawy i stosunkowo drobne. Całkowity stan kraju, zamożność i oświata jego bez porównania większa od tej, jaka była przed laty trzydziestu, wskazuje najlepiej, ileśmy z sejmów, z Wydziału krajowego, z Rad powiatowych mieli korzyści.

Narzekamy na nie często i mówimy, że dużo kosztują, a pomagają niewiele; że zwłaszcza na stanie włościańskim ciężą wielkimi wydatkami, a nie odpłacają mu się stosownym pożytkiem. Zawsze to już tak było i będzie, że ludzie skarżą się na to, co jest i ten ciężar wydaje im się najdotkliwszy, który ich w tej chwili gniecie. Ale wydaje się tak nieznośnym dlatego, że porównują go z tym stanem lepszym, którego pragną i wyglądają. Ale gdyby chcieli porównać go z tym gorszym, z którego wyszli, to przekonaliby się, że czegokolwiek jeszcze brak, to dobrego przybyło więcej.

Prawda jest, że podatki ogromne. Samo państwo potrzebuje ich bardzo wiele na wojsko i na swoje inne konieczne cele. Swoje znowu dodaje kraj, na drogi, na szkoły, na szpitale, na budowę wodne, na tysiące potrzeb. A jeszcze nowe podatki powiatowe, a oprócz tych jeszcze gminne... Ciężko jest i nastarczyć trudno, a słusznie dążyć do tego, żeby ulżyć gdzie się da, a gdzie zmniejszyć nie można, to sprawiedliwie podatki rozłożyć.

To wszystko prawda, ale popatrzmy na kraj nasz, jakim był przed laty, a jakim jest dziś. Szkół wiejskich wiele było wtedy? a dziś jest ich cztery tysiące. Wielu ludzi we wsi czyta i pisze dziś, a wielu umiało czytać przed dwudziestu laty? Czy to nie korzyść i czy nie wartołożyć na to, żeby się ludzie oświecali?

Jakie przed laty mieliśmy drogi? Jeden wielki, murowany gościńiec od Lwowa do Białej i kilka mniejszych, bocznych ku góróm, a reszta? Pamiętamy przeciw wszyscy te błota albo piachy, w których mordowały się konie, zanim przez mil kilkanaście wóz do gościńca dowiekły. A jaka w tem strata na czasie, na siłach i życiu bydła, na cenie tego towaru, który się z takim trudem odstawiał! Dziś mamy 1.761 kilometrów dróg krajowych przez Wydział krajowy zbudowanych, a drog powiatowych i gminnych tyle, że po całym kraju szybko i łatwo z dowozem jeździć możemy. Niema dróg nieprzebranych, niema przewłoki w odstawie i straty na cenie, niema ubytku na siłach i zdrowiu sprzężają. Kosztuje to, prawda: ale czy się ten koszt nie wraca w przeksza całego kraju zamożnością i wygodą? Tem, że każdy łatwiej i za lepszą cenę sprzedaje to, co ma na sprzedaż, a łatwiej i taniej kupi co mu potrzeba, (taniej dlatego, że przywóz tego towaru kupca samego mniej kosztował).

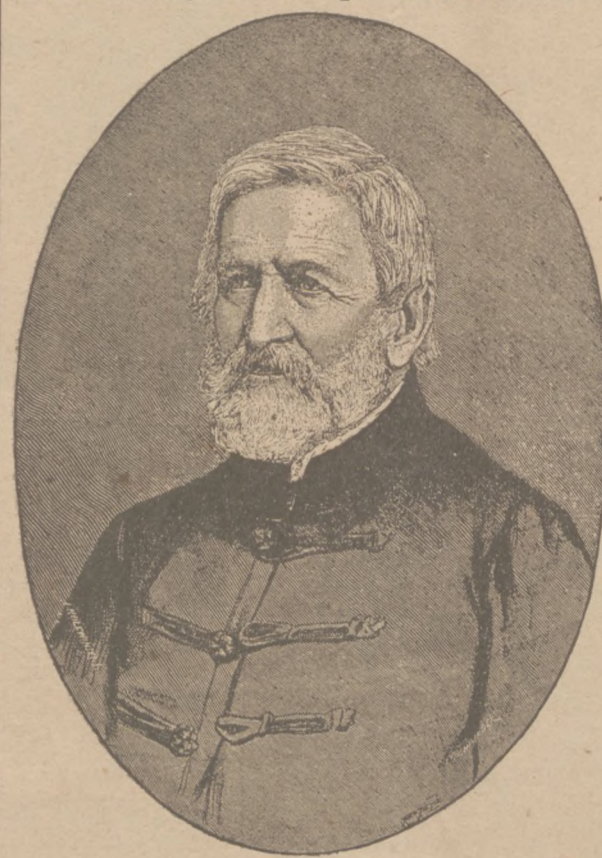
A szpitale? Prawda znowu, że ciężą bardzo na krajowym corocznym budżecie. Ale czy nie lepiej, że każdy w bliskim mieście znajdzie szpital, gdzie może chorego umieścić — bezpłatnie jeżeli ubogi — i gdzie ten chory znajdzie opatrzenie staranne, lekarza biegłego, wygođe, a przez to wszystko łatwiejszy powrót do zdrowia? A obywatowanie rzek i inne budowy wodne, które nie mogą raz na zawsze od klęsk powodzi zastąpić, ale które przeciw bronią od nich znacznie i zmniejszają ich nieszczęśliwe skutki? A seminaria nauczycielskie czyli zakłady, w których się uczą młodzi ludzie, jak dzieci w szkole dobrze uczyć mają? — A ochrona lasów? a podniesiony chów bydła? a kasy zaliczkowe i pożyczkowe, które w każdym powiecie niemal za małą opłatą dostarczają potrzebnego kredytu, a od lichwiarza, od upadku i nędzy bronią? A te wielkie roboty, kosztem kraju przedsiębrane, żeby dostarczyć zarobku okolicom dotkniętym klęską nieurodzaju, gradu lub powodzi...

Moznaby tak wylizać długo i długo, a pokazałoby się do wni nie każdemu, kto sprawiedliwie chce patrzeć i sądzić, że choć niejedno może być lepiej niż jest, to wszystko niemal jest lepiej, niż było dawniej. A czyż to sprawa i zasługa, jak nie Sejmu i Rad powiatowych?

Słusznie będzie podać tu wdzięczne choć krótkie wspomnie-

nie o kilku bodaj z tych ludzi, którzy się w sprawach krajowych tego czasu najwięcej odznaczyli i zasłużyli.

Wymienić tu należy naprzód księcia Leona Sapiechę, który był pierwszym krajowym marszałkiem i zostawał nim przez długie lata. Pochodził on z Litwy, jak cały jego ród; urodził się w pierwszych latach naszego wieku na Litwie, był jedynym synem u rodziców i dziedzicem ogromnego majątku. Jako młody człowiek wstąpił do służby publicznej w Królestwie Polskiem pod księciem Lubeckim, bardzo zdolnym ówczesnym ministrem skarbu. Młody Sapiecha zwracał na siebie uwagę zwierzchnika i towarzyszy niepospolitą zdolnością; powierzano mu często badanie i opracowanie spraw i projektów najtrudniejszych i najważniejszych. Gdy przyszło powstanie roku 1831, Sapiecha poszedł do wojska. Po upadku powstania rząd rosyjski skonfiskował



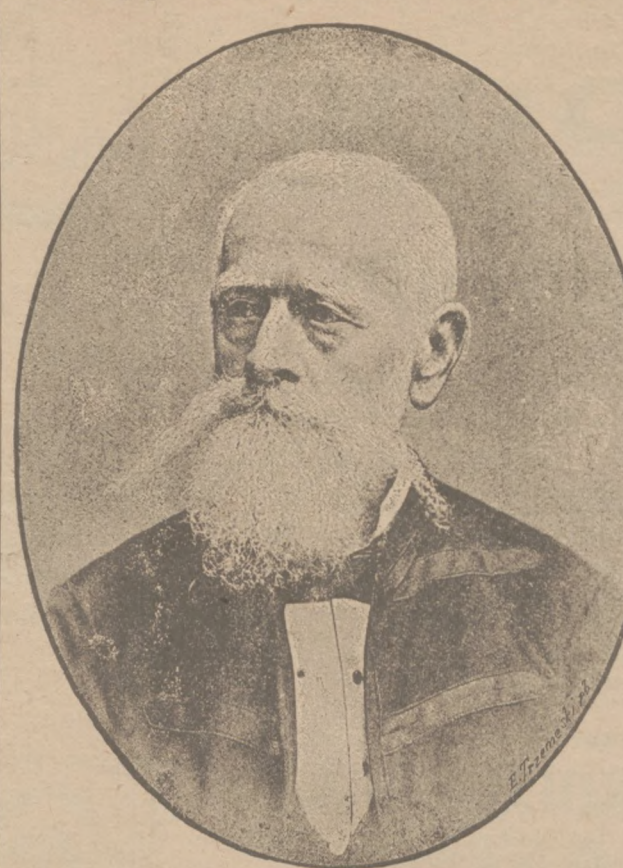
LEON SAPIECHA.

wszystkie jego majątki, sam z żoną i dziećmi umknął do Galicji, bo inaczej byłby uwięzionym i wywiezionym na Sybir. Z resztek majątku, jakie matka dla niego ocalić potrafiła, nabył dobra Krasieczyn pod Przemyślem i osiedlił się w Galicji. Tu i sam bezczynnym być nie chciał i drugich do pracy umiał zachęcić i wciągnąć. Jego staraniem (w wielkiej części) zawiązało się Towarzystwo rolnicze we Lwowie, a następnie Towarzystwo kredytowe ziemskie, zakład, który daje pożyczki hipoteczne na dobra. Spraw politycznych wtedy nie było; zajął się gospodarczemi, temi, które mogły podnieść i rozwijać zamożność kraju. Oprócz tych, z pomocą żony, bardzo miłośniernej i dzielnej, zajmował się sprawami dobroczynności i przyczynił się głównie do stworzenia we Lwowie kilku nader pożytecznych zakładów miłosiernych. Ostrożny, roztropny, cierpliwy, złych rządów ówczesnych nie wyzywał, ani do żadnych niepepnych, krajowi szkodliwych robót nie należał. Myślał o tem, co pożyteczne; a po kilku latach starań udało mu się zawiązać w Wiedniu Towarzystwo do budowania kolei żelaznej i otrzymać na nią pozwolenie rządowe. Jemu zawdzięcza kraj główną linię komunikacyjną, kolej Karola Ludwika z Krakowa do Lwowa i dwa jej rozgałęzienia, do Czerniowca jedno, drugie do Podwojeczysk i Brodów (do granicy rosyjskiej.) Kiedy Cesarz miał mianować marszałka krajowego dla Galicji, wybrał jego, bo nikt nie miał od niego więcej zasługi i powagi. Jako marszałek miał książę Sapiecha nieocenione przymioty. Wielki rozum, doświadczenie, znajomość spraw i potrzeb kraju; roztropność i powagę w postępowaniu taką, że i u Cesarza miał zachowanie i u Sejmu ufność i wpływ wielki. Pracowitość i pilność jego była przykładem dla wszystkich młodszych i podwładnych. Jako pierwszy marszałek, on musiał zawiązać i rozpocząć tę całą administrację krajową, którą nazywamy wydziałem krajowym i jemu podległymi wydziałami powiatowymi. Zadanie było tem trudniejsze, że trzeba było posługiwać się ludźmi do służby publicznej nienawykłymi. Leon Sapiecha spełnił je znakomicie. Po czterech latach urzędowania, stary i znudzony, książę Sapiecha złożył łaskę marszałkowską w roku 1875. Umarł w roku 1878 u siebie w Krasieczynie i tamże jest pochowany.

Hrabia Agenor Gołuchowski, trzykrotnie namiestnik cesarski w Galicji, rozpoczął swój zawód od zwykłej służby urzędniczej. Stopniowo postępował coraz wyżej, aż w roku 1848, w wieku stosunkowo jeszcze młodym, został namiestnikiem. Podwładny ministrom musiał wykonywać ściśle ich rozkazy, a że te podówczas rzadko kiedy były z dobrem kraju zgodne, więc i namiestnik nie był w kraju lubionym. Ale cesarz znał i cenił wysoko jego zdolność; i kiedy po nieszczęściach wojny włoskiej roku 1856, w bardzo złym stanie skarbu szukał człowieka, któryby mógł takim trudnościom dać radę, wezwał Gołuchowskiego i zrobił go prezydentem ministrów i ministrem spraw wewnętrznych. On to za rządów swoich skłonił Cesarza do nadania konstytucji i ułożył jej zasady (w październiku roku 1860.) Ale gdy inni członkowie rządu, Niemcy, zaczęli te zasady zmieniać na szkodę krajów koronnych i ich praw, Gołuchowski podał się do dymisji. Odtąd przebył lat kilka u siebie na wsi, w Skale, zajęty domowemi i majątkowemi sprawami. W roku 1865 wszedł do Sejmu, wybrany posłem z kilku naraz okręgów. Gdy zaufanie między krajem a rządem zaczęło wzrastać, gdy język polski miał się stać urzędowym, przez co namiestnicy Niemcy, nie znający tego języka, byli niemożebni, Gołuchowski był wskazany na to stanowisko jako ten, któremu doświadczeniem i biegłością w rządzeniu zaden, z Polaków nie mógł dorównać. Objął więc rządy kraju i sprawował je świetnie i chlubnie. Wszystkie dawne przeciw niemu uprzedzenia i niechęci ustały. Ale w roku 1868 powstały znowu nieporozumienia między nim a ministrami; chodziło o różne sprawy i prawa kraju. Nie mogąc robić tak, jak chciał, Gołuchowski znowu wziął dymisję. Szczęściem nie na długo. W Wiedniu nastąpiła zmiana ministerium, po której Cesarz znowu powołał Gołuchowskiego do rządów kraju w roku 1871. Pozostał on na tem stanowisku już do śmierci, która nastąpiła we Lwowie w roku 1876.

Maurycy Krasieński, właściciel dóbr w obwodzie przemyskim, był od początku sejmów zastępcą marszałka w Wydziale krajowym. Doskonały prawnik, wyborny znawca wszystkich spraw krajowych, jasny i ścisły mówca, miał on prócz wielu innych tę ogromną zaletę, że umiał nakazać i dopilnować wykonania nakazu, podwładnych przejąć uczuciem obowiązku i przestrzegać pilnie porządku w urzędowych czynnościach. On był właściwym organizatorem Wydziału krajowego i doskonałym nadzorcą jego

prac, aż do czasu, kiedy starość i złe zdrowie kazały mu służbę krajową porzucić. Umarł w roku 1885.



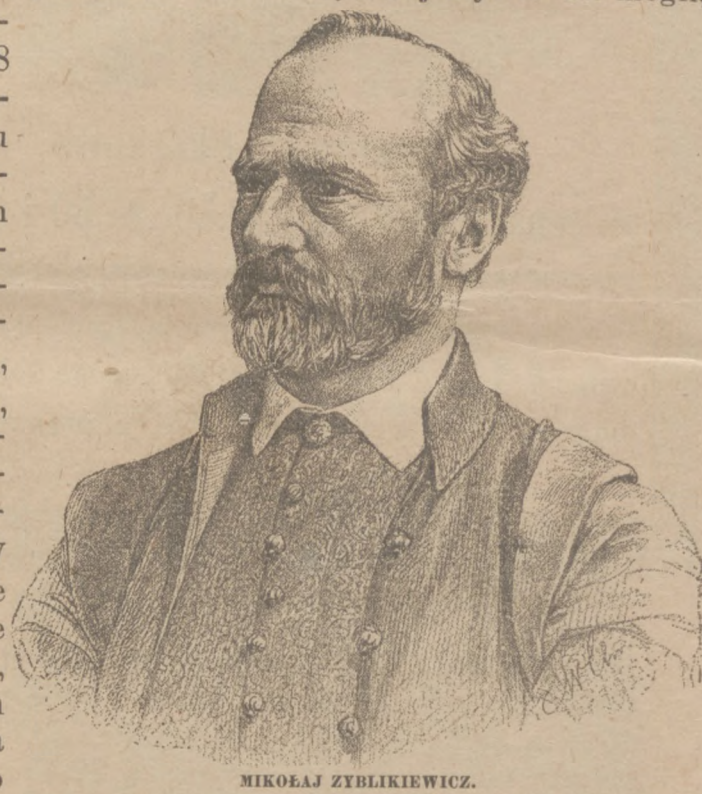
FRANCISZEK SMOLKA.

W Wydziale krajowym także rozpoczął swoją służbę publiczną Kazimierz Grocholski i Kornel Krzeczunowicz. Oba właściciele ziemscy, a z nauk i wychowania prawnicy. Krzeczunowicz znał jak nikt drugi stosunki skarbowe i podatkowe kraju. Poświęcił im pracę całego życia; i wszystkie nadużycia, wszystkie błędy administracji rządowej, wszystkie usterki w szacowaniu gruntów lub dochodów, wszelki zły rozkład podatków wykazywał w mowie i piśmie ze śmiałością i dokładnością niezrównaną, z dowodami

niezwyciężonymi, z wymową ciętą i świetną. Grocholski, w umyśle rozważny, w charakterze stateczny i prawy, miał wielkie w kraju zaufanie i powagę, a odznaczył się zwłaszcza w Radzie państwa, jako prezes Koła posłów polskich. On i jednemu tego Koła umiał utrzymać i roztropny kierunek polityczny mu nadawać, a od złoceń je chronić; i przez głosowanie posłów polskich nieraz państwu w trudnych razach zapewnić pomyślny obrót spraw w Radzie państwa i potrzebne środki działania. Przez czas niedługi był ministrem dla Galicji, ale przy zmianie ministerium ustąpił. Umarł w roku 1888.

Przyjacielem Grocholskiego i także przez pewien członkiem Wydziału krajowego był Seweryn Smarzewski, człowiek niezmiernie rozumny, uczony i najświetniejszy mówca, jaki był dotąd w naszym Sejmie; ale umysł doskonały do myślenia i do radzenia, do działania nie był już równie dobrze usposobiony niedość praktyczny.

Franciszek Smolka i Floryan Ziemiałkowski (oba dotąd żyjący) byli bardzo młodzi, wielką przyjaźnią złączeni i odbywali nauki prawne, kiedy się wdali w częste podówczas tajne związki, poszli do więzienia, przesiedzieli w niem lat kilka, wreszcie skazani, byli na śmierć, ale natychmiast przez Cesarza (Ferdynanda podówczas) ulaskawieni. Po więzieniu o służbie urzędowej myśleć nie mogli, brali się do adwokatury. W roku 1848 wybrani do ówczesnego parlamentu austriackiego, odznaczyli się w nim zaraz; Ziemiałkowski niezwykłą bystrością, obrotnością i wymową, Smolka spokojem, statkiem, roztropnością i sprawiedliwością. Te przymioty tak zjednały Smolce zaufanie ówczesnej Izby, że choć był Polakiem, wybrała go swoim prezydentem. Oba należeli do tego, co



MIKOŁAJ ZYBLIKIEWICZ.

się nazywało stronnictwem liberalnem, a to przyczyniało się bardzo do ich wziętości i wpływu, zwłaszcza po miastach. Podczas powstania r. 1863 Smolka oświadczył głośno, publicznie, że je uważa za niebezpieczne i zgubne; Ziemiałkowski popierał je i znowu dostał się do więzienia. W r. 1867 zaczęli się różnić w zdaniu. Ziemiałkowski popierał usilnie w Sejmie i w Kole Polskiem w Wiedniu ówczesne ministerium; Smolka należał do opozycji, bo pragnął więcej praw dla poszczególnych krajów; więcej władzy dla sejmów, a mniej dla Rady państwa. W późniejszych latach Ziemiałkowski został ministrem dla Galicji i był nim aż do r. 1889; Smolka przez wiele lat wybierany był zgodnie przez wszystkie stronnictwa prezydentem Izby posłów w Radzie państwa i dopiero w roku 1893 z powodu sędziwego wieku godność tę złożył.

Mikołaj Zyblikiewicz, syn mieszczanina ze Starego Miasta (w Samborskiem), po skończeniu nauk został adwokatem. Bardzo zdatny, a nadewszystko niezmiernie prawy i szlachetny, rychło zyskał zaufanie i wziętość. Ze wszech stron powierzano mu sprawy; pracując dalej w tym zawodzie, byłby doszedł wkrótce do znacznego majątku. Ale kiedy się sejmy zaczęły, oddał się całemu sprawom publicznym. Miał wielki zapał, dzielność, energię, miał doskonałą znajomość prawa; miał umysł bystry, który się w każdej sprawie, w każdym położeniu od razu poapał; i miał żywą, gorącą wymowę, zawsze w pogotowiu odpowiedź, którą przeciwników zbijał. Te zdolności przy charakterze nieskazitelnie czystym i szlachetnym sprawiły, że stał się posłem jednym z najznakomitszych i najpotrzebniejszych. Przebył też w Wiedniu długie lata w Radzie państwa, na straży praw i interesów kraju, a świetnych walk w ich obronie stoczył tam z przeciwnikami bez liku. Był przez czas jakiś prezesem poselskiego Koła polskiego. Ale niezmiernie żywy, popędliwy, znużył się w końcu tym zawodem, w którym wiele wypadła cierpliwie znosić i ustępować i wołał być burmistrzem w Krakowie niż posłem w Wiedniu. Jako burmistrz oddał się z zapałem sprawom miasta; jego porządek, jego zamożność i świetność były jego marzeniem i celem jego starań. Jako ślad swoich rządów zostawił w Krakowie Sukiennice odbudowane i założone Narodowe Muzeum. Po ustąpieniu hr. Ludwika Wodzickiego z marszałkostwa objął łaskę i dzierzył ją świetnie. Celem jego było poświęcić całą uwagę i pracę kraju sprawom gospodarstwa i oświaty, a mniej się zaprzątać sprawami politycznymi. On to za swojego marszałkostwa założył Bank krajowy, a u Sejmu wyjednał uchwałę, mocą której co roku przybywać zaczęło po pięćdziesiąt nowych szkół wiejskich.





SUKIENNICE W KRAKOWIE  
zbudowane przez króla Kazimierza Wielkiego, odnowione w czasie rządów Zybkiewicza.

Szło to tak szybko, że w końcu trzeba było zwolnić i nie tak się spieszyć z zakładaniem szkół nowych, bo była obawa, że dla tych nowych szkół nie będzie dosyć nauczycieli. Wskutek jakichś nieporozumień między Wydziałem krajowym a Namiestnictwem, złożył marszałkostwo w jesieni roku 1887, w tym samym Krakowie, w którym przebył młodość, którym później rządził i do którego przywiązany był najgoręcej.



ADAM POTOCKI.

Adam Potocki, dziedzic Krzeszowic, a oprócz tego innych majątków w Galicyi i pod rządem rosyjskim, zmarł wcześniej, bo miał zaledwie lat 50, był jednym z najdzielniejszych i najszlachetniejszych ludzi w kraju. Wielkie serce, zdolność poświęcenia się dla kraju czy dla bliźniego, ścisłe i gorliwe pełnienie obowiązku, łączyły się w nim z energią i zdolnością rzadką. Przez te przymioty, do których jeszcze trzeba dodać śmiałość, otwartość, stałość przekonania i świetną wymowę, zajął on w Sejmie i w Radzie państwa jedno z pierwszych stanowisk. Droga, na którą wszedł Sejm i kraj, droga porozumienia z rządem a wierności Cesarzowi, przez niego wskazywaną była krajowi na długo jeszcze przed początkiem sejmów. Jego układu głównie był ten adres, w którym Sejm Cesarzowi owo przyrzeczenie wierności składał. Z kilkoma przyjaciółmi, dzielącymi jego przekonania, jak Henryk Wodzicki, Franciszek Paszkowski, Zybkiewicz, Dietl i inni, był Adam Potocki środkiem i duszą tych w Sejmie dążeń i działań, które jasną i pewną drogą zmierzały do społecznego spokoju i zgody, do prawdziwego w kraju postępu. Wielki pan z urodzenia i majątku, był nieprzyjacielem wyłączości i odrębności różnych warstw społeczeństwa, a tego



ALFRED POTOCKI.

w końcu śmierć (w roku 1872), którą słusznie uważać można za wielkie dla kraju nieszczęście.

Jego syn Artur, kiedy dorósł (w wiele lat po śmierci ojca), wstąpił do Sejmu i w nim pięknie w ojcowskie ślady wstępował. On to, po bankructwie banku włościańskiego, własną kieszenią i kredytem i głową swoją tyle poradził, że kilkanaście tysięcy zadłużonych gospodarstw włościańskich uratował od przymusowej sprzedaży przez licytację. Oteńz w wielkiej części przyczynił się do wykupna propinacyi, przez które krajowi przybył znaczny dochód, a dawnym właścicielom dostał się znaczny kapitał. Nieszczęście

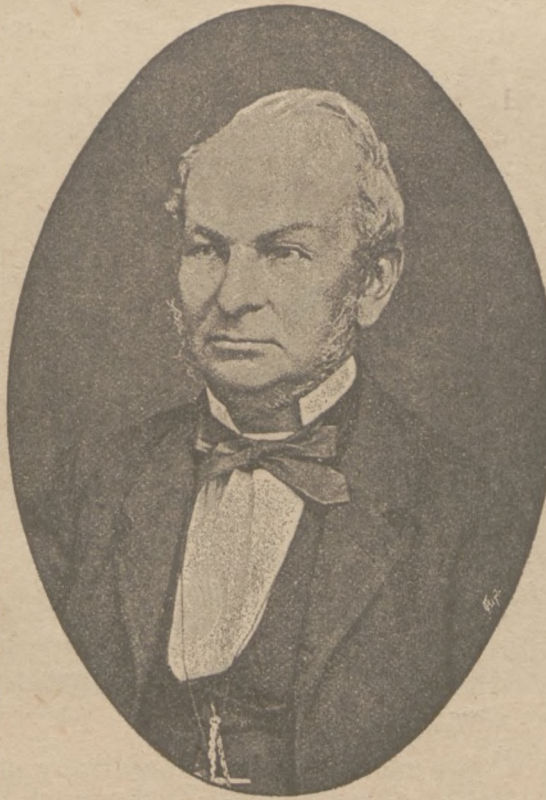
chciało, że zeszedł z tego świata jeszcze wcześniej niż ojciec, bo nie miał nawet lat czterdziestu (1890).

Alfred Potocki, stryjeczny brat Adama, ordynat na Łańcucie, nie miał w sobie tej śmiałości i rzutkości co tamten, ale miał rozważność, cierpliwość, doświadczenie, zimną krew, spokój i wyrozumiałość w obchodzie z ludźmi. W przekonaniach swoich był bardzo stały; prawdziwy i godzien zaufania, jak mało kto między ludźmi. Miał też tę ufność, wiarę i powagę powszechną w kraju, a wielką także w Wiedniu, zwłaszcza u samego Cesarza. Kiedy po zwołaniu Rady państwa w roku 1867 chodziło o to, żeby jednego Polaka wprowadzić do rządu, mianował go Cesarz ministrem rolnictwa. Później, w chwili wielkich w Radzie państwa sporów i zatargów, licząc na umiarkowanie i spokój Alfreda Potockiego, zrobił go prezydentem ministrów czyli postawił go na czele swego rządu. Kiedy książę Leon Sapieha złożył łaskę, Potocki został po nim marszałkiem krajowym, a w rok później, po śmierci hr. Gołuchowskiego, namiestnikiem. W roku 1883, czując się chorym, podał się do dymisji. Umarł w roku 1889. Przekonania miał te same co jego brat stryjeczny Adam i tak samo jak tamten, łączył dążenie do prawdziwego, rozumnego postępu ze ścisłym przestrzeganiem porządku i z rzetelną wiernością dla Cesarza i państwa.

Osobną wzmiankę słusznie jest poświęcić Józefowi Baumowi. Właściciel Kopytówki (w powiecie wadowickim), za młodu wojskowy, później gospodarz, cieszył się on szczególnym zaufaniem i przychylnością ludu wiejskiego. Posłowie włościańscy często podejrzewali innych: Baumowi wierzyli zawsze. Podobne zaufanie i powagę miał on u wszystkich powszechnie. W Radzie państwa był Wiceprezesem Koła polskiego. Umarł w roku 1883.

Hrabia Władysław Badeni, ojciec dzisiejszego Namiestnika, stał przez długie lata na czele departamentu drogowego w Wydziale krajowym. Jemu głównie zawdzięcza kraj te doskonałe i liczne środki komunikacji, jakie dziś ma. On ułożył cały plan budowy dróg krajowych; oznaczył, w jakim następstwie jedne po drugich mają być budowane, on wreszcie prowadził te roboty i dozorował je, a robił to w czasie i kosztem stosunkowo małym. Cały plan dróg wykonany był w zupełności za jego życia. Jaką przez to oddał krajowi usługę, jak dopomógł mu do większej zamożności, to łatwiej zrozumieć niż obliczyć. Odnaczał się oprócz tego niepospolitą energią, praktycznością, umysłem bardzo jasnym, sądem trafnym i doskonałym, jedną, pełną treści wymową. Umarł w roku 1888.

Józef Dietl, z niemieckich rodziców w Galicyi urodzony, był z zawodu lekarzem. Jako lekarz był tak niezmiernie zdolny, że mnóstwo ludzi zachował zdrowie i życie, a samą naukę lekarską w niejednym naprzód posunął. Za młodu uczył się i mieszkał w Wiedniu, gdzie go też uniwersytet chciał zatrzymać jako profesora jednej z nauk medycznych. Ale on wolał wrócić do kraju. Osiedł w Krakowie i leczył, a jako profesor wykształcił bardzo wielu dobrych, zdolnych lekarzy. Jako Rektor krakowskiego Uniwersytetu ujmował się dzielnie i mądrze za jego prawami i przyczynił się znacznie do tego, że język polski był przywrócony jako wykładowy w miejscie niemieckiego, który był dawniej. W Sejmie zajmował się głównie sprawą szkół i ich poprawy. W końcu został burmistrzem miasta Krakowa i zarządzał nim znakomicie. Złożył urząd z powodu wieku i złego zdrowia. Umarł w roku 1878.



DR. JOZEF MAJER.

Kiedy się zaś wspominało o tych, którym zawdzięczamy głównie lepszy stan szkół i całą ich organizację, to należy się wymienić tych, którym kraj dzieliło to głównie zawdzięcza. Dietl ma w tem znaczną część zasługi, ale oprócz niego byli inni, którzy niemniej od niego na tem polu działali, a pracowali na niem dłużej. Takim był Euzebiusz Czerkawski (dotąd żyjący), niegdyś Inspektor szkół średnich, później profesor filozofii w Uniwersytecie lwowskim. Z żyjących Polaków z pewnością najlepszy znawca urzędów szkolnych w całej Europie, a przez własne doświadczenie doskonale obeznany ze stanem szkół w naszym kraju i ich potrzebami, był tym w Sejmie, który na układ naszych ustaw szkolnych wpływał najwięcej. Obok niego Zygmunt Sawczyński, niegdyś profesor gimnazjalny, później dyrektor seminarium nauczycielskiego we Lwowie i prezes Stowarzyszenia nauczycieli szkół niższych (zmarły w roku 1893). Ten oprócz innych swoich zalet miał rzadki dar wymowy. W sejmowej komisji dla spraw szkolnych, która te prawa przygotowała, przewodniczącym był przez wszystkie lata dotąd żyjący Józef Majer, prezes Akademii Umiejętności w Krakowie, niegdyś profesor uniwersytetu aż do czasu, kiedy się z powodu późnego wieku ze spraw publicznych wycofał. Stał się członkiem tejże komisji, jednym z najgorliwszym i najrozmniejszych, był sławny historyk Józef Szujski, profesor Uniwersytetu krakowskiego, zmarły w roku 1883.

Temu należy się kilka słów wspomnienia, bo był jeden z najlepszych i najrozmniejszych ludzi, jakich Polska wydała w tych czasach. Urodził się w Tarnowie w roku 1835. Uczył się najwięcej w Krakowie. Za młodu oddawał się głównie poezji; myślał, że to jego właściwa zdolność i powołanie. Ale już wtedy z wielkim zapętem i z wielką pracą starał się zrozumieć, z jakich powodów dawna Polska upadła i jakim sposobem odżyć może. Żeby się tego dowiedzieć, uczył się jej historii. Po kilku latach zaczął tę historię pisać. Po roku 1893, kiedy zmiarkował, jaką klęską narodu stało się ówczesne powstanie, w wielkiej boleści serca rozmyślał nad przy-

czynami tych wielkich nieszczęść i doszedł, że te same wady, które dawną Polskę zgubiły, dzisiejszej nie dadzą się podźwignąć: mianowicie głęboko zakorzeniony zwyczaj nierządu, nieufność i zazdrość ludzi i stanów względem siebie. Jak za dawnych czasów, każdy szlachcic mniemał, że ma prawo swoją wolę całemu narodowi narzucać i swoim jedynym głosem (Liberum Veto) zrywał jego sejmy, tak dziś jeden lub kilku myśli, że ma prawo stanowić o losach ojczyzny, zawiązać spisek i podnieść powstanie. A skutki jednego jak drugiego równie nieszczęśliwe. To Szujski pisał, a przez to naraził się tym, którzy w tajne spiski wierzą i ogłoszony był przez nich prawie za zdrajcę ojczyzny. Ale znaleźli się i tacy, którym oczy otworzył, których przekonał, że nie można być narodem bez rządu, bez władzy, bez rozumnego kierowania swoimi losami, bez pracy i bez oświaty. Stał się też przez te swoje pisma jednym z ludzi najbardziej poważanych w kraju. Przez swoje dzieła historyczne znowu odznaczył się tak, że kiedy w roku 1869 Cesarz utworzył przy Uniwersytecie krakowskim katedrę historii polskiej, Szujskiego powołano na profesora, jako najodborniejszego z wszystkich żyjących historyków polskich. Przez swoje wykłady i przez historyczne książki, wykształcił wielu młodszych na zdolnych i tegich historyków, a zwłaszcza tak rozjaśnił historię, nasze dawne stosunki, powody naszych politycznych błędów i nieszczęść, że od niego i przez niego poczęła się u nas lepsza znajomość i przeszłości i teraźniejszości naszej, lepsze pojęcie dróg, na których do lepszej przyszłości dążyć możemy. W r. 1873 przy założeniu Akademii Umiejętności w Krakowie, wybrany jej sekretarzem, oddał się całą duszą jej zadaniu, to jest rozwijaniu wszystkich gałęzi nauk w Polsce, żeby ile możności stały na równi z naukami w innych oświeconych krajach. W Sejmie galicyjskim zasiadał od roku 1868; zajmował się w nim głównie sprawami szkolnymi. Lepszy stan naszych szkół na wszystkich ich stopniach, przypisać można w znacznej mierze jego mądrym, rozsądnym pomysłom. W sprawach ogólniejszych, politycznych, obstawał zawsze za dotrzymaniem wierności cesarzowi, za wewnętrznym ładem, za poskromieniem wszelkich wichrów i nieporządków — w szczególności za podniesieniem stanu włościańskiego przez dobrą organizację gmin i powiatów. Katolik najszczerzejszy i najgorliwszy, kładł zawsze wierność Kościołowi na pierwszym miejscu między obowiązkami narodu i między warunkami jego przyszłości. Niezmordowany w tych rozlicznych pracach, nie porzucił przecież ulubionych wierszy i pisał je przez całe życie, niby dla wytchnienia i wypoczynku. Naj-



DR. JOZEF SZUJSKI.



DR. JULIAN DUNAJEWSKI.

więcej napisał dramatów (sztuk do teatru) wszystkie są z historii polskiej, prawie wszystkie smutne, bo mają za treść różne nasze nieszczęścia i błędy, ale są w nich rzeczy bardzo piękne i mądre, tak jak i w mniejszych jego wierszach. Ta praca nad siłą, a zwłaszcza ta dręcząca troska o przyszłość narodu, strawiły Szujskiego tak, że umarł już w 47 latach w Krakowie 7-go lutego 1883 roku.

W jego pokoleniu nie było chyba nikogo, kto by więcej od niego ojczyznę kochał i goręcej, mądrzej całym swoim życiem jej służył.

Wszystkich, którzy się w Sejmie odznaczyli i dobrze zasłużyli, wymienić niepodobna. Żyjących prawie wszystkich pomijamy z umysłu, żeby pochwała nie wydała się pochlebstwem. Jednego wszakże — choć żyjącego — wspomnieć tu musimy, bo się wstawił nie tylko w naszym Sejmie, ale w całym państwie i po za granicami państwa. Julian Dunajewski był profesorem ekonomii politycznej w Uniwersytecie krakowskim, posłem na Sejm i do Rady państwa. W Sejmie dał się poznać jako zdolność pierwszego rzędu; dla Galicyi pragnął, oprócz wielu innych napraw, uproszczenia administracji, tak rządowej i autonomicznej, a przez to uproszczenie szybszej, tańszej i sprężystszej w nich czynności. Ułożył cały plan po temu, ale ten przyjęty i wykonany nie był. W Wiedniu okazał taką znajomość spraw administracyjnych, politycznych i skarbowych, że uważany był powszechnie za jednego z najdzielniejszych ludzi w państwie. To też, kiedy (w roku 1879) utworzyło się nowe Ministerium hrabi Taaffego, Dunajewski niebawem (w roku 1880) powołany był na najwyższą i najtrudniejszą posadę Ministra skarbu. Sądzono, że jeżeli kto potrafi doprowadzić do porządku skarbu austriacki, zawikłany, zadłużony i coraz gorzej podupadający, to on. Jakoż nie zawiedziono się. Pomimo silnego i ciągłego oporu w Radzie państwa (gdzie Niemcy niechętnie widzieli Polaka na czele spraw tak ważnych), pomimo nieprzewidzianych a ciągle wzrastających wydatków (na wojsko, na urządzenie przyłączonych krajów Bośni i Hercegowiny), Dunajewski zdołał po kilku latach równowagę w budżecie państwa przywrócić; sprawił to, że wydatki nie były już większe od dochodów. Nie mogło się to odbyć co prawda bez podwyższenia podatków, ale to nieuniknione podwyższenie było dla wielu zniesieniem podatku. Zrobiono bowiem sprawiedliwy rozkład podatków (naprzykład gruntowego), a przez to niektórym wypadło płacić więcej, ale innym o tyle się ulżyło. Krajowi w wydatkach na jego potrzeby (szkoły, drogi, budowę wodne, uniwersytety) pomagał jak mógł najhojniej. Dokonał wykupna propinacyi, a przygotował układ o spłatę Indemnizacji. Wystąpił z rządu w r. 1891, bo przewidywał, że ugoda z Czechami, którą rząd chciał zawrzeć, na tych warunkach i w tym czasie nie da się doprowadzić do skutku i zamiast pożytku, przyniesie państwu trudności i szkody. Od swojej dymisji były Minister mieszka w Krakowie i zasiada zawsze w Sejmie krajowym.

Za długo byłoby opowiadać po szczególe wszystkie zdarzenia i koleje, jakie kraj przez ten czas przechodził. Poprzestaniemy na zapisaniu kilku szczęśliwych nabytków, które kraj zawdzięcza łasce Cesarza, a które jak jemu wychodziły na dobre i jego narodowy byt przy Austrii utrwały, tak nawzajem rozwijały i wzmacniały jego wierność dla państwa, wdzięczność i przywiązanie dla Cesarza.





GMACH AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.

I tak w roku 1869 utworzył Cesarz w Uniwersytecie krakowskim (kilka lat później w lwowskim) osobną katedrę historii polskiej, jakiej przedtem nigdy nie było. W roku 1873 założył w Krakowie Akademię Umiejętności. Jest to grono uczonych, przeznaczonych nie do uczenia młodych, ale do własnej naukowej pracy ludzi już dojrzałych i uważanych za najteższych w swoim naukowym zawodzie. Akademii takie mają wielkie znaczenie dla oświaty i nauk; starają się też o nie, zakładają i otaczają troskliwie opieką, wszystkie wielkie państwa w Europie. U nas takiej nie było. Stworzył ją Cesarz (raczej ze skromniejszego i uboższego Towarzystwa nauko-



SALA GŁÓWNA POSIEDZEŃ AKADEMII.

wego przeistoczył, zaopatrzył znacznym funduszem z własnego daru i oddał ją pod opiekę swego brata, arcyksięcia Karola Ludwika, jako protektora. Pierwszym prezesem tej Akademii był Józef Majer, pierwszym sekretarzem Józef Szujski. Od dwudziestu lat swego istnienia dokonała ona prac wielu, które i stan nauki w Polsce i sławę jej w świecie podniosły.

Diecezja krakowska, wskutek wielu zajęć, które opowiadać byłoby za długo, rządzona była nie przez biskupów, ale przez administratorów od lat blisko pięćdziesiąt. Stolica biskupia była nieobsadzona od śmierci Biskupa Skórkowskiego. Rzecz prosta, że w diecezji pozbawionej Pasterza, duch religijny i karność musi się stopniowo rozpręgać. Cesarz zwrócił uwagę na ten smutny stan rzeczy. Diecezja krakowska dawniej obejmowała część Królestwa Polskiego, aż po Kielce. Teraz rząd rosyjski pozwala na to dłużej nie chciał. Trzeba było wykonać rozgraniczenie diecezji i otrzymać pozwolenie z Rzymu. Gdy to było skończone, Cesarz przystąpił do ob-



KS. KARDYNAŁ ALBIN DUNAJEWSKI, KSIĄŻĘ-BISKUP KRAKOWSKI

sadzenia Stolicy Biskupiej w Krakowie. Zasiadł na niej X. Albin Dunajewski, niegdyś (za arcybiskupa Felińskiego) regens Semina-

rium w Warszawie, później (ztamtąd wydany) wikaryusz w Rudawie pod Krakowem, w końcu kapelan przy klasztorze Panien Wzytek. W kilka lat później Cesarz, pamiętny dawnych praw tego Biskupstwa i szanujący dawne, polskie wspomnienia, przywrócił Biskupom krakowskim tytuł księży, którego za polskich czasów używali. Ojciec św. Leon XIII wyniósł Księcia biskupa Dunajewskiego do najwyższej godności kardynalskiej (w r. 1889.)

W sprawach kościelnych zasługuje na pamięć utworzenie diecezji obrządku greckiego. Archidiecezja lwowska była tak wielka, że Metropolita nie mógł żadną miarą podołać wszystkim potrzebom i czynnościom. Często objazd parafii mianowicie był wprost niemożliwym. Za zgodnym tedy postanowieniem Papieża, Cesarza i Arcybiskupa Sembratowicza, oddzielono od diecezji lwowskiej dużą część wschodnią i zrobiono z niej osobną diecezję Stanisławowską. Pierwszym Biskupem diecezji był X. Pelesz, a gdy ten przenosił się na Biskupstwo przemyskie, nastąpił po nim X. biskup Kniowski.

W roku 1880 odbył Cesarz Franciszek Józef podróż po Galicji. Przyjeżdżał nie na przegląd wojsk, ale dla przyjrzenia się krajowi i jego stosunkom. Przejechał go w całej długości od Oświęcimia i Krakowa aż do Kołomyi, a cała ta droga wyglądała jak wielki pochód tryumfalny. Na wszystkich stacjach kolei witała Cesarza ludność tłumnie zgromadzona; nawet wzdłuż drogi całej zbiegali się ludzie i głośnie wzywali, podrzucaniem czapek w górę, chcieli okazać swoją radość. W Krakowie, gdzie Cesarz zabawił trzy dni, szczególnie pięknie udały się widowiska, urządzone przez lud wiejski. Raz na błoniach, gdy Cesarz przeglądał wojsko, a przy powozie jego jechało trzystu Krakowiaków na dobrych koniach i w pięknym, świetnym ubraniu. Cesarz nie mógł się napatrzyć i nachwalił zgrabności i dziarskiej miny tych jeźdźców. Wieczorem znowu odbyło się wesele wiejskie dwóch par. Ślub odbył się w kościele OO. Karmelitów na Piasku; wesele zaś ustawiło się na placu Franciszkańskim dopiero około godz. 7 wieczór, poczem po za wruszającym Okrężnem powoli posuwało się w ulicę Grodzką, z kąd za danym znakiem, wolnym wyruszyło kłusem. Objechało naokoło rynek przy towarzyszeniu muzyki na wozach, śpiewając, oraz przy przejeździe uchylając czapki przed Najj. Panem, wydając okrzyki "niech żyje", poczem wozy państwa młodych zatrzymały się przed Baranami, a państwo młodzi starym zwyczajem ofiarowali Najj. Panu "Korowaj". Cesarz przypatrywał się z balkonu, a gdy przejechali, poszedł do Sukiennic, gdzie miało być przyjęcie i tańce. Tak mu się to podobało, że zapomniał nawet wziąć płaszcz, tylko pobiegł jak stał, w mundurze. W Sukiennicach wesele przedstawiało się Cesarzowi, ofiarowało mu chleb i sól; potem zaczęły się tańce, którym Cesarz długo się przypatrywał. W Kołomyi znowu pokazywało się tak wesele huculskie w swoich ciekawych strojach; pokłoniwszy się Cesarzowi, pojechali do cerkwi na ślub.

Kiedy w roku 1883 Alfred Potocki ustąpił z Namiestnictwa, miejsce jego zajął Filip Zaleski, przedtem wiceprezydent Namiestnictwa. Ten w roku 1889 został ministrem dla Galicji i przeniósł się do Wiednia, a Namiestnikiem został hr. Kazimierz Badeni, który do dziś dnia krajem rządzi i daje Boże, żeby nim rządził jak najdłużej, bo nie łatwo znaleźć drugiego, któryby mu był równy rozumem, dzielnością, niezmordowaną pracą i rzetelną, gorącą miłością kraju.



CESARZ FRANCISZEK JÓZEF I.

Na szczególną uwagę zasługuje niespodziewany postęp sztuki malarskiej w Polsce w tym okresie czasu. Za dawnych czasów mało ona była uprawiana, tak że nie było ani jednego malarza Polaka, któryby miał wielką sławę w świecie. Około połowy naszego wieku zaczęli młodzi ludzie gnać się do tej sztuki, niektórzy z wielkim powodzeniem i chlubą. Tak na przykład (zmarły w roku 1894) Henryk Rodakowski, żyjący Juliusz Kossak, zmarły Suchodolski, Simler, Leon Kapliński, Kotsis, Gryglewski i inni. Ale po r. 1863 dopiero doszła ta sztuka do wielkiego rozkwitu. Odznaczył się w niej wielką zdolnością, a szczególnie rzewnem uczuciem młody Artur Grottger. Ten mało malował farbami na płótnie; najwięcej rysował kredkami na papierze. Ale te jego rysunki wystarczą na to, żeby mu zapewnić sławę na zawsze. Kiedy w roku 1861 padały strzały i trupy na ulicach Warszawy, młody Grottger, wruszony do głębi serca temi wypadkami, zaczął rysować niektóre ich chwile. To był pierwszy zbiór jego rysunków, nazwał go "Warszawa." Potem podczas powstania 1863 ukazał się zbiór drugi nazwany "Polska", a w nim strasznie smutne obrazki. Na jednym rodzina cała odbiera list z wiadomością o śmierci ojca czy brata; na innym ukrywają powstańca, kiedy do drzwi dobijają się rosyjscy żołnierze; na innym jeszcze w domu złupionym, zniszczonym, leży na podłodze zabita niewiasta, a dwoje małych dzieci przysuwa się do niej nie rozumiejąc, co się z matką stało. Trzeci zbiór, najpiękniejszy, nazywa się "Litwa." Na pierwszym obrazku leśnik, gotowy do wyjścia, uzbójcy, usnął siedzący, a do okna ktoś puka; znak, że czas wychodzić. Na drugim ten sam przysięga pod chorągwią. Na ostatnim obrazku żona w sybirskich kajdanach. Dowiedzieli się, że mąż był w powstaniu, wpadli, chatę zburzyli, dziecko musiało umrzeć w drodze; teraz ona sama na świecie, w tych kopalniach, jak w grobie za życia. Na pociechę ukazuje się jej w jasności Matka Boska Ostrobramska.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## GRUNTA I FARMY!!

Kupujcie teraz farmy i zubożacie się!

Przenica i bydło kosztują w tym roku dwa razy tyle ile w roku zeszłym kosztowały.

Ceny farm z pewnością tak samo pójdą w górę jak ceny za przenicę i bydło.

Oszczędźcie zatem pieniądze kupując grunt teraz zanim cena jego pójdzie w górę.

Obecnie jest odpowiedni czas do przybycia na farmy.

Wiadomo jest wszystkim, że grunta w naszych koloniach

**Hofa Park, Putaski, Sobieski i Kraków**

są BARDZO DOBRE i tak samo klimat jest dobry. Tego roku wszystkie gatunki zboża udały się bardzo dobrze i nie zostały uszkodzone przez deszcze, zbyt gorącą lub mrozy.

Nasze kolonie szybko się powiększają.

NOWY DWORZEC KOLEJOWY I NOWY KOŚCIOŁ POLSKI

zostały w tym roku w wiosce SOBIESKI pobudowane.

Jesteśmy gotowi sprzedawać grunta w kawałkach 5, 10, 20, 40 lub 80

akrowych i zadowolimy się też małymi wpłatami, jeśli kupujący nie jest

w stanie wszystkiego z góry gotówką zapłacić.

Sprzedajemy grunt po 200, 300 lub 400 dolarów za 40 akrow, lecz

mamy także grunta które i więcej kosztują.

WYKUPICIE TYKIET KOLEJOWY WPROST DO SOBIESKI.

Piszcie po mapę, książeczke i dokładne informacje.

LISTY ADRESUJĄCE DO: **J. J. HOF LAND CO.** **Milwaukee, Wis.**

CO MAMY CZYNIĆ w wypadku kaszlu lub zaziębienia?

**SEVERY BALSAM NA PŁUCA**

jest uznanem przodującym lekarstwem na wszystkie kaszle, zaziębienia, chrypki i wszystkie choroby gardła i płuc.

Cena 25 i 50 cent.

ZESZTYWNIENIA muszkułów i staw, neuralgie, bóle w siedzeniu i reumatyzm, poddaj raz magicznemu wpływowi

**SEVERY OLEJU ŚW. GOTTHARDA,**

cudownemu łagodzącemu bóli

Cena 50 cent.

**WIELKIE MĘCZENICE**

są kobiety, poddane nieregularności pożądanym dla zdrowia funkcji.

**SEVERY KOBIECY REGULATOR**

oddala boleści, powoduje regularność i zdrowie

Cena \$1.00

Na sprzedaż w aptekach i ogólnych składach.

**W. F. SEVERA, Cedar Rapids, Iowa.**

Kto ma wolę sprowadzić sobie drzewek owocowych lub cieniudajnych z mej Szkołki

**"First National Nursery of Chicago"**

Cor. Diversey & Austin (N. 60 Str.) Aves.

CHICAGO ILLS.

niech teraz sobie zapisuje. Cennik drzewek i krzewów posła się bezpłatnie każdemu na żądanie.



**W. Dyniewicz,**

**532 Noble Str., Chicago, Ills.**

**Dobre Grunta do sprzedania Tanio!!**

160 Akrow. W Marathon powiecie, Wis., kilka mil od powiatowego miasta Wausau, czterech mil od głównej drogi, 2 mile od stacji kolei żelaznej. Opis tego gruntu jest: SE 1/4 Sec. 28, Township 29, Range 10.

Jest porośnięte wielkim drzewem. Przed kilku laty kompania Menasha Wooden Ware Co., wyrabiające węborki itd., ofiarowała za same drzewo po \$8 za akier. Cena jest \$12 akier czyli \$1900.00 za cały grunt.

312 Akrow. W powiecie Isanti, Minnesocie nad dwoma jeziorami, niedaleko miasteczka Rush City. W Sec. 24, twp. 37, R. 23. Cena za cały ten szmat ziemi \$8 za akier.

400 Akrow. W Isanti powiecie, Minn., po cenie \$10 za akier, w kawałkach po 40, 80 i 160 akrow.

Grunta te są 30 mil na północ od St. Paul, Minn., blisko rezydencji letnich st-paulskich biznesistów. W sekoyach 15, 17 i 8, Twd. 34, N. Range 23.

40 Akrow. W Chisago powiecie, Minn., blisko Centre City, nad jeziorkiem. Cena \$8 akier. NW 1/4 of NE 1/4, Sec. 11, Twp. 36, R. 23.

240 Akrow. W Winona powiecie, Minn., 19 mil na południe od miasta Winona, w bliskości rzeki Mississippi i kolei żel. "Chicago & North-Western". Sec. 35, Twp. 106, N. R. 5. Razem się sprzeda po 6 dolarów akier.

80 Akrow. W Houston powiecie, Minn., 2 1/2 mili od powiatowego miasteczka Caledonia. Sec. 9, Twp. 103, N. R. 6. Grunt jest porośnięty drzewem, którego ścięcie i wywiezienie do miasta opłaci wycozczenie gruntu. Cena 15 dolarów akier.

Po bliższą informacją zgłosić się należy do redakcji "Gazety Polskiej", na adres:

**W. DYNIEWICZ, 532 Noble Str., Chicago, Ills.**



Premia No 23.

# Nowy Stereoskop

(Z nowymi widokami.)



Na liczne ządania

uzyskaliśmy nowe widoki: to jest komiczne, europejskie i inne w liczbie 24 wraz z STEREO-SKOPEM

Ofiarujemy jako premię do Gazety za dopłatą \$1.00. To jest Gazeta na rok 2 dolary; Nowy STEREO-SKOPEM dopłata \$1—razem 3 dolary.

Kto już ma premię wybraną a życzy sobie ten Nowy STEREO-SKOPEM, niechaj przysła 2 dolary. Cena jest \$2. Przesłkę opłacamy.

## TYLKO DO Nowego Roku!

Kto chce nabyć tanio książek, czy to dla swojej Biblioteczki, lub na rozsprzedaż, niechaj korzysta z następujących zniżonych cen . . . . .

To zniżenie cen potrwa tylko do Nowego Roku, (1-go Stycznia, 1898 r.)

Wszystkie książki (oprócz książek szkolnych, naukowych i dzieł osobliwych, które są podane na innym miejscu jako sprzedawane za pełną cenę) sprzedawać się będzie jak następuje:

1). Kto przysła od \$5.00 (pięć dolarów) do \$10.00 (dziesięć dol.) dostanie książki za połowę ceny. To jest za przysłane 5 dol. pośle się książek za 10 dol.

2). Kto przysła książek za 12 dol. i w tej proporcji aż do przysłania 20 dolarów.

3). Kto przysła 20 dolarów, odbierze książek za 44 dol. i w tej proporcji aż do przysłania 50 dol.

4). Kto przysła 50 dolarów odbierze książek za 120 dol.

Koszt przesyłki od książek po zniżonej cenie opłaca odbiorca, lub też—jeżeli mamy sami opłacić—trzeba przysłać po 10 centów na każdego dolara w pełnej wartości książek.

Jeżeliby którejś książki do nabożeństwa zabrakło z wymienionych w spisie (katalogu książek) zamieszczonym w pierwszym numerze "Gazety Polskiej", w takim razie poselamy pod innym tytułem w sprawie podobnej do żądanej książki; lecz jeżeli przysyłający po książki wyraźnie napisze, że żąda wymienione książki, a nie inne, w takim razie wysyłamy żądane, które są w zapasie, a o wyczerpanej książce zawiadamiamy, żeby wybrać inną, lub też czekać, aż znowu z Europy przybędą.

Wszystkie obstarunki należy adresować:

W. DYNIEWICZ,

532 Noble Str.

CHICAGO, ILLS.

KTO ZAKUPUJE KSIĄŻEK MNIEJ NIŻ ZA 5 DOLARÓW, PŁACI PEŁNĄ CENĘ.

John Bendick. ma się zgłosić na United State Express Office w New Philadelphia, Pa.

## WŁADYSŁAW DYNIEWICZ SŁOWNIK POLSKO-ANGIELSKI I ANGIELSKO-POLSKI

został wydrukowany w drukarni Gazety Polskiej.

Dzielo to jest w dobrej, mocnej oprawie ze złoceniami tytułkami: zawiera 924 stronice wyraźnego druku na dobrym papierze. Kosztuje tylko 4 dolary. Dzieło to jest potrzebne każdemu Polakowi w Ameryce, który tu obrat sobie ten kraj za drugą ojczyznę. Językiem urzędowym i biznesowym w Ameryce jest język angielski i bez znajomości tego języka nie można tu prowadzić żadnego interesu, ani zajmować posad w urzędach, biurach itd. Tu w Ameryce oprócz ojczystego języka i angielskiego znajomość innych języków jest zgoła niepotrzebna. Kto oprócz swego języka, umie po angielsku, wszędzie w całej długiej Ameryce rozmówi się i interes odprawi. Kto umie po angielsku, chociaż nie płynnie, łatwo znajdzie pracę, posadę i łatwo wybranym być może na jaki urząd. W handlach bez języka angielskiego i najbardziej wykwalifikowany człowiek pozostaje w tyle i zatem w własnym interesie każdego tu mieszkającego Polaka jest jak najprędzej nauczyć się języka angielskiego. Początkową książką dla nieumiejących po angielsku jest "Słownik Polsko-Angielski i Angielsko-Polski" ceną 65 centów; potem konieczną potrzebną jest książka "Słownik Polsko-Angielski i Angielsko-Polski", albowiem w tymże słowniku łatwo znaleźć się do znaczących słów w języku angielskim i słowo angielskie co znaczy w języku polskim. Każdy jeden, który tu w Ameryce chce po prostu, powinien mieć Słownik ten w swoim domu; u każdego czy to robotnik, rzemieślnik, farmer, biznesista, handlarz lub urzędnik, powinno to być zawsze w ręku. Czy kto chce list napisać po angielsku lub chce co przetłumaczyć z książki lub gazety angielskiej na język polski, nie może obyć się bez Słownika Polsko-Angielskiego i Angielsko-Polskiego. Niska cena tego dzieła jest tak przysięgą, że i najuboższy człowiek może je kupić.

Jak również dzieło to jest wielce użyteczne dla biznesistów nie umiejących po polsku a mających interes z Polakami. Gdy kto zażąda kupić jaki artykuł i nie umie po angielsku nazwać, napisze po polsku a biznesista podług Słownika zrozumie czego żąda.

Przysyłając po 4 dolary a wydamy każdemu i przesyłkę sami opłacimy. Wasz szanowny i służący.

WŁADYSŁAW DYNIEWICZ

ALEX. CHODZKO'S Complete

### DICTIONARY

ENGLISH-POLISH AND POLISH-ENGLISH

Is a very advantageous work for every Businessman who has business with Poles. Containing 924 pages in hard binding. Price only \$4.00.

Address: W. DYNIEWICZ, Publisher,  
532 NOBLE STREET CHICAGO, ILLINOIS

## Tysiąc nocy i jedna.

POWIEŚCI ARABSKIE

obejmujące przeszło dwa tysiące pięćdziesiąt

stronice pięknego wyraźnego druku.

ZAWIERA NASTĘPUJĄCE OPowieści:

Osiel, wół i rólnik — Kupiec i Geniusz — Historia o pierwszym starcu i łani — Historia o drugim starcu i o dwóch psach czarnych — Historia o rybaku — Historia o królu greckim i o lekarzu Dubanie — Historia o mężu i papudze — Historia młodego króla wysp czarnych — Historia o trzech derwiszach królewiczach i o pięciu damach bagdadzkich — Historia pierwszego derwisha królewicza — Historia o zadrzonym i jego sąsiadzie — Historia drugiego derwisha królewicza

— Historia Zobeidy — Historia Aminy — Historia Syndhada morskigo i jego siedmiu niebezpiecznych podróży — Trzy jabłka — Historia o damie zamordowanej i o młodzieńcu jej mężu — Historia o Nureddynie Ali i Bedreddynie Hassan — Historia małego garbuska — Historia kupca chrześcijanina — Historia opowiedziana przez szafarza sułtana kasgarskiego — Historia lekarza żyda — Historia opowiedziana przez krawca — Historia balwierza i jego braci — Historia Abulhassana Ali Ebu Bekar i Szemszelniochary faworytki Kalifa Haruna Alraszyda — Historia o miłości Kamaralzamana, królewicza wyspy Dzieci Chale-danu i Badory cesarzówny chińskiej — Historia królewicza Amdyada i damy w mieście czarnoksięgów — Historia Nureddyna i pięknej Persanki — List Kalifa Haruna Alraszyda do króla Balsory — Historia Bedera księcia perskiego i Dżohary królowej Samandalu — Historia Ganema, syna Abu Eba, niewolnika miłości — Historia o księżcu Alasnamie i o królu gieniszów — Historia o Kodadadzie i jego 49 braciach — Historia królowej Derjabaru — Historia o śpiącym obudowanym — Historia Alladyna czyli o lampie cudownej — Przygody kalifa Haruna Alraszyda — Historia Kodzy Hassana Abdalla — Historia o Ali Babie i o czterdziestu złodziejach zgłodzonych ze świata przez jedną niewolnicę — Historia o Alim Kodzy kupcu bagdadzkim — Historia o koniu zaszarowanym — Historia o księżcu Ahmedzie i wieszczce Parybanu — Historia o dwóch siostrach zawistnych szczególnie młodszej siostry.

Cena \$3.50

W mocnej oprawie 8 książki po 4 tomy w jednej książce z otworem wyskaki.

Cena \$4.75

## Dla zrobienia MIEJSCA w Księgarni.

dla wielkiego zapasu różnych książek, które mają przybyć z Europy, ofiarujemy poniżej podane księgi przez krótki czas prawie po cenie kosztu, albowiem mamy ich bardzo wielki zapas:

Żywot Pana i Zbawiciela: Żywot Bogarodzicy Naj-

świetszej  
**JEZUSA CHRYSYTA**  
I BOGARODZICY DZIEWICY

MARYI,

wydał ks. dr. Żukowski.

Z wieloma rycinami, format 9x11 cali, zawiera 750 stronice wyraźnego czytelnego druku, oprawne w angielskie płótno, marmurowe brzegi, z wykładanymi tytułami na grzbiecie i okładce. \$3.00.

**PANNY MARYI**  
I JEJ OBLUBIENCA  
**ŚW. JÓZEFA,**

połączony z opisem najdawniejszych miejsc cudownych czcicieli Maryi, opracowane podług O. Be nedykty, ks. Beat. Rohnera.

Z przedmową Jego Księżęgo — Arcybiskupie Mości Dr. Fr. Alberta Eder, Księcia Arcybiskupa w Salzburgu.

Polecone przez 33 Księżąt kościoła św. \$3.50.

Ozdobione 8 ślicznymi obrazkami kolorowymi i przeszło 700 drzeworytami. \$3.50.

Wszystkie cztery dzieła powyższe kosztują razem \$11 25.

Przesłkę opłaca odbiorca, a jeżeli my mamy opłacić należy do każdego dolara dołączyć 15 centów, bo książki są wielkie i ciężkie.

Powyższych książek NIE WYDAJE SIĘ NA PREMIĄ z dopłatą ani też handlarze nie mogą dostać żadnego rabatu

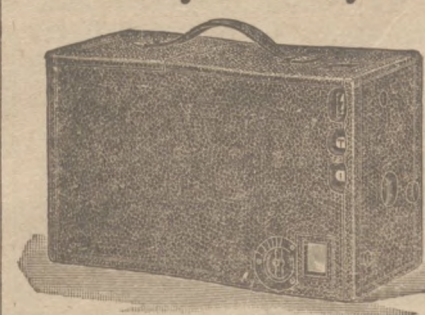
ADRESOWAC:

532 Noble Str.,

Chicago, Ills.

Każdy może być swoim fotografistą.

Nabądźcie sobie kamerę teraz!

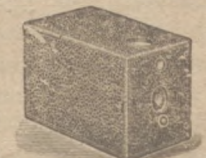


"THE PUCK SPECIAL" 4 x 5

może je dokonywać tj. kamerę operować. I jest to przytem zabawa tak "dla starych jak i młodych."

CENNIK:

"THE LITTLE PUCK"	zdejmuje fotografie, format 2 1/2 x 3 1/2	Cena \$2.50
"THE PUCK JUNIOR"	" " " " 3 1/2 x 4 1/2	" 4.50
"THE SENIOR"	" " " " 4 1/2 x 5 1/2	" 5.50
"THE SPECIAL"	" " " " 4 x 5	" 8.50



"THE LITTLE PUCK" 2 1/2 x 3 1/2

Aparat zawierający kompletne wyposażenie na "rozwijanie" i "drukowanie" negatywów - - - - - Cena \$1.75

ADRESOWAC:

PULASKI CYCLE CO., -:- 522 Noble Str.

Piszcie po polski Katalog Kołowców.

W Pierwszej Księgarni Polskiej w Ameryce

WŁ. DYNIEWICZ,

W CHICAGO,

SĄ DO NABYCIA:

I.

MALOWNICZY

OPIS POLSKI

— CZYLI —

GEOGRAFIA

— OJCZYSTEGO

KRAJU

zawierający 352 stronice wyraźnego druku, 92 rycin i 4 mapki.

Cena - - 60c.

Powyższe dziełka znajdować się powinny w biblioteczkach każdego miłośnika literatury i czytania polskiego. Szczególnie członkowie towarzystw narodowych i świeckich powinni bez wyjątku posiadać powyższe dwa dziełka.

Ruch ludowy na Mazurach.

Na Mazurach pruskich zakotłowało na dobre. Dzięki zabiegom sympatycznej "Gazety ludowej", wychodzącej w Elku, w Prusach wschodnich, zawiązała się "partja ludowa mazurska", której zwolennicy odbędą zgromadzenie przedwyborcze w przyszły poniedziałek w Elku. Na zgromadzeniu tem postawieni będą kandydaci ewangelickiego ludu polskiego, który dotychczas wybierał junkrów, a który obecnie pragnie zrzucić z siebie jarzmo swych wrogów. Podaliśmy niedawno temu kilka szczegółów z odczytu przedwyborczego mieszkańców powiatu łeckiego, dzisiaj mamy przed sobą nową,

II.

PODRĘCZNIK

GEOGRAFII

— OJCZYSTEJ

zawierający

treściowy opis ziem dawnej Polski z uwzględnieniem dzisiejszych stosunków i podziału politycznego.

Dodana krótka wiadomość o Czechach i Rusinach.

Zawiera 283 stronice wyraźnego druku, 60 rycin i 8 mapek geograficznych.

Cena - - 60c.

rozpoczynając się od słów: "Bracie Mazurze! napelnij swe serce radością, bo nieprzyjaciele nasi okazują przed budzącymi się Mazurami strach. Niedawno odbyło się w Elku zgromadzenie "fajnych" panów, tych to, których dotychczas Mazury przy welunku (wyborów) wybierali na posłów do Berlina. Lament powstał niemały, gdy się "fajni" dowiedzieli, że Mazury zmądrzeli i już dłużej nie chcą panów welować. Mazur będą teraz welował Mazura. Smutek panów to nasza radość, bo biedny lud mazurski dosyć już nawysługiwał się obcom, a w końcu "za jego myto kłjem go obito".

Ruch na Mazurach wielkie

ma dla nas znaczenie. Pamiętajmy bowiem, że w Prusach wschodnich żyje przeszło milion ewangelickich rodaków naszych, których dotąd uważaliśmy za straconych, a którzy dzisiaj budzą się z kilku wiekowego letargu i przychodzą do świadomości, że są Polakami. Pisma niemieckie pocieszały się z początkiem tem, że obecny ruch wyborczy na Mazurach ma charakter socjalny, że jest walką ciemnego chłopca z uciemiężającym go panem.

Ten pan, ten "fajny" jest atoli Niemcem, człowiekiem — jak mówi wspomniana odezwa — dla polskiego Mazura "obcym". Zaczynają się więc chwila ściany przewagi nie "panów", ale "obcych", którzy nienawidząc Polaków, będą starali się do dotychczasowych wyborców przemawiać po polsku.

"Przyjdą do ciebie — mówi odezwa — wilcy w owczych skórach i będą do was przemawiali i pisali w języku polskim, jakiego nasi ojcowie używali, lecz bądźcie ostrożni i nie dajcie się uwieść wielkimi obietnicami. My Mazurzy między sobą jesteśmy sobie tylko przyjaciółmi i wstępować będziemy pod nazwą "Partja ludowa mazurska".

"Uważajcie więc kochani bracia, aby nie zbliżał się do Was wilk w owczej skórce, który będzie wam prawil; to ja jestem tym, który chce wam pomóc. Język nasz polski, który jest zawsze u obcych w pogardzie, będzie niedługo używany przez nich, aby, w sprawach welunku (wyborów) zbliżyć się do was i wziąć was na lep.

"Bądźmy przeto prości jak gołąb, a chytrzy jak wąż, gdzie nie możecie otworzyć, tam działajcie skrycie dla sprawy Waszej mazurskiej. Jeżeli wam przyniosą jakie pisma i one nie mają napisu "Partja ludowa mazurska", to wiedźcie, że zbliża się ten wilk, o którym mówiliśmy. Spalili lub zakopali takie pismo na obalamucenie ludu mazurskiego obliczone."

Jak widzimy, odezwa jest śmiała i jeżeli nie ma w niej mowy o przynależności Mazurów do wspólnej macierzy, do narodu polskiego, to jest w niej gorące słowo o języku nie mazurskim, jak go nazywają Niemcy, ale o języku polskim. Do niedawnego czasu sami Mazury nie bardzo jeszcze byli świadomi, że język ich jest ten sam, którym mówią w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Lwowie.

Jest to zupełnie zrozumiałem, że do umysłu chłopca trafić można przedewszystkiem wskazanie mu na jego

GOFFINE.

Książka do oświecenia i zbudowania duszy chrześcijańsko-katolickiej, czyli krótki wykład Lekcyi i Ewangeli na wszystkie niedziele i święta wraz z wynikającą ztąd nauką wiary i obyczajów i gruntownym wyjaśnieniem roku kościelnego, najdawniejszych obrzędów kościelnych, mszy świętej, nabożeństwa domowego i dla chorych, drogi krzyżowej, jako też życiorysami Świętych Pańskich, czczonych mianowicie przez lud polsko-katolicki.

Z licznymi obrazkami i litografiami. \$1.50.

Wielki zapas różnych książek, które mają przybyć z Europy, ofiarujemy poniżej podane księgi przez krótki czas prawie po cenie kosztu, albowiem mamy ich bardzo wielki zapas:

Wszystkie cztery dzieła powyższe kosztują razem \$11 25.

Przesłkę opłaca odbiorca, a jeżeli my mamy opłacić należy do każdego dolara dołączyć 15 centów, bo książki są wielkie i ciężkie.

Powyższych książek NIE WYDAJE SIĘ NA PREMIĄ z dopłatą ani też handlarze nie mogą dostać żadnego rabatu

ADRESOWAC:

532 Noble Str.,

Chicago, Ills.

Każdy może być swoim fotografistą.

Nabądźcie sobie kamerę teraz!

może je dokonywać tj. kamerę operować. I jest to przytem zabawa tak "dla starych jak i młodych."

CENNIK:

"THE LITTLE PUCK"	zdejmuje fotografie, format 2 1/2 x 3 1/2	Cena \$2.50
"THE PUCK JUNIOR"	" " " " 3 1/2 x 4 1/2	" 4.50
"THE SENIOR"	" " " " 4 1/2 x 5 1/2	" 5.50
"THE SPECIAL"	" " " " 4 x 5	" 8.50

Aparat zawierający kompletne wyposażenie na "rozwijanie" i "drukowanie" negatywów - - - - - Cena \$1.75

ADRESOWAC:

PULASKI CYCLE CO., -:- 522 Noble Str.

Piszcie po polski Katalog Kołowców.

W Pierwszej Księgarni Polskiej w Ameryce

WŁ. DYNIEWICZ,

W CHICAGO,

SĄ DO NABYCIA:

I.

MALOWNICZY

OPIS POLSKI

— CZYLI —

GEOGRAFIA

— OJCZYSTEGO

KRAJU

zawierający 352 stronice wyraźnego druku, 92 rycin i 4 mapki.

Cena - - 60c.

Powyższe dziełka znajdować się powinny w biblioteczkach każdego miłośnika literatury i czytania polskiego. Szczególnie członkowie towarzystw narodowych i świeckich powinni bez wyjątku posiadać powyższe dwa dziełka.

Ruch ludowy na Mazurach.

Na Mazurach pruskich zakotłowało na dobre. Dzięki zabiegom sympatycznej "Gazety ludowej", wychodzącej w Elku, w Prusach wschodnich, zawiązała się "partja ludowa mazurska", której zwolennicy odbędą zgromadzenie przedwyborcze w przyszły poniedziałek w Elku. Na zgromadzeniu tem postawieni będą kandydaci ewangelickiego ludu polskiego, który dotychczas wybierał junkrów, a który obecnie pragnie zrzucić z siebie jarzmo swych wrogów. Podaliśmy niedawno temu kilka szczegółów z odczytu przedwyborczego mieszkańców powiatu łeckiego, dzisiaj mamy przed sobą nową,

Z Petersburga

Donoszą, że bóżnica w Jekatierinosławiu była przed kilku dniami widowiskiem strasznej sceny. Gdy bóżnica się zapaliła, krzyknął ktoś: gore! W bóżnicy powstał straszny popłoch i uspokojono się dopiero wtedy, gdy na chórze zaśpiewano. W wielkim ścisłości i tłoku zostało wiele osób poranionych. Wykazało się popłoch ten wywołał jacyś złodzieje, ażeby w zamieszaniu mogli kraść i płać. Opryszków już ujęto.



Przeszło 25 lat  
przeciw  
**REUMATYZMOWI,**  
NEURALGII i podobnym chorobom,  
wywołanym na podstawie ścisłych  
NIEMIĘKICH  
PRAW MEDICYNICZNYCH  
dr. RICHTERA  
"KOTWICZNY"  
**PAIN EXPELLER.**  
NIE MA NIC LEPSZEGO! Jedynie prawdziwy  
z wyjątkiem "KOTWICZNY".  
F. Ad. Richter & Co., 215 Pearl St., New York.  
51 MEDALI ZŁOTYCH i innych.  
35 mg.  
25.50 c. używany i polowy przebieg.  
H. S. Romanowski, 986 W. 19th St.,  
St. Louis, Mo., 2178 Archer Ave.,  
Chicago, Ill.  
W. J. Harris, 637 Centaur,  
Chicago, Ill.  
W. J. Harris, 637 Centaur,  
Chicago, Ill.  
Dra Richter  
"KOTWICZNY" STOMAKA, najlepszy środek  
przeciw kolikom, niestrawności i chorobom żołądka.

## POSZUKIWANIA.

Poszukuję mojego brata Wicentego Raszke  
który przed laty przebywał w Frank-  
lin, N. J. a potem przyjechał do Boston, Mass.  
Od tego czasu nie mam o nim żadnej wiadomości.  
Pochodzi z pod zabornu rosyjskiego, gdań-  
skiego, wiołarza, z Orla, który o nim  
wiedział lub on sam niechaj doniesie pod  
adresem:  
Kasimierz Radziwiłłowski,  
NUTLEY, N. J.

Poszukuję swej żony Maryannę Pienkiewską  
liczącą 30 lat i synka mego 9 letniego. Z ma-  
łżeństwa odemnie w roku 1890. Pienkiewski, z  
przebiegiem w Chicago, Oboje mają szare oczy i  
brązowe włosy. Kto o nich wie niechaj doniesie  
pod adresem:  
Jan Pienkiewski  
c/o Pawła Skonieczka,  
200 Oliver St.,  
Chicago, Ill.  
(49-51)

10 dolarów nagrody temu, który mi doniesie o  
miejscu przetrwania mojego przyjaciela Piotra  
Palucha, którego poszukiwać w waszym intere-  
sie. Pochodzi z Galicji, miasta Dukli, lub on  
sam niechaj się zgłosi.  
Jakób Maciorowski,  
31 E. 21 St., Bayonne City,

Poszukuję Michała Ostafskiego, który 6 lat  
temu wyjechał z Chicago do Alpina, Mich., Ote-  
ry lata temu pisał list do swego ojca po pieniądze.  
Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.  
Kto o nim wie lub on sam niechaj doniesie  
pod adresem:  
Józef Ostafski,  
Meoson, Mich.  
49-51

W bardzo ważnym interesie poszukuję Jana  
Tabaka, Pochodzi z Galicji, z powiatu Pilno, ze  
wsi Ruda. Kto o nim wie, proszę donieść o nim  
jego pobycie lub on sam, niechaj raczy mi  
donieść pod adresem:  
Fr. Kalembski, L. B. 289  
Mt. Pleasant, Westmoreland Co., Pa.

Poszukuję mojego przyjaciela Jakuba Lange.  
Pochodzi z W. K. P. ze wsi Zosonik, pod  
Gólcem. Przeszło 6 lat jak żem oboje razem  
przebywali do Ameryki do Grand Rapids, Mich.  
Kto wie o nim lub on sam, proszę donieść  
pod adresem:  
Józef Paradowski,  
Fort Richmond,  
Philadelphia, Pa.

Potrzeba w Wenona Illinois, 50  
praktycznych górników węglowych.  
Nie ma strajku ani kłopotów jakich-  
kolwiek. Chcemy powiększyć liczbę  
pracowników naszych. Praca stała.  
Płacimy wyśmienicie. Przybywaj-  
cie bezwzględnie po dobre izby.

Wenona Coal Co.,  
Wenona, Ill.  
(March 10-18)

## Włby ks. Brooks

wciąż leczy choćby tysiące mil od  
swego domu.

Pittsburg, S. S. — Cierpiam  
od wielu lat. Próbowalem rozmaitych  
lekarstw, ale nadaremnie, aż  
nareszcie posłałem do ks. Brooks'a  
i Jego medycyna, dzięki Bogu, wy-  
leczyła mnie, i dzisiaj cieszę się  
jak najlepszym zdrowiem. Rządę  
każdemu choremu udać się do Nie-  
go i dostać Jego medycynę. Z pew-  
nością wyleczy tak jak mnie wy-  
leczyło.

Panna Maggie Weiniak,  
623 Windom Str.

Erie, Pa., 25 listopada, 1897 r.  
Ja, Leon Rzakowski, zawiadamiam  
włbnego ks. Brooks'a o moim  
zdrowiu. Cierpiam wiele lat na  
reumatyzm; bardzo wiele kosztowa-  
ły mnie lekarstwa i doktorzy  
a nie to nie pomogło. Aż się nie  
dowiedziałem o ks. Brooks, wtedy  
posłałem po medycynę i dostałem  
taką, która mi pomogła, za co  
Bogu dziękuję i włbnemu księdzu  
Brooks. Jestem teraz zupełnie zdrowy.  
Cierpiam więcej jak 4 lata; nie  
byłem zdolny do pracy i nie miałem  
swojej wagi. Teraz wszystko  
swoje napowrót odzyskałem, za co  
serdecznie dziękuję.

Leon Rzakowski,  
643 E. 14 Str., Erie, Pa.

Wszystkie osoby chore powinny  
posłać po Brooks'a lekarstwa i zo-  
stać wyleczonymi na Gwiazdkę.  
Należy założyć znaczek pocztowy  
na odpowiedź.

Rev. H. Brooks,  
529 N. West rd ave.,  
Chicago, Ills.

## CHICAGO.

W czwartek ubiegły  
rada miejska uchwaliła nowy  
ordynans, na mocy którego  
kompania kolei żel. "Chicago  
North Western" i "Chicago  
Milwaukee & St. Paul" muszą  
wywyszczyć 10 mil torów i  
znieść 64 krzyżówek. Wywyszc-  
zenia te mają być zrobione  
od Chicago ave. do Diversey  
ave. na Milwaukee-dywisji; od  
Clybourn Place do Wood  
ul. na Wisconsin-dywisji. C.  
& N. W. kolei żel. i od El-  
ston ave. do Ashland ave.  
na Council Bluffs dywisji "C.  
M. & St. Paul" kolei. Kom-  
panie prace te muszą skoń-  
czyć w przeciągu 3 lat. Koszt  
wywyszczenia tych torów wy-  
nosić będzie 3 miliony do-  
larów.

— Kosztowna jazda pa-  
sażerki dla kompanii. — \$7.18  
kosztowało kompanię kolei  
ulicznej "West Chicago Street  
Railway Co." przewieźć panią  
Annie Baine z naroznika  
Madison i Canal ul. Pani  
Baine weszła do wagonu, w  
którym konduktorem był p.  
Heckert — niosąc wielki kosz  
zawierający: 4 tuziny jaj, 2  
kury, 4 kwarty grochu, 10 fun-  
tów maki kukurudzanej, 1  
kwartę cebuli, kilk funtów ryb,  
słuszek itd. Koszyk był duży i  
usiłowy konduktor zawiesił go  
na ręce od hamulca. Właśnie  
gdy pani Baine zapłaciła  
"nika" za przewożowe, koszyk  
zerwał się i cały ładunek pro-  
wiantu upadł na ulicę tuż przed  
wielki wóz jadący za wago-  
nem kolejowym. Koła wozu  
przejechały przez prowiant i  
przerobiły go na miksturę  
nigdy nie słyszaną w gospo-  
darce kuchennej. Ponieważ  
kompania kolei ulicznej nie  
chciała wynagrodzić ponie-  
sioną szkodę pasażerke, ta  
zaskarżyła kompanię i sąd  
w czwartek przyznał jej \$7.18  
poszkodowania.

— W czwartek policja  
tajna z Cottage Grove avenue  
stacy, działając podług nade-  
ślanego donosu, złożyła wi-  
zytę do "gniazda rabusiów"  
w Plaza-House, pn. 145  
Plymouth Place i tam zna-  
ła rozmaitych skradzionych  
towarów i domowizny — w  
wartości \$2000. Aresztowali  
James'a Edwards i James'a  
Wing, jako odbiorców i  
przechowywaczy skradzionych  
przedmiotów. Oprócz towarów  
dostało się w ręce policji 300  
kluczy i wtrychów, szczypcy,  
druty, żelazka itd., używane  
przez włamywaczy i rabusiów  
w swej nielegalnej robocie. Poli-  
cja ma nadzieję wyłapać całą  
bandę.

— Blisko przedmieścia  
Evanston około 8 godzin w  
niedzielną wieczorem do samej  
linii wody spalił się parowy  
propeler "George W. Morley"  
na jeziorze Michigan. Osadę  
wyratowali członkowie ewan-  
stonkiej załogi ratunkowej.  
Główny mechanik John Chap-  
man popadł się znacznie, lecz  
z wyjątkiem tym wszyscy zo-  
stali wyratowani bez szwanku.

— Policji udało się  
przyaresztować ekspresmana,  
który wywoził skradzione trupy  
z cmentarza Dunning zakła-  
dów powiatowych. Jest nim  
John Luders, który "robotę"  
wywiezienia trupów zrobił za  
\$20. Najął go do tego pewien  
Henry Ulrich, stróż cmen-  
tarny, który od zamieszczenia  
doktorów miał za trupy do  
stać \$200. Policja poszukuje  
teraz Ulrich'a, lecz ten gdzieś  
znikł, nie pozostawiając po  
sobie żadnego śladu.

Luders zeznał, że skradzione  
trupy zostały zapakowane w  
kufry i te kufry odwiózł do  
dworca przy Polk ulicy. Na  
dworcu czekał trzy godziny  
zanim się pojawił Ulrich z dwu-  
ma nieznajomymi. Nieznajomi  
z Ulrichem wyjechali, zabie-  
rając kufry z trupami jako  
bagaż. Luders nie wie, dokąd  
się udali.

Prezes komisarzy powiato-  
wych Healy oznajmił, że prze-  
jdzie nie spocznąć aż złodzieiów  
trupów nie wykryje.

— W poniedziałek wie-  
czorem Rada Miejska, pomię-  
dzy innymi uchwaliła podzielić  
miasto na nowe wardy, i w  
tym celu temu się zajmie komi-  
syja ze 7, których już burmistrz  
wyznaczył. Komisja ta składa  
się z aldermanów: Powers,  
O'Brien, Brennan, Walker,  
Schlake, McInerney i Hurt.  
Celem restrykcyj tej jest  
osłabić siłę wardów republi-  
kańskich i takich przewod-  
ców republikanów jak Lo-  
rimer, Hertz, Jamieson itd.,  
wpakować do wardów demo-  
kratycznych, w którychby byli  
zupełnie bezsilnymi. Planem  
jest zrobić 35 lub 37 ward i to  
tak, ażeby wszystkie były de-  
mokratycznymi.

— Trzech federalnych  
wojaków w "ulu." W ponie-  
dzielną wieczorem policja za-  
pakowała do więzienia w East  
Chicago Avenue stacy trzech  
żołnierzy federalnych: Kaprala  
Gottlieba Gunio, od kompanii  
"A" 4go pułku, w Fort Sheri-  
dan i dwóch szeregowców z

tego samego pułku: John'a  
Morris i John'a Goerke. Ci  
trzej z trzema innymi kolegami  
wojskowymi zapili sobie piwo  
w salunie Gus'a Bush, pn. 76  
Wells ul. Powstała sprzeczka  
kto ma zapłacić za wypite piwo  
i w ciągu bójki właściciel salu-  
nu dostał pchnięcie nożem po  
nad okiem. Wbiegli na to po-  
licjant i przytrzymał wyżej  
wymienionych trzech wojaków  
tak długo aż nie przyjechała  
patrolka, która ich zawiozła do  
stacy policyjnej. Po karze cy-  
wilnej czekać ich będzie kara  
wojskowa za sianie honoru  
pułku.

— Wielki mityng Cze-  
chów. W poniedziałek po po-  
łudniu zebrali się 2,000 Cze-  
chów i Słowian w hali Polen'a  
i przyjęte zostały rezolucje po-  
pierające dążności i usiłowania  
rodaków ich w Czechach w ce-  
lu uzyskania wolności. Na mi-  
tyngu panował wielki zapał. Z  
Polaków obecnymi byli pp.  
Kiolbassa i Satalecki. Na wie-  
sion jednocześnie napiętnowano  
sprawdzianki telegraficzne, ja-  
ko krzywdzące i uwłaczające  
Czechom. Ponieważ biura  
dziennikarsko telegraficzne są  
w kontroli Niemców i żydów,  
sprawdzianki te są niemieckie-  
go, anti słowiańskiego koloru-  
tu, i świat cały z treści tych te-  
legramów jest fałszywie infor-  
mowanym, nawet sprzedając  
co, o istotnym stanie rzeczy w  
Czechach i w Austrii.

— Drugi proces Luetger-  
ta. Harmon, adwokat fabry-  
kanta Kiebas Luetger'a, oznaj-  
mił, że sam Luetger będzie  
stał jako świadek, skoro tyl-  
ko ukończy się wybieranie sęd-  
ziów przysięgłych. Proces  
rozpocznie się którego dnia w  
tym tygodniu.

— W poniedziałek wie-  
czorem rabusie obrabowali Ja-  
na Juergens, głównego spółni-  
ka firmy żelaznej "Juergens &  
Kasten", pn. 548 W. Division  
ul. Rabusie dostali \$15 z szu-  
fladki i \$22 z kieszeni Juergens-  
a. Tego wieczoru jakiś nie-  
znajomy wszedł do składu fron-  
towa drzwi i poprosił o  
pokazanie sobie szczyrków.  
W składzie podówczas znajdo-  
wał się tylko sam Juergens.  
W czasie gdy właściciel wy-  
mował szczyrki, tylnymi  
drzwiami wszedł drugi nieznaj-  
omy i wymierzył rewolwerem  
do Juergens'a. Juergens obró-  
cił się do pierwszego mniema-  
nego kosturera i ten także  
miał już wycelowany do jego  
głowy rewolwer. Obydwaj  
zmusili go do schowania się  
pod kantor i dokonali rabun-  
ku. Ułotnili się, zanim Juergens  
zdolał narobić krzyku.

— W poniedziałek poli-  
cja zapakowała do kozy Niemi-  
ca Filipa Schneider, który tru-  
dził się "żenieniem się." Dała  
go aresztować nie wiadomo  
jaki "No." Luiza Latterall  
Schneider, która była wdową  
a którą sobie ujął, że spodzie-  
wał się wygrać kilka wielkich  
procesów. Z tą pobral się  
Schneider kilka miesięcy temu,  
lecz gdy Luiza się dowiedziała,  
że trzy tygodnie temu jej mąż  
ożenił się znow z inną — wtedy  
udała się na policję i dała mę-  
ża aresztować. Schneider za-  
wsze się przedstawiał za wdow-  
ca i podobno ożenił się z kil-  
kunastu kobietami, które ko-  
lejno porzucał aby nową wdow-  
ę lub starszą pannę uszczęśli-  
wić.

Czy usprawiedliwienie było  
potrzebne? Opowiadając niekto-  
re ciekawe wypadki, które zdarza-  
ją się codziennie w jego opinii,  
Dr. Peter Farney, dobrze znany  
fabrykant Dra Piotra Gomozo  
nie dawno temu rzekł, że pewien do-  
brze znany lekarz, którego nazwi-  
ska nie chciał wymienić, w Chic-  
ago, Ills., gdzie doktor mieszka,  
przybył jednego dnia do ofisu i  
obstał zapas Gomozo, który  
kazał posłać do swej w podręczny  
wieku młotki w Indiana. Zdawał  
się być lekko zambarasowanym i  
w usprawiedliwianym tonie wy-  
rzekł, że przepisał dla niej wszyst-  
ko co było potrzebne, lecz, że jej  
się zdawało że nie będzie tak  
dobrem dla niej jak Gomozo — co  
było z jej strony małym "dziw-  
actwem." Jednak postanowił ją  
za dowolność o ile mógł. Przybył znow,  
w miesiąc później i dostał drugi  
zapas, który, jak rzekł otworzył,  
wystarczył, albowiem jest już na  
noga i się krząta. Mówił, że zbi-  
ja to wszystko jako to wiarę ma  
ona w to lekarstwo.

Być może, że gdyby nie była  
nieco "dziwactwem" jak on się wy-  
rażał, w swoim zażądaniu szcze-  
gólnie tego lekarstwa, to możeby  
dzisiaj nie była zdrową.

## AMERYKA.

Eksplozja kotła parowego w kopalni  
węglu.

Des Moines, Iowa, 1go  
grudnia. — Dzisiaj w południe  
o 12:30 eksplodował kotłec  
parowy w Glenwood kopalni  
węglu. Dwóch ludzi zostało  
fatalnie a 12 mocno uszkodzo-  
nych, lecz nie niebezpiecznie.  
W czasie wybuchu więcej niż  
20 górników znajdowało się  
w izbie kotłowej, spożywając  
obiad. Przyczyna eksplozji nie  
wiadoma.

Pani McKinley, matka Prezydenta, na  
łożu śmierci.

Canton, Ohio, 6 grudnia.  
Sędziwa pani McKinley jest  
tak chora, że koniec jej może  
nastąpić każdej chwili. Od kil-  
ku dni leży obłożnie chorą z  
ataku paralizu. Przedwczo-  
raj był obecnym syn jej, Prezy-  
dent, lecz sprawę kraju powo-  
łał go do Washingtonu z oka-  
zy otwarcia kongresu, lecz  
powrót jego jest spodziewa-  
nym dzisiaj lub jutro.

Ksiądz katolicki jadąc na kołowcu,  
zderzył się z ciężkim wozem i zo-  
stał zabity na miejscu.

Boston, Mass., 6 grudn.  
— Ks. Franciszek A. Smith,  
znakomity kapłan jezuitski, zo-  
stał dzisiaj wieczorem na miej-  
scu śmierci przed szpital-  
nym miejskim, w chwili gdy  
jechał na kołowcu po ulicy  
Harrison Avenue.

Ks. Smith przejechał tutaj  
przeszłego tygodnia z Ford-  
ham, N. Y., z dwoma innymi  
księżmi, na misję w kościele  
św. Piotra. Powracał z przeja-  
zdki na kółku z przedmieścia,  
kiedy zderzył się z ciężkim wo-  
zem węglowym, spadł na bruk  
i koła wozu przejechały go na  
śmierć.

Pożar w hotelu przyczyną śmierci 1  
osoby i uszkodzenia 5.

Milwaukee, Wis., 6go  
grudnia. — Dzisiaj rano o god.  
2:30 spostrzeżono ogień w ho-  
telu "Lake House", domu 4  
piętrowym nar. Lake i Ferry  
ulic. Wewnątrz znajdowało się  
60 osób śpiących w swych  
izbach. Gdy dano alarm, że  
gore, pięć osób poraniło się  
przy ucieczce a 1 człowiek,  
opanowany dymem, życiem  
przytłacz. Straż ogniowa po-  
żar prędko stłumiła i strata jest  
niewielka.

Dziesięć złoczyńców uszło z więzienia.

Lewistown, Ills., 5 grud.  
— Wczoraj wieczorem o godz.  
7:15 dziesięciu złoczyńców zbie-  
gło z więzienia powiatowego.  
Wszyscy urzędnicy policyjni i  
szeryfowi powiatu Fulton pu-  
ścili się wraz z 50 obywatelami  
w pogon za zbiegami. W wię-  
zieniu znajdowało się 18 are-  
sztantów i z tych dziesięciu zdo-  
łano uciec w wolność w gołych  
głach i tylko w szkarpetkach  
przez wyskrabanie się przez  
dziurę w dachu więzienia. Po  
zostali ośmiu zamierzali uciec  
za poprzecznymi, lecz gdy je-  
denasty sposobił się do ucie-  
czki, został odparty przez sze-  
ryfa z rewolwerem w rękę. Z  
liczby dziesięciu którzy ucie-  
kli, dwóch jest mordercami,  
inni są to rabusie, złodzieje i  
rozmaici złoczyńcy.

Wiadomość o uchodzeniu  
wzięniom dał pewien farmer-  
ski chłopiec nazwiskiem Brown,  
który spostrzegł jak zbiegli u-  
ciekali w pole kukurydza 3/4  
mili na północ — wschód od  
Lewistown. Czempredziej wszedł  
na konia i zaalarmował władze  
miasteczka.

Okropna zbrodnia popełniona przez  
negra.

Birmingham, Ala., 2  
grudnia. — W miejscowości  
Warrens, bogaty farmer John  
Singley został wczoraj w nocy  
wywołany z domu przez ne-  
gra Bill'a Scott'a, który po-  
wiedział że chce przychwycić  
konia, który mu zbiegł. Zale-  
dnie Singley wyszedł, kiedy  
negier uderzył go w głowę  
tak mocno, że tenże runął a  
potem mu poderznął gardło  
brzytwa. Negier następnie  
wpadł do mieszkania i tem  
samym narzędziem zabił żonę  
farmera i 10-letniego ich syna.  
Potem zrabował dom ze \$700  
i uciekł. Singley żyje jeszcze,  
lecz nie ma nadziei utrzyma-  
nia się przy życiu i z trudno-  
ścią tylko mógł powiedzieć co  
zaszło. Uorganizowała się par-

tya obywateli, która puściła  
się w pogon za negrem. W  
całej okolicy panuje wielkie  
poruszenie.

Zesześcił piękność urodnej dziewczyny.

New York, 2 grudnia. —  
Włoch Franciszek Tiscione,  
w Paterson, N. J., doprowa-  
dzony do sądu odmówieniem  
mu ręki przez piękną Włoszkę,  
zemścił się odgryzieniem jej  
części policzka.  
"Jesteś za dobrą do poca-  
lowania, lecz nie za dobrą do  
zjedzenia," krzyknął złośliwie  
Tiscione do przestraszzonej  
dziewczyny, i pomimo, że się  
broniła rozpaczliwie, ugryzł ją  
w policzek, wyrwijąc zębami  
kawał ciała. Stało się to dzia-  
siał za białego dnia na ulicy.  
Policja aresztowała Włocha o  
ludoczerczych popędach i wpa-  
kowała go do więzienia bez  
kaucji.

Chirurgowie, którzy się za-  
jęli stanem biednej 16-letniej  
nadobnej Włoszki, oświadczyli  
że piękność jej oblicza została  
na zawsze zepszczona.

Pasie trzodę chlewną koniną.

Topeka, Kansas, 3go  
grudnia. — Ludność w powie-  
cie Bourbon jest do żywego  
wstrząśnięta wyjawieniem, że  
świnie są tuczone mięsem koni-  
skim.

Pewien John Kilburn, który  
dostarcza wieprzy i świń dla  
targu chicagowskiego, odkrył,  
że świnie tuczone koniną tłu-  
ścieją szybciej i sprzedają  
się po lepszych cenach aniżeli  
gdy są tuczone kukurydzą. Kil-  
burn ma ludzi w kraju, którzy  
skupują stare greki tj. konie,  
które zabija i daje świnom za  
paszę.

Powiada on, że mięso koni-  
skie jest tańsze od kukury-  
dzy, nawet gdy kornę można  
dostać po 15 centów za buszel.

Wm. J. Bryan wyjechał do Meksyku.

Guthrie, Oklahoma, 5go  
grud. — Po doznaniu ugłoszcze-  
nia przez obywateli miasta  
Guthrie, p. William J. Bryan,  
kandydat demokratyczny na  
Prezydenta w minionej prezy-  
dentskiej elekcyi, wyjechał  
do Meksyku dzisiaj rano. Tu-  
taj w gmachu Opery miał mo-  
wę o bimetalizmie. P. Bryan o-  
znajmł, że w Meksyku zabawi  
4 tygodnie. Wczoraj odebrał  
zaproszenie od Prezydenta Me-  
ksyku Porfirio Diaz'a ażeby  
był jego gościem w meksykań-  
skiej stolicy. Pani Bryan spo-  
tkała męża w Fort Worth, Tex.,  
a w San Antonio powita go  
gubernator Crittenden.

Strasne samobójstwo.

Nickerson, Kansas, 5go  
grud. — W napadzie chwilo-  
wego obłąkania dzisiaj pani  
M. E. Ross oblała swoje su-  
knio petrolejem i zapaliła. Spa-  
liła się na węgiel. Mąż jej i  
córka usiłując przytłumić pło-  
mienie popadli się niebezpiecz-  
nie i jest obawa, że fatalnie.

Fatalne zderzenie się wagonów ele-  
ktrycznych.

Detroit, Mich., 5 grud.  
— Dwa wagony elektryczne  
przedmiejskie, wiozące 20 pa-  
sażerów, pędząc z szybkością  
25 mil na godzinę, zderzyły  
się wczoraj po południu na li-  
nii Detroit & Oakland. Trzy  
osoby poniosły śmierć na miej-  
scu a 11 zostało poranionych  
niebezpiecznie. Kilka innych  
jest potłuczonych i pokaleczonych  
lekko.

Spalenie się i zatoniecie parowca na  
jeziorze.

Harrisville, Mich., 2  
grudnia. — W czasie panowa-  
nia wielkiego wichru, na je-  
ziorze wczoraj spalił się paro-  
wiec "Egipcia" a po trzech  
godzinach co się nie spaliło  
poszło na dno jeziora. Załogę  
wyratował parowiec "Sir Wil-  
liam Fairbairn." Światło palą-  
cego się parowca widać było  
na wiele mil na około na je-  
ziorze. Ściągnęło uwagę zało-  
gi stacy ratunkowej w Stur-  
geon Lake i członkowie tako-  
wej bezwzględnie puścili się w  
łodzi do palącego się paro-  
wca, nie zważając na burli-  
wy stan wody. Przytem było  
dotkliwie zimno, około zera,  
lecz załoga nieustraszenie do-  
płynęła do płonącego statku,  
odprawiwszy 35 mil podróży  
łodzią, i całą osadę parowca  
wyratowała.

Parowiec "Egipcia" płynął  
z ładunkiem węgla z Cleve-

## STOSOWNE PREZENTA NA GWIAZDKĘ.



Ażeby ułatwić kupującym prezenty, podaliśmy powyżej kilkanaście sztuk pierścioni złotych i zło-  
ta wyszczególnione w porządku. Pierścionki te gwarantujemy. Przybijać po pierścio-  
nie trzeba nam przysłać skrupulatną markę. Kto nam przysła wszystkie pierścionki naprzód temu pošlemy  
pocztą i ułożymy przesyłkę. Kto nie chciał p. 25.50c wszystkich pierścionków niech nam przysła 50c.  
W le markach i posyłamy mu przez Express z prawem obrotu.

ADRESUJUCIE WSZELKIE OBSTALUNKI DO  
Nalepsinski Mds. Co., 1574 N. California Ave., Chicago, Ills.

Przysyłcie 2c. markę pocztową po nasz wielki Gwiazdkowy Polski  
Katalog.

land do Milwaukee. Stojący  
przy sterze najpierwszy spo-  
strzeż dym i czerwone  
światło około godziny 7ej  
wieczorem. W krótkiej chwili  
buchnęły płomienie ponad ko-  
tem i tak się poczęły rozsze-  
rzać, że załoga musiała zarzu-  
cić usiłowania przytłumienia.  
Szczęściem, nikt nie utracił  
życia. Parowiec i cały ładunek  
były asekurowane.

**Kto przysła  
swoją adres  
otrzyma darmo**

Dwa egzemplarze naszego  
pisma codziennego na okaz  
z objaśnieniem warunków,  
pod którymi otrzyma jedną  
lub więcej książek powieści-  
wych w podarku.  
Napiszcie kartę pocztową  
dzisiaj.

**Polish Daily News,**  
141 & 143 W. Division st.,  
CHICAGO, ILL.

## Ceny Targowe.

Chicago, 7go grudnia, 1897.	
Paszenica	
Na Grudzień	94½-95½
Na Maj	89½-89½
Zimowa No. 2 czerwona	95½-95½
"No. 3 "	87½-89
Latowa	
"No. 1 "	95½-95½
"No. 2 "	88-88
"No. 3 "	82½-89½
Kukurydza, buszel	25½-25½
No. 2 biała	25½-25½
No. 2 żółta	25½-25½
Owies, buszel	20½-22½
Żyto, buszel	45½-49
Jesień	27-42
Wieprzowina, 100 funtów	
Smalec,	8.30-8.37½
Żeberka,	4.30-4.32½
	4.22½-4.25
Siemiona, 100 funtów	
liniane	1.11-1.14
tymotka	2.65-2.7
konieczyna	5.20-5.25
Siano	
Wyborna tymotka	9.00-9.50
No. 1	8.00-8.50
No. 2	6.50-7.00
No. 3	5.00-6.00
Choise prairie	7.50-8.00
No 1	6.50-7.00
No 2	5.50-6.00
No 3	4.50-5.00
No 4	3.50-4.00
Stoma	5.75-6.00
Ospa (bran)	9.50
Jazzyzy	
Kapusta, 100 głów	2.00-2.50
Cebula beczka	50-1.50

## O PREMIACH.

W bieżącym numerze Gazety podajemy spis książek i  
obrazów, z których każdy, który Gazetę opłaci na rok na-  
naprzód (\$2.00), ma prawo wybrać sobie książkę lub o-